

GOSPODARKA GÓRNICTWA

4

ROK V

1955

CZASOPISMO MINISTERSTWA GÓRNICTWA

TREŚĆ NUMERU

Dział artykułowy

<i>Franciszek Sadowy</i> : Bankowa kontrola funduszu płac	97
<i>Józef Koterwa</i> : Z doświadczeń w zakresie rzeczowego planowania inwestycji	101
<i>Karol Szulc</i> : Historyczny rys współzawodnictwa pracy w przemyśle węglowym	104
<i>Jerzy Dzierżyński</i> : Wiosenne Targi Lipskie 1955 r.	108

Wymiana doświadczeń

<i>Janusz Gadomski</i> : Przygotowanie do konferencji partyjno-ekonomicznej w kopalni	116
---	-----

Konsultacja

<i>Władysław Zborowski</i> : Racjonalne rozcinięcie złoża węglowego	119
---	-----

Z doświadczeń ZSRR

Walka o dalszy wzrost wydobywania węgla	121
---	-----

Kronika krajowa	124
----------------------------------	-----

Kronika zagraniczna	127
--------------------------------------	-----

SPIS TREŚCI POPRZEDNIEGO NUMERU (MARZEC) 1955 R.

Zadania ostatniego roku Planu 6-letniego, **Jan Mitrega** — Źródła sukcesów przemysłu węglowego Związku Radzieckiego, **Fritz Selbmann** — Kierunki rozwoju przemysłu paliw, **Leon Rogoż** — Taryfikator kwalifikacyjny dla przemysłu węglowego, **Ignacy Patrycha** — O wyższy poziom planowania kosztów w kopalniach węgla kamiennego, **Józef Koterwa** — Zagadnienie planowania rzeczowego w resorcie górnictwa, **Karol Szulc** — Analiza rozwoju wynalazczości za 1954 rok w MG, **E. Jurzok** — Metoda napraw szybkościowych w przemyśle węglowym, **Roman Niewiadomski** — Optymalna wielkość kopalnianych warsztatów naprawczych, **M. Terpigorew i W. D. Sosnow** — Dalsze ulepszenia powierzchni kopalń.

WYDAWCA: WYDAWNICTWO GÓRNICZO-HUTNICZE

Stalinogród, ul. Stawowa 19, tel. 324-44, 324-45, 399-76, 399-82

Redaguje: Kolegium Redakcyjne.

Adres Redakcji: Stalinogród, 3 Maja 36, tel 358-70; Warszawa,

ul. Krucza 36, pokój 640, telefon 802-41, wewn. 507 gmach

Ministerstwa Górnictwa.

Kolportaż: PPK „Ruch“ Stalinogród, ul. 3 Maja 16, telefon 375-43. Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze.

Warunki prenumeraty: kwartalnie 18 zł, półrocznie 36 zł, rocznie 72 zł.

Konto PPK „Ruch“ PKO III-13763/110

Cena egzemplarza 6 zł

Form. A4 — Obj. ark. 4 — Nr zam. 263 — Druk uk. w kwietniu 1955 r. — Nakł. 1900 egz.

Papier druk. sat. kl. V, 60 g/m 61 × 86

Drukarnia:

Stalinogrodzkie Zakłady Graficzne, Zakład nr 4 Mikołów ul. Żwirki i Wigury 1

R-6-3172



GOSPODARKA GÓRNICWA

CZASOPISMO GOSPODARCZE MINISTERSTWA GÓRNICWA

Nr 4

Kwiecień 1955

Rok V



Bankowa kontrola funduszu płac

Mgr Franciszek Sadowy

Bankowa kontrola funduszu płac w swojej obecnej formie stosowana jest już od dwóch lat, bo od stycznia 1953 r. Mimo stosunkowo długiego okresu praktycznego stosowania systemu kontroli bankowej w przedsiębiorstwach, powstają jeszcze niejednokrotnie trudności w zapewnieniu terminowości wypłat pełnych zarobków, a to w przypadkach zastosowania przez banki finansujące sankcje wskutek zaistniałych przekroczeń skorygowanego funduszu płac. Trudności te bądź same przekroczenia spowodowane są błędną interpretacją przepisów o bankowej kontroli funduszu płac, niezrozumieniem tych przepisów, nieprawidłową gospodarką funduszem płac względnie niedotrzymywaniem terminów. Ponieważ tak błahie i stosunkowo łatwe do uniknięcia przyczyny wywołujące opóźnienie wypłat robocizny mogą powodować poważne skutki odbijające się na wykonaniu produkcji, wydaje się celowe omówienie przynajmniej najistotniejszych zasad kontroli bankowej funduszu płac, jak i najczęściej występujących błędów i niedociągnięć.

Omawiając mechanizm kontroli wykonywanej przez oddziały Narodowego Banku Polskiego w stosunku do funduszu płac przedsiębiorstw przemysłowych, należy przede wszystkim przypomnieć aktualne obecnie przepisy normujące to zagadnienie.

Podstawowymi aktami normatywnymi regulującymi bankową kontrolę funduszu płac w przedsiębiorstwach przemysłowych są:

1. Uchwała Prezydium Rządu nr 53/53 z dnia 10 stycznia 1953 r. w sprawie wzmocnienia kontroli funduszu płac w gospodarce społecznej (Monitor Polski A-15/53, poz. 210).

2. Uchwała Prezydium Rządu nr 54/53 z dnia 10.1.1953 r. w sprawie zasad bankowej kontroli płac w przedsiębiorstwach przemysłowych, handlowych i usługowych (Monitor Polski nr A-15/53, poz. 211).

3. Wydana w oparciu o wymienione uchwały instrukcja służbowa Narodowego Banku Polskiego Dział V wraz z uzupełniającą branżową instrukcją w sprawie bankowej kontroli fun-

duszu płac w kopalniach węgla kamiennego i brunatnego, wprowadzona zarządzeniem Ministra Górnictwa nr 26 z dnia 3 lutego 1954 r. z uwzględnieniem zmian wprowadzonych zarządzeniem Min. Górn. nr 403 z dnia 30. IX. 1954 r.

4. Uchwała Prezydium Rządu nr 356/54 z dnia 29. V. 1954 r. o warunkach wypłaty premii za wykonanie planów produkcyjnych.

Jak wynika już z samego określenia podstawowych aktów normatywnych, czynności banków w tym zakresie mają na celu podniesienie dyscypliny płac przez wzmocnienie kontroli funduszu płac. Osiągnięcie tego celu ma ułatwić wprowadzenie ostrzejszych sankcji w porównaniu ze stosowanymi w okresie poprzedzającym, krótszych terminów sprawozdawczości oraz, w przypadku zaistnienia przekroczeń, uzależnienie wypłat kwot zakwestionowanych od decyzji właściwego ministra względnie nawet w pewnych wypadkach wicepremiera. Celem tych ostatnich postanowień jest sygnalizowanie kierownictwu resortu ewentualnych nieprawidłowości w kształtowaniu się wykonania planu funduszu płac w stosunku do wyników produkcyjnych. Dla umożliwienia dotrzymania szczególnie ostrych terminów składania sprawozdań z wykonania planu funduszu płac, przy równoczesnym wprowadzeniu dodatkowego wymogu uzyskania decyzji wicepremiera, legalizującej przekroczenie nie mieszczące się w kwartalnym planie funduszu płac, sam sposób przeprowadzania kontroli został w znacznym stopniu uproszczony. Uproszczenie systemu kontroli polega na przyjęciu za podstawę kontroli planu funduszu płac w kwocie globalnej, w miejsce uprzednio stosowanej kontroli z wyodrębnieniem poszczególnych części, np. funduszu płac pracowników administracji, funduszu za godziny nadliczbowe.

Wprowadzono także jako zasadę przy korygowaniu funduszu płac współczynnik odpowiadający procentowi wykonania planu produkcji. Tak więc przy tym systemie korektury, przedsiębiorstwo za każdy jeden procent przekrocze-

nia planu produkcji uzyskuje fundusz na wypłatę w granicach planu funduszu płac zwiększonego o 1 %, natomiast przy nieosiąganiu 100-procentowego wykonania planu produkcji następuje, analogicznie w stosunku 1 % za każdy 1 % brakujący do 100-procentowego wykonania, zmniejszenie funduszu płac dla celów ustalenia funduszu skorygowanego, określającego kwoty dopuszczalnej wypłaty. Oprócz tej korektury funduszu płac, w przypadku zaistnienia pierwszego i drugiego niekolejnego w ciągu roku kalendarzowego przekroczenia skorygowanego funduszu płac, bank finansujący wydaje środki płatnicze na pokrycie przekroczenia do wysokości 10 % planowanego funduszu płac. Zwrócić tu jednak należy uwagę, że ta tak zwana marża tolerancyjna nie może służyć na pokrycie premii za wykonanie planu produkcji. Premia ta w myśl postanowień Uchwały Prezydium Rządu nr 356/54 musi zostać wygospodarowana w granicach skorygowanego funduszu płac.

Ten uproszczony wskaźnikowy system kontroli pozwala wprawdzie na operatywne i szybkie stwierdzenie przekroczeń funduszu płac, lecz nie daje możliwości uwzględnienia odchyleń wynikających z bardziej skomplikowanego, a w szczególności progresywnego systemu płac.

Dlatego też w przedsiębiorstwach opłacających pracowników według stosunkowo skomplikowanego i zawierającego wysoką progresję systemu płac, jak np. w kopalniach węgla kamiennego i brunatnego, sprawa przedstawia się nieco inaczej. W kopalniach węgla przy zwiększeniu wydobywania uzyskiwanym przez wzrost wydajności, fundusz płac rośnie szybciej niż wskaźnik wykonania planu produkcji, a to wskutek progresji stosowanej zgodnie z obowiązującym systemem płac. Ponieważ ponadto występuje tu tak zwana „progresja łamana” z zaznaczeniem silnego skoku przy 120-procentowym wykonaniu normy, wzrost funduszu płac następuje tym bardziej nierównomiernie. Dysproporcje te pogłębiają się jeszcze ze względu na wahania w wykonaniu zadań produkcyjnych pomiędzy poszczególnymi oddziałami, co wyrażać się musi niejednakowym przyrostem i zmniejszaniem się progresji, jak i premii zależnych od wyniku pracy oddziałów, nawet przy jednakowych wynikach osiąganych przez całą kopalnię. Najlepiej zresztą uzmysłowi to uproszczony schematycznie przykład:

Przyjmujemy dwa oddziały o jednakowej produkcji, warunkach pracy i funduszach płac, w każdym z nich wykonanie norm przy produkcji odpowiadającej 100-procentowemu wykonaniu planu wynosi średnio 118 %, a zatem suma funduszu płac wynosi 136 % sumy stawek; jeden z tych oddziałów wykonuje plan zaledwie w 90 % wskutek osiągnięcia tylko 90 % zaplanowanej wydajności, wykonanie norm w tym oddziale wyniesie więc 106,2 % i jego fundusz płac zmniejszy się do 112,4 % sumy stawek; drugi oddział nadrobił straty i wykonał plan w 110 %, osiągając 110 % planowanej wydajności i związane z tym wykonanie norm w 129,8 % a zatem przekroczył próg progresji i fundusz tego oddziału wyniesie 189,4 % sumy stawek.

W tym nowym układzie przy wykonaniu planu produkcji jak i poprzednio w 100 %, suma funduszu płac obu oddziałów wyniesie 150,9 % sumy stawek, zamiast jak poprzednio 136 % sumy stawek.

Ten uproszczony przykład podaje tylko skutki różnego kształtowania się progresji; do tego należałoby dodać jeszcze podobne działania zmian wysokości osiąganych premii.

Naturalnie, że w całości kopalni składającej się z wielu oddziałów, wahania te częściowo się wyrównują, jednak nie w tym stopniu, żeby można było pominąć ich wpływ na fundusz, są zaś na tyle nieregularne i trudne do przewidzenia, że nie można ich ująć żadnym stałym współczynnikiem.

Jak z tego widać, przy bardziej skomplikowanym systemie płac z silną progresją, ogólna instrukcja o bankowej kontroli funduszu płac przestałaby spełniać swoją rolę. Zamiast sygnalizować jedynie nieprawidłowe odchylenia w kształtowaniu się funduszu płac w stosunku do wykonania planu produkcji, instrukcja ta powodowałaby z reguły wykazywanie przekroczeń przy przekraczaniu planu produkcji, pozostawiając natomiast przy niewykonaniu planu produkcji szczególnie między 100 % a 95 % zbędne rezerwy.

Z tych też względów ogólna instrukcja bankowa w rozdziale IV § 10 pkt. 66 przewiduje możliwość wprowadzenia specjalnych przepisów regulujących korygowanie funduszu płac dla celów kontroli w przedsiębiorstwach, stosujących system wynagrodzeń progresywnych względnie dopuszczanie wypłaty kwot wynikających ze stosowania progresji na podstawie oświadczenia przedsiębiorstwa kontrolowanego.

Dla kopalń węgla w oparciu o wyżej cytowane postanowienia opracowano instrukcję branżową stanowiącą uzupełnienie ogólnej instrukcji o bankowej kontroli funduszu płac w przedsiębiorstwach przemysłowych. Instrukcja branżowa — ze względu na specyficzną strukturę systemu płac stosowanego w kopalniach węgla, jak i ze względu na zupełnie odmienne, w stosunku do innych przemysłów, warunki pracy w przemyśle węglowym, pomimo zastosowania bardzo poważnych uproszczeń w stosunku do poprzednio obowiązujących w tym zakresie przepisów — zachowała właściwie aż trzy podstawowe współczynniki korygujące poszczególne części funduszu płac: kwartalną premię „z Karty Górnika”, premię za cykliczność oraz nie obejmującą tych premii całość funduszu płac.

Zasadniczą korekturę obejmującą gros funduszu płac przeprowadza się według tabeli współczynników, wyliczonych dla poszczególnych procentowych wysokości wykonania planu produkcji. Dla uwzględnienia omówionych poprzednio nieregularności w kształtowaniu się funduszu płac, powodowanych stosowaniem „progresji łamanej” i premiowania od wyników oddziałów, współczynniki te uzupełnia 3-procentowa marża. W tym przypadku jednak określenie marża nie jest zupełnie właściwe, należałoby tu raczej przyjąć termin „współczynnik

uzupełniający“, gdyż jest on stosowany stale przy każdym procencie wykonania planu produkcji i niezależnie od tego, czy jest to pierwsze, czy dalsze przekroczenie.

Poza tym współczynnik ten nie stanowi swego rodzaju wyjątku amnestycznego, wynikającego z uwzględnienia poprzedniego braku przekroczeń, jak to ma miejsce przy marży tolerancyjnej, stosowanej według postanowień instrukcji ogólnej. Wreszcie ten stały 3-procentowy współczynnik uzupełniający przyjęty został nie w celu złagodzenia sankcji wynikających z zaistnienia przekroczenia, a dla wyrównania braku, nie dającej się osiągnąć ze względu na właściwości systemu płac, dostatecznej precyzji przy ustalaniu zasadniczego współczynnika korygującego. W każdym razie należy stwierdzić, że ten sposób zapewnia znacznie lepszą kontrolę, niż dokonywanie wypłat części zarobków, wynikających z progresywnego systemu płac tylko na podstawie oświadczenia przedsiębiorstwa. Z korektury zasadniczym współczynnikiem wyłączone zostały kwoty obejmujące premie za cykliczność i premie kwartalną z Karty Górnika, które są korygowane odrębnymi współczynnikami, a to ze względu na to, że wysokość tych kwot ustala się niezależnie od wyników produkcyjnych mierzonego wykonaniem planu.

Premię za cykliczność koryguje się proporcjonalnie do zakresu cykliczności i osiągniętej wysokości procentu premii, premię zaś z Karty Górnika proporcjonalnie do ilości dniówek pracowników uprawnionych do otrzymywania tej premii.

Różnice w sposobie korygowania funduszu płac według ogólnej instrukcji bankowej i według instrukcji branżowej uwzględniającej specyfikę systemu płac stosowanego w kopalniach węgla uwidacznia rys. 1.

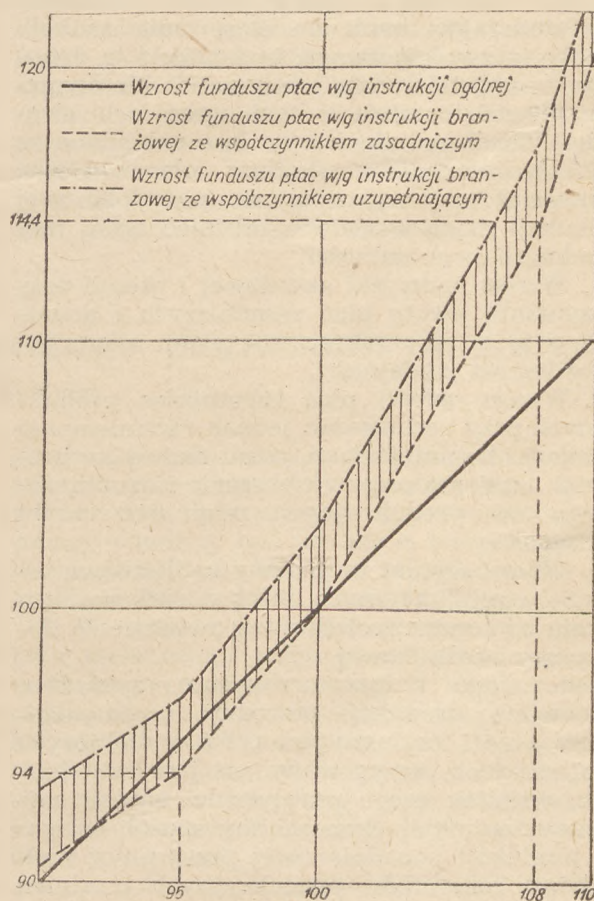
Instrukcja ogólna zakłada wprost proporcjonalne kształtowanie się korygowanego funduszu płac do procentu wykonania planu produkcji (linia prosta). Współczynniki przyjęte w instrukcji branżowej układają się według krzywej, która wykazuje przy 95-procentowym wykonaniu planu produkcji załamanie wynikające ze zmiany współczynnika dla uwzględnienia zanikania przy tym procencie wykonania planu produkcji premii, dalej silniejsze odchylenie linii ponad punktem odpowiadającym 100-procentowemu wykonaniu planu spowodowane jest ustawieniem współczynników odpowiednio do narastającej progresji i premii za wykonanie planu produkcji; wreszcie ponowne odchylenie przy 108-procentach wykonania planu spowodowane wzrostem współczynnika, gdyż przy 108 % wykonania planu produkcji występuje ze-spółowa premia załogi. Kształtowanie się skorygowanego funduszu płac przedstawione zostało na wykresie dwoma krzywymi, a to dla zobrazowania działania zarówno współczynnika zasadniczego, jak i uzupełniającego.

Pewną wadą zarówno instrukcji branżowej jak i instrukcji ogólnej jest brak ograniczenia współczynnika zmniejszającego tylko do momentu, w którym następuje całkowite likwido-

wanie części zmiennej płac, a doprowadzanie go, jak to ma miejsce w instrukcji ogólnej, aż do wartości 0, podczas gdy nawet przy awaryjnym wstrzymaniu pracy zakładu i niewykonaniu przez przedsiębiorstwo w danym miesiącu żadnej produkcji, czy też osiągnięciu zaledwie 10 % lub 20 % planu produkcji, fundusz płac nie może ulec odpowiedniemu zmniejszeniu do 0, 10 czy 20 %.

Obecne ustawienie tych wskaźników może znaleźć usprawiedliwienie jedynie w tym, że występujące w tych przypadkach silne zwiększenie kwoty przekroczenia sygnalizuje kierownictwu resortu dodatkowo szczególnie duże braki w wykonaniu planów produkcyjnych.

Przedstawione porównanie i omówienie instrukcji branżowej wykazuje, że także i ta instrukcja opiera się na jak najbardziej uproszczonych wskaźnikach, spełnia więc wymogi szybkiej i operatywnej kontroli. Ponieważ instrukcja branżowa uwzględnia w dostatecznym stopniu specyfikę systemu płac stosowanego w kopalniach węgla, występowanie przekroczeń, źródła ich powstawania, jak i możliwości ich uniknięcia przedstawiają się przy obydwu instrukcjach analogicznie. Należy tu zwrócić uwagę, że postanowienia Uchwały Prezydium Rządu 356/54 obejmują także kopalnie węgla, a pewne specjalne ulgi stosowane były tylko na okres przejściowy, a zatem także w kopalniach węgla należy zwracać uwagę na to, że premia za wykonanie planu produkcji musi znaleźć po-



Rys. 1.

krycie w skorygowanym, zgodnie z instrukcją branżową, funduszu płac.

Premia produkcyjna może być wypłacona tylko w tej wysokości, na jaką zezwala pozostała, po opłaceniu wszystkich innych należności z tytułu płac, część skorygowanego funduszu płac. Przy braku pokrycia w skorygowanym funduszu płac, jedynie w przypadkach szczególnie uzasadnionych, może właściwy minister, w oparciu o postanowienia § 4 uchwały 356, udzielić zezwolenia na wypłacenie premii, jednak tylko do wysokości odpowiadającej najniższemu wskaźnikowi regulaminu premiowania. W kopalniach węgla odpowiada to wskaźnikowi za 95 % wykonania planu. W każdym razie należy stwierdzić, że w jednym tylko przypadku, a to w razie osiągnięcia bardzo niskiego procentu wykonania planu produkcji (w zasadzie poniżej 90 %) powstają przekroczenia funduszu płac niejako z samego działania instrukcji, lecz wtedy nie zagrażają obniżeniem premii. Wszystkie zaś pozostałe przekroczenia mają z reguły swoje przyczyny w zwiększeniu pracochłonności, nadmiernej, ponadplanowej pracy nadliczbowej, przekraczaniu planu zatrudnienia bez pokrycia ponadplanowej produkcji, w błędnym ustawieniu planu funduszu płac lub w naruszeniu dyscypliny normowo-płacowej. Przedsiębiorstwa, które bieżąco prowadząc produkcję zwracają uwagę, by fundusz płac utrzymywał się we właściwej relacji do osiągnięć produkcyjnych, nie napotykają na trudności ze strony kontroli bankowej, gdyż nie zaistnieją przyczyny wywołujące przekroczenia funduszu płac zmuszające bank do stosowania sankcji. Należy tu zwrócić uwagę, że kontrola ta dopuszcza pewną tolerancję i pozostawia kierownictwu przedsiębiorstwa w tych granicach swobodę. Współczynniki korygujące nakładane są na cały planowany fundusz płac zakładu, a przecież przy wykonywaniu ponadplanowej produkcji mogą właściwie zaistnieć tylko trzy zasadnicze ewentualności:

1. Wzrost nadwyżki akordowej i premii przy utrzymaniu kwoty płac zasadniczych i dodatków, a to jeżeli przekroczenie planu osiągnięto przez wzrost wydajności.

2. Wzrost całości płac robotników produkcyjnych przy zachowaniu jednak niezmiennionej wysokości średniej płacy, jeżeli nadwyżkę produkcji uzyskano przez zwiększenie zatrudnienia robotników produkcyjnych przy utrzymaniu wydajności.

3. Wzrost wypłat za godziny nadliczbowe robotników produkcyjnych, jeżeli dodatkowa produkcja wykonana została przez zwiększenie ilości pracy nadliczbowej.

Jak widać z przytoczonych przykładów, zwiększenie produkcji powoduje usprawiedliwiony wzrost funduszu płac tylko w niektórych jego częściach, korygowany zaś jest cały fundusz, wskutek czego praktycznie nawet najdroższy, najmniej ekonomiczny sposób osiągania produkcji ponadplanowej przez pracę nadliczbową robotników produkcyjnych powinien znaleźć pokrycie w skorygowanym funduszu płac.

Naturalnie możliwe to jest tylko wtedy, gdy utrzymane zostaną w granicach planu wydatki na robociznę i pracę nieprodukcyjną (administracja, obsługa, straż, grupa nieprzemysłowa, inwestycyjna) i o ile nie nastąpi obniżenie wydajności, przy równoczesnym pokrywaniu strat z tego wynikłych ponadplanową, bardzo drogą, pracą nadliczbową.

Po dokonaniu tego krótkiego przeglądu mechaniki bankowej kontroli funduszu płac wydawać by się mogło, że chociażby ze względu na jej prawie prymitywną prostotę nie powinny występować żadne poważniejsze trudności, a jednak trudności występują. Jedną z przyczyn powstawania trudności tkwi w planie techniczno-przemysłowym, a raczej w jego czasem nazbyt operatywnych zmianach. Częstotliwość i terminy dokonywania tych zmian nie zawsze umożliwiają dalsze ich uwzględnienie przez odpowiednią zmianę w planie funduszu płac.

Plan funduszu płac zgodnie z postanowieniami § 5 Uchwały nr 53/53 Prezydium Rządu winien być zatwierdzony w takim terminie, aby nie później niż na 5 dni przed początkiem kwartału, na który ten plan zatwierdzono, był doprowadzony do poszczególnych przedsiębiorstw. Termin ten jest w zasadzie, z wyjątkiem I kwartału każdego roku, dotrzymywany, ale często już po zatwierdzeniu następują zmiany w planie produkcji, czy wskaźników ekonomicznych lub zatrudnienia i to niekiedy nawet w miesiącu, którego zmiana dotyczy, a tymczasem zmiana planu funduszu płac już nastąpić nie może i nie zostanie przez bank przyjęta, gdyż, jak wynika z § 4 cytowanej wyżej Uchwały, „zmiana planu funduszu płac nie może dotyczyć miesięcy ubiegłych“.

W wyniku tego rodzaju zmian, fundusz płac przestaje być elementem pochodnym planu techniczno-produkcyjnego, traci swoje z nim powiązanie i, jeżeli zmiany szły in plus, zostaje zaniżony w stosunku do potrzeb i wtedy występują trudności i przekroczenia.

Oprócz tych trudności wynikających z błędów leżących niejako po stronie planu należałoby powiedzieć o trudnościach znajdujących przyczynę w sposobie wykonywania planu.

Zagadnienie to w zasadzie wymaga znacznie szerszego omówienia, wydaje się, że tu jednak trzeba przynajmniej wymienić chociażby tylko główne przyczyny trudności. Są to występujące w niektórych przedsiębiorstwach zjawiska nierytmicznego a czasem w ostatnich dniach miesiąca „szturmowego“ wykonywania produkcji, stosowania znacznych ilości nieplanowej pracy nadliczbowej, w poszczególnych przypadkach występuje nawet nadrabianie braków wynikających z obniżenia wydajności dodatkowym nie zawsze dostatecznie produktywnie wykonywanym zatrudnieniem. Przyczyny te leżą po stronie wykonania planu, chociaż pozornie daleko od zagadnienia funduszu płac mają jednak swoje wyraźne odbicie w kształtowaniu się wykonania planu funduszu płac i w większości wypadków muszą powodować przekroczenia.

Należy wspomnieć także o trudnościach formalnych wynikających z niedotrzymania ter-

minów. Tego rodzaju niedociągnięcia zdarzają się najczęściej. Na czym te niedociągnięcia polegają i co jest ich przyczyną? Wydaje się, że przyczyna leży w niedostatecznym zainteresowaniu się kierownictwa przedsiębiorstw kształtowaniem się funduszu płac jeszcze przed zamknięciem listy płac, to znaczy brak jakiegokolwiek wyszacowywania skutków płacowych wydawanych poleceń, dalej za mały nacisk w kierunku przyspieszenia zamykania dowodów zarobkowych i sporządzania list płac oraz brak dostatecznej reakcji na sygnały, jakimi są zaistniałe przekroczenia. Efekt tego, nazwijmy to brakiem uwagi, jest taki, że np. piętnastego ma nastąpić wypłata i czternastego należy podjąć pieniądze z banku dla rozliczenia, a równocześnie dopiero czternastego zgłasza się do ministerstwa fakt wysokiego kwotowo przekroczenia funduszu płac, wymagającego dla uchylenia sankcji decyzji ministra i zawiadomienia oddziału banku przez centralę. W takich przypadkach uniknięcie zwłoki jest prawie niemożliwe i to nie będzie winą ministerstwa, lecz późnego zgłoszenia przez przedsiębiorstwo. Inny przypadek — materiały dla wydania przez ministra decyzji ostatecznie legalizującej przekroczenie nadsyłane są niejednokrotnie zaledwie na 2 lub 3 dni przed następną wypłatą, a okazuje się po zbadaniu w ministerstwie, że sprawa wymaga decyzji wicepremiera. I znowu możliwość, a nawet prawie pewność zaistnienia zwłoki.

Terminy nałożone instrukcją są istotnie bardzo ostre. Dla decyzji wstępnej zostaje zaledwie czas od zamknięcia listy płac do wypłaty. Termin wypłaty jest ustalony, należy więc dążyć do przyspieszenia zamknięcia listy płac. Dla ostatecznej legalizacji termin od stwierdzenia przekroczenia do następnej wypłaty stanowi mniej niż miesiąc, gdyż do całkowitej wypłaty zalicza się płatne z opóźnieniem miesięcznym należności za godziny nadliczbowe pracowników umysłowych, premie i wypłaty reklama-

cyjne; wniosek — przyspieszyć rozliczenie tych należności niezależnie od terminu wypłaty, a wtedy prędzej można osiągnąć cały materiał dla wyjaśnienia przyczyn przekroczenia i ustalić jego pełną kwotę, równocześnie zapewniając czas na analizę dla ministerstwa.

Jak widać i te trudności nie są nie do zwalczenia, wymaga to jednak kolektywnej współpracy wszystkich działów przedsiębiorstw, zarówno dozoru, jak i służb planowania, pracy i płacy, rachub, a przede wszystkim żywego i głębokiego zainteresowania się kierownictwa przedsiębiorstwa bieżącą analizą wydatków na robocizną i płace.

Naturalnie nie powinna taka analiza powodować tworzenia nowej sprawozdawczości, ani też przeprowadzania dodatkowych zebrań czy konferencji, należy w jak najszerszym zakresie wykorzystać istniejące i prowadzone bieżąco materiały statystyczne i analityczne, jak i wyniki narad wytwórczych.

Tow. Minc na II Zjeździe PZPR powiedział między innymi: „Kto nie walczy należycie o obniżkę kosztów własnych, ten faktycznie przeciwdziała w podniesieniu stopy życiowej mas pracujących.

Nasze przedsiębiorstwa socjalistyczne mają pod tym względem wiele grzechów w przeszłości. Grzechy te wynikały z faktu, że sprawa jakościowych i ekonomiczno-finansowych wskaźników produkcji nie stała w centrum uwagi naszych przedsiębiorstw. Ten stan rzeczy nie może być więcej tolerowany“.

Kontrola bankowa może i powinna posłużyć kierownictwu przedsiębiorstw do ułatwienia walki o obniżkę kosztów własnych przez to, że sygnalizuje nieuzasadnione ekonomicznie odchylenia w gospodarce funduszem płac. Należy więc wykorzystać i ten instrument dla naprawienia błędów, na które wskazuje tow. Minc oraz dla wykonania zadań, jakie przed przemysłem postawiła Partia i Państwo.

Z doświadczeń w zakresie rzeczowego planowania inwestycji

Inż. Józef Koterwa

W jesieni 1952 roku przy opracowywaniu planu inwestycyjnego na 1953 rok wprowadzono do powszechnego zastosowania harmonogramy obiektowe i karty robocze. Zastosowana wówczas metoda planowania wykonawstwa inwestycji, z niewielkimi zmianami stosowana do dziś, jest jedną z form planowania rzeczowego. W założeniach swoich główne jej metody są następujące:

1. Inwestorzy w oparciu o zadania produkcyjne i przyznane limity opracowują ogólne harmonogramy obiektowe obejmujące kompleksowe uruchamianie zespołów rozruchowych względnie obiektów oraz terminy kończenia rocznych etapów budowy. Harmonogram obejmuje całkowity okres budowy obiektu, a więc często okres kilkuletni. Daje generalnemu wykonawcy charakterystykę rzeczową całości

obiektu, określa zadania rzeczowe dla poszczególnych podwykonawców na dany rok. Oczywiście zadania rzeczowe postawione wykonawcy powinny być zgodne z technologią budowy danego obiektu oraz posiadać pełne pokrycie w limicie planu inwestycyjnego.

2. W oparciu o harmonogramy, dokumentację techniczną i rozpoznanie budowy obiektu, wykonawcy powinni sporządzić karty robocze osobno dla każdego obiektu prostego bądź dla każdego elementu przy obiektach złożonych na dany rok, np. dla budowy urządzenia wyciągowego Przedsiębiorstwo Budowlane PW opracowuje karty robocze dla:

- a. budynku maszyny wyciągowej,
- b. fundamentów maszyny wyciągowej,
- c. budynku nadszymbia itp.

Przedsiębiorstwo Montażu Urządzeń Górniczych opracowuje karty na:

- montaż konstrukcji nadszybia,
- montaż obiegu wozów,
- montaż skipu,
- montaż kół linowych,
- montaż wieży itp.

Przedsiębiorstwo Montażu Urządzeń Elektrycznych PW opracowuje karty dla:

- montażu maszyny wyciągowej,
- montażu sygnalizacji szybowej,
- montażu instalacji oświetleniowej itp.

Ewentualnie inni wykonawcy mający zlecone roboty na tym obiekcie opracowują również karty dla zleconych sobie robót.

Rozpoczynanie i kończenie robót przez poszczególnych wykonawców powinien koordynować generalny wykonawca, a jeśli tego brak, inwestor. Pomocą służy tu harmonogram ogólny, który w toku szczegółowego opracowania kart roboczych powinien być korygowany i dostosowany do możliwości przerobowych wykonawcy i technologii budowy. Oczywiście musi tu być zachowany postulowany przez inwestora termin uruchomienia obiektu. W przypadku niezabezpieczenia tego terminu i niezgodności między wykonawcą a inwestorem rozstrzyga władza nadrzędna inwestora i wykonawcy. Jeśli chodzi o sposób opracowania kart roboczych, to instrukcja dla PI-53 i PI-54 przewidywała rozbieżności na karcie roboczej budowy danego obiektu czy elementu na etapy budowy tj. węzły, np. dla budynku maszyny wyciągowej — część budowlana na:

- wykopy,
- fundamenty budynków,
- fundamenty maszyny wyciągowej,
- mury,
- strop i dach,
- roboty wykończeniowe itp.

Podziału tego nie można ująć schematycznie. Dla każdego obiektu musi on być zrobiony indywidualnie w zależności od organizacji robót i technologii budowy. Stąd wynika warunek, że planu rzeczowego nie są w stanie opracować służby inwestora, ani służby planowania przedsiębiorstw budowlano-montażowych. Plany takie są możliwe do wykonania na placach budowy przez kierowników budowy względnie wyższy dozór techniczny. Ponieważ w latach poprzednich ten podział na etapy (węzły) nie został w pełni wprowadzony w życie, w instrukcji na 1955 rok polecono przeprowadzić podział na asortymenty robót i to było nieślusne, gdyż spaczyło prostą linię planowania rzeczowego.

Praktyczne sporządzanie zarówno harmonogramów, jak i kart roboczych odbiegało od podanych tu założeń programowych i wytycznych. Główne błędy i nieprawidłowości są następujące:

1. Karty robocze, podstawowe ogniwo planu rzeczowego, były i są sporządzane przez służby inwestycyjne inwestora, a nie przez wykonawców, do czego byli zobowiązani. W nielicznych przypadkach gdzie karty robocze sporządzali wykonawcy, były one robione przez aparat pla-

nowania przedsiębiorstw, bez rozeznania technologii budowy, a więc w sposób czysto formalny, bez rozbicia obiektów na węzły czy etapy. Również karty robocze sporządzane przez służby inwestora, nie mające dostatecznego przygotowania technicznego, nie orientujące się w technologii budowy nie posiadały i nie posiadają znaczenia właściwego planu rzeczowego. Przedstawiają jedynie formalne załatwienie sprawy. Trzeba stwierdzić, że Departament Inwestycji nie potrafił zmusić wykonawców do prawidłowego opracowania kart roboczych.

2. Harmonogramy w wielu przypadkach były opracowywane nie w ujęciu obiektowym, ale w innych aspektach, jak branżowego układania robót, udogodnień dla późniejszego premiowania itp. Stąd też nie precyzowały w dostatecznym stopniu rocznych zakresów robót i nie spełniały funkcji koordynującej dla poszczególnych wykonawców w zakresie wchodzenia na plac budowy i terminowego udostępniania robót innym wykonawcom branżowym, np. niesharmonizowanie terminu robót budowlanych z terminem robót montażowych.

3. Zakresy rzeczowe wprowadzone do harmonogramów i kart roboczych nie posiadały często pełnego pokrycia w limicie przyznanym inwestorowi. Stąd istniała konieczność bądź przerywania pewnych robót, bądź zaniechania innych, aby ich kosztem dofinansować pozostałe, bądź wreszcie wprowadzania do planu nowych pozycji, koniecznych dla uruchomienia obiektu, o których zapomniano początkowo, może nie tyle z braku rozeznania rzeczowego ile z braku limitu. Ujawniły się różne tendencje spekulatywne inwestorów, a częściowo i wykonawców, które do reszty uczyniły plan płynnym. Utrzymanie w tych warunkach planowania rzeczowego i kontroli planu — stało się rzeczą bardzo trudną, a w wielu wypadkach niewykonalną.

4. Metodologia planowania rzeczowego przedstawia jeszcze pewne luki. W szczególności na odcinku powiązania rzeczowych planów rocznych z planowaniem operatywnym kwartalnym i miesięcznym. Przy tym gra tu rolę inny sposób premiowania służb inwestycyjnych inwestora i wykonawcy. Służby inwestora premiovane są w zależności od wykonania wszystkich pozycji harmonogramu, przedstawiającego plan rzeczowy — natomiast wykonawcy premiovani są od globalnego wykonania planu rzeczowego w asortymentach i ewentualnych jednostkach przeliczeniowych. Rozbieżności między określeniem wykonania planu dla służb inwestora i wykonawcy nawet na tej samej budowie są duże, zwykle na niekorzyść służb inwestora, co jest stałą kością niezgody między tymi dwoma komórkami.

Podane tu błędy i niedociągnięcia w praktycznym stosowaniu nie dyskwalifikują planowania rzeczowego, lecz wskazują na konieczność jego podniesienia na wyższy poziom. Nawet tak niedoskonałe planowanie rzeczowego wykonawstwa umożliwiło postawienie zadań rzeczowych przed wykonawcami, umożliwiło w przybliżeniu okresową kontrolę wykonania

tych zadań, i wreszcie przyczyniło się do przekroczenia wykonania planu za rok 1953 o 2 %, i za 1954 rok o około 5 %.

Wytoczne w sprawie pogłębienia i powszechnego wprowadzenia planowania rzeczowego

Z analizy istniejącego stanu nasuwają się następujące wnioski:

1. Dla prawidłowego sporządzenia planu rzeczowego konieczne jest zmuszenie wykonawców do sporządzania kart roboczych i to nie przez planistyczne komórki przedsiębiorstw, ale przede wszystkim przez dozór techniczny, który musi dać komórkom planowania zakres rzeczowy i rozbić każdą robotę na węzły w zależności od technologii budowy.

2. Co miesięczny odbiór wykonania rzeczowego tj. obmiar miesięczny robót w toku z podaniem wielkości wykonanych asortymentów w jednostkach technicznych, nie powinien być wliczany do wykonania planu rzeczowego, lecz jedynie do przerobu finansowego i wykonania planu asortymentowego.

3. Plany produkcyjne Przedsiębiorstw Budowlano-Montażowych powinny być sporządzane w trzech wersjach:

- a. plan przerobu w złotych,
- b. plan asortymentowy w jednostkach technicznych,
- c. plan rzeczowy wyrażony obiektami, elementami i węzłami.

Należy przeprowadzić analizę metodologii planowania przerobu finansowego, a zwłaszcza asortymentowego w kierunku uproszczenia tego planowania. Wciągnąć do planowania rzeczowego kierownictwa budów i bezpośredni dozór na budowach. Inaczej mówiąc, przenieść planowanie rzeczowe z dyrekcji na place budów. Pozwoli to na opracowanie realnych planów i na mobilizację całej załogi do ich wykonania. Komórki planowania przedsiębiorstw powinny spełniać rolę instruktorską i koordynacyjną w stosunku do poszczególnych placów budowy. Komórki te bazując na podanym przez teren planie rzeczowym w węzłach względnie elementach, po jego skorygowaniu, powinny opracować plany przerobu w złotych, plany asortymentowe, zatrudnienia, zaopatrzenia itd.

Pożądane byłoby powołanie komisji złożonej z przedstawicieli przedsiębiorstw, centralnych zarządów i ministerstwa, która opracowałaby szczegółową instrukcję, co do sporządzania planów rocznych, operatywnych planów kwartalnych i miesięcznych dla poszczególnych przedsiębiorstw branżowych ze szczególnym uwzględnieniem formy i trybu sporządzania planów rzeczowych.

4. Wskazane jest, by początkowo do operatywnych planów rzeczowych przedsiębiorstw podano tylko liczbę pozycji, odpowiadających $60 \div 80$ % przerobu miesięcznego. Reszta pozycji będzie wyrażona tylko kwotowo w złotych. Uzasadnione to jest tym, że nie wszystkie obiekty, czy roboty dadzą się podzielić na (węzły) etapy miesięczne, jednoznacznie technicznie określone. Poza tym wspomniane $20 \div 40$ %

planu, określone tylko wartością przerobu, będą stanowiły pewien czynnik elastyczności planu i swobody przedsiębiorstwa poruszania się na placach budowy, gdzie często brak jest kompletnej dokumentacji technicznej lub gdzie istnieje możliwość braku dostaw maszyn i urządzeń.

5. Przyjmuje się, że zostanie wprowadzony nowy jednolity system opracowywania planów operatywnych, kwartalnych i miesięcznych, na wszystkich szczeblach organizacyjnych przedsiębiorstw wykonawczych oraz jednolity system kontroli i wykonania. Przy tym określony zostanie sposób powiązania planów operatywnych z planami rocznymi, jak również tryb zatwierdzania planów operatywnych. Jako wytoczne należałoby przyjąć, że plany kwartalne przerobu w złotych i plany rzeczowe, wyrażone w węzłach kwartalnych byłyby zatwierdzane przez ministerstwo, natomiast plany miesięczne, opracowane w ramach planów kwartalnych byłyby kontrolowane i zatwierdzane przez centralne zarządy względnie zarządy przedsiębiorstw.

6. Dla nadania sankcji prawnych nowemu systemowi planowania rzeczowego powinien być wprowadzony nowy system premiowania, który uzależniłby uzyskanie premii, przede wszystkim od wykonania planu rzeczowego. Jest pożądanym, by istniało jak najdalej idące podobieństwo premiowania wykonawców i służb inwestycyjnych. Zasady i wskaźniki premiowania obu stron, tj. inwestorów i wykonawców nie mogą być te same, gdyż charakter pracy i rola ich na budowie jest inna. Wykonawca odpowiedzialny jest za terminowe, bezusterkowe i jak najtańsze wykonanie budowy. Inwestor zaś za dobre przygotowanie budowy, tj. dostarczenie dokumentacji, zabezpieczenie limitu, zapewnienie finansowania, dopilnowanie dostaw itp. W związku z tym przy premiowaniu wykonawców powinny być brane pod uwagę wskaźniki zależne od wykonania:

- a. planu rzeczowego,
- b. planu przerobu w tys. złotych,
- c. obniżki kosztów budowy.

Przy premiowaniu służb inwestycyjnych powinny być brane pod uwagę współczynniki zależne: od stopnia wykonania planu rzeczowego, od jakości robót i przygotowania budowy co do dokumentacji technicznej dostaw itp. Biorąc pod uwagę jak bardzo destrukcyjnie działa na planowanie i wykonawstwo wielka zmienność planu inwestycyjnego, a w szczególności wprowadzanie do planu pozycji niedofinansowanych (zaczepionych o plan) oraz pozycji nierealnych, należałoby wprowadzić odpowiedzialność finansową służb inwestycyjnych za tego rodzaju przewinienia. Przy zastosowaniu powszechnego premiowania wszystkich służb inwestycyjnych od wykonania planu inwestycyjnego na wszystkich szczeblach organizacyjnych, dałoby się w łatwy sposób uzależnić premię tych służb, od współczynnika zmniejszającego wielkość premii w zależności od liczby przeprowadzonych zmian w planie w ciągu roku, a w szczególności dofinansowania robót zaczepionych.

Pozwoliłem sobie na obszerniejsze omówienie sprawy premiowania, gdyż obecnie jest ona związana w sposób niezadowolający i przez to zamiast spełniać rolę mobilizującą w kierunku szybszego kończenia budów i oddawania obiektów do użytku, często spełnia rolę demobilizującą.

Zagadnienie planowania produkcji budowlano-montażowej, a w szczególności zagadnienie planowania rzeczowego jest kapitalne w naszym budownictwie, w wysokim stopniu oddziałujące ono na tempo robót budowlano-montażowych oraz na terminowe oddawanie ich do użytku i w ten sposób wpływa na

zwiększenie efektów gospodarczych naszego kraju.

Zdaje sobie sprawę, że zagadnienia planowania rzeczowego nie omówiłem wyczerpująco. To co podałem należy traktować jako przyczynek do tego zagadnienia i zachętę do dalszej dyskusji, która by sprawę tę posunęła naprzód, aż do jej całkowitego opanowania i wprowadzenia w życie. Przyczyni się to do obniżenia kosztów budowy, do szybszego oddawania obiektów do użytku, do zwiększenia produkcji przemysłowej a przez to do podniesienia stopy życiowej mas pracujących, co jest jednym z głównych wskazań III Plenum na odcinku inwestycji.

Historyczny rys współzawodnictwa pracy w przemyśle węglowym

Inż. Karol Szulc

Rozwój i rodzaje współzawodnictwa pracy

Olbrzymie przemiany społeczne, polityczne i ekonomiczne, które się dokonały po drugiej wojnie światowej w krajach demokracji ludowej, a zwłaszcza w Polsce, stały się przyczyną ogromnych przemian psychicznych wśród szerokich mas pracujących, wyzwoliły w nich twórcze siły, myśli i zdolności tłumione przez ustrój kapitalistyczny, zmieniły gruntownie stosunek człowieka do zagadnień pracy i stworzyły nowy socjalistyczny ruch — współzawodnictwo pracy, będący jednym z głównych praw gospodarki uspołecznionej w ustroju socjalistycznym.

Współzawodnictwo pracy, ten najszlachetniejszy objaw społecznego stosunku człowieka do zagadnień pracy, już od początku swego rozwoju w przemyśle węglowym przybierało, w oparciu o przykład bohaterów mas pracujących Związku Radzieckiego, coraz to bardziej twórcze rodzaje i formy rozwojowe i stało się nieodzownym czynnikiem, pobudzającym do szybszego, wydajniejszego i lepszego wykonywania nałożonych na jednostki, czy zespół zadań produkcyjnych, a w rezultacie — narodowych planów gospodarczych.

Pierwsze formy współzawodnictwa pracy w Polsce zostały zainicjowane przez młodzież łódzkich fabryk włókienniczych jesienią 1945 r. tzw. „Młodzieżowym wyścigiem pracy” entuzjastycznie przyjętym przez młodzież pracującą w przemyśle węglowym. Forma ta, obejmująca przeszło 40 tysięcy młodych górników, wyłoniła przodowników pracy, braci Bernarda i Rudolfa Bugdołów z kopalni Śląsk, Kisiela i Liskowiaka z kopalni Makoszowy i innych oraz kilkadziesiąt przodujących kół młodzieżowych. Przykład młodych górników pobudził całe załogi kopalń do współzawodnictwa i w 1946 r. wprowadzone zostało współzawodnictwo o tytuł przodującej kopalni i zjednoczenia. Zwycięska załoga kopalni przodującej otrzymała w nagrodę przechodni honorowy sztandar pracy i nagrodę pieniężną, podobnie jak i załoga przodującego zjednoczenia. Nagro-

dy w postaci premii pieniężnych były bodźcem do ciągłej czujności w wykonywaniu i przekraczaniu zadań produkcyjnych. Wpływ współzawodnictwa na podniesienie ogólnej wydajności, na wykonywanie planów produkcyjnych, podniesienie dyscypliny pracy, bezpieczeństwa i jakości produkcji, był bardzo duży w całym przemyśle węglowym.

Szybki rozwój współzawodnictwa wśród górników spowodował wprowadzenie nowych form współzawodnictwa. W 1947 r. górnicy podpisali umowę o współzawodnictwo z włóknarzami, przy czym zwycięstwo osiągnął przemysł węglowy.

Wymienione powyżej formy współzawodnictwa miały poważny wpływ na wykonywanie zadań produkcyjnych, nie były jednak tak mobilizujące, jak zainicjowana w 1947 roku przez górnik *Wincentego Pstrowskiego* forma indywidualnego i małoszpółkowego współzawodnictwa. Forma ta, z powodu możliwości indywidualnego osiągania bardzo wysokich wyników, możliwości stosowania jej w każdym miejscu pracy oraz wprowadzenia nowych metod i usprawnień, stała się najpopularniejszą formą współzawodnictwa socjalistycznego wśród górników i wydała najwybitniejszych przodowników, których metody pracy są do dnia dzisiejszego wzorem pracy socjalistycznej.

Współzawodnictwo to ograniczało się do zawierania dwustronnej umowy między współzawodniczącymi górnikami w sprawie wysokości przekroczenia zadanej normy w myśl wezwania *Pstrowskiego* „Kto wyrabie więcej”. Było to tzw. *współzawodnictwo wyzwaniowe*, sukcesy odnosił górnik, który posiadał należyte kwalifikacje i zmysł organizacyjny.

W okresie Czynu Kongresowego w 1948 r. wyłoniła się dalsza forma współzawodnictwa, mianowicie *współzawodnictwo zobowiązaniowe*. Zasady jego były stworzone przez załogę kopalni Zabrze-Wschód, która pierwsza rzuciła hasło wydobycia określonej ilości węgla w określonym terminie, a więc na dzień otwarcia Kongresu Zjednoczeniowego. Forma podejmowania konkretnych i realnych zobowiązań

stała się odtąd w Polsce najbardziej powszechną formą współzawodnictwa pracy.

W tym samym roku rodzi się *współzawodnictwo dozoru górniczego*, a więc *współzawodnictwo międzyoddziałowe* polegające na podejmowaniu ściśle określonych zobowiązań produkcyjnych przez sztygarów oddziałowych i niższy dozór. Wprowadzenie tego rodzaju współzawodnictwa pociągnęło za sobą współzawodnictwo załóg w przodkach i na dole kopalń. Dozór techniczny związany bezpośrednio z produkcją oddziałów, podejmując zobowiązania na podstawie zobowiązań załóg przodkowych, współzawodniczy o ich realizację z dozorem innych oddziałów. Zadaniem jego jest stwarzanie pracownikom należytych warunków pracy, zaopatrywanie ich w dostateczną ilość narzędzi, materiałów i energii oraz troska o właściwą odstawę urobku.

Rok 1949 przyniósł następną formę współzawodnictwa pracy, mianowicie wprowadzone zostały w kopalniach tzw. *brygady instruktorskie*, których zadaniem było rozpowszechnianie najlepszych metod i sposobów pracy czołowych przodowników kopalń. Brygady te, rekrutujące się z przodowników pracy, przeszkoliły tysiące górników, którzy dotąd pracowali bądź to przestarzałymi metodami pracy, bądź nieumiejętnie na skutek niskich kwalifikacji zawodowych. Wśród brygad instruktorskich wymienić należy brygadę *Bernarda Bugdoła*, która na kopalniach dolno-śląskich osiągnęła chlubne wyniki. Wyniki pracy tych brygad wraz z wysokim poziomem uświadomienia górników zrodziły początek pracy kolektywnej.

Brygady instruktorskie poczęły przemieniać się we współzawodniczące brygady produkcyjne, tworząc w drugiej połowie 1949 r. nową formę współzawodnictwa pracy — *brygady zespołowe*. Z inicjatywy znanego przodownika pracy z kopalni Makoszowy *Czesława Zielińskiego*, pierwsze tego rodzaju próbne brygady powstały w kopalni Wieczorek, wykazując się bardzo dobrymi wynikami pracy. Przykład ten pociągnął za sobą załogi innych kopalń, które wprowadziły u siebie nową formę pracy kolektywnej. Współzawodnictwo brygad zespołowych stało się, obok współzawodnictwa indywidualnego, najbardziej lubianą i stosowaną formą pracy górników. Kolektywna praca brygad i wzajemna ich rywalizacja zlikwidowała trudny do tej pory problem dotychczasowej zmiennej wydajności, opieszałości niektórych obsad przodków gdyż odtąd zarobki zostały uzależnione od wspólnie wykonywanej pracy, czyli od wspólnego wydobywania. Przejście całych oddziałów na pracę brygad zespołowych podniosło w szeregu kopalń ich wydajność i produkcję. W lipcu 1949 r. z 11 brygad liczących razem 156 górników powstało przeszło 4000 brygad zespołowych obejmujących przeszło 2/3 wszystkich górników współzawodniczących na węglu.

Dla utrzymania systematycznego wzrostu wydajności pracy w planie 6-letnim znany chodnikowiec górnik *Wiktor Markiewka* z kopalni Polska rzuca górnikom polskim wezwanie do długookresowego współzawodnictwa. Na we-

zwanie to odpowiedzieli masowo nie tylko górnicy, ale i cała polska klasa pracująca. Odtąd istnieją dwa rodzaje podejmowania zobowiązań: pierwsze o umowie zwykłej (do jednego miesiąca) i drugie o umowie długookresowej (od jednego miesiąca wzwyż). Współzawodnictwo długookresowe jest potężnym środkiem do podniesienia wydajności i zwiększenia wydobywania, gdyż nauczyło górników planowania, organizowania pracy i czujności przez dłuższy okres czasu; zlikwidowało ono również nieregularną pracę kopalń, które z powodu niewykonywania planu w pierwszej połowie miesiąca, dążyły gwałtownym i niezdrowym zrywem w drugiej połowie do „nadgonienia” planu. Forma współzawodnictwa długookresowego stworzyła warunki do regularnego, systematycznego wykonywania planu na codzień, zarówno dla przodków, jak i dla oddziałów oraz kopalń.

Plan 6-letni nakreślił przemysłowi węglowemu wzrost wydajności o 36 %. Osiągnięcie tak poważnego wzrostu powinno było nastąpić przez zmechanizowanie najbardziej pracochłonnych procesów urabiania i ładowania węgla. Jednocześnie nastawienie zarówno niektórych załóg jak i osób dozoru do mechanizacji było negatywne. Na apel *J. Szulca* z kopalni Stalin rozwinęło się współzawodnictwo o pełne wykorzystanie maszyn i urządzeń mechanicznych. Zmobilizowało ono nie tylko załogi, ale i dozór górniczy oraz przełamało opór i niechęć wśród niektórych pracowników mających uprzedzenie do mechanizacji.

Pod koniec 1950 roku zostały wprowadzone brygady szturmowe, składające się z najlepszych przodowników. Zadaniem ich było przeszkalanie załóg przodków niewykonywujących norm, przez usprawnienia organizacji i metod pracy oraz przez wprowadzenie pracy według wzorcowych harmonogramów.

Za przykładem górników radzieckich, u których zagadnienie cykliczności stało się jedną z główniejszych rezerw produkcyjnych, górnik *A. Kawczyk* z kopalni Bytom rzucił w dniu 2.1.1951 r. hasło cykliczności w ścianach, tzw. „cykl na dobę”. Współzawodnictwo załóg ścianowych o cykliczne prowadzenie ścian, tzn. prowadzenie ścian według harmonogramów, w celu zwiększenia ilości cykli w ścianach, a tym samym do wzrostu wydajności i wydobywania, obejmuje dziś 65 % wszystkich czynnych ścian, w których warunki geologiczne i techniczne zezwalają na pracę według harmonogramów. Cykliczne prowadzenie ścian umożliwiło górnikom wprowadzenie szeregu doniosłych usprawnień w organizacji pracy w ścianach oraz wykonywanie dwóch, a nawet trzech cykli na dobę, przy jednoczesnym znacznym wzroście wydajności.

W 1951 r. zapoczątkowana została nowa forma współzawodnictwa o tytuł najlepszego w zawodzie górniczym, najlepszej brygady zespołowej, najlepszego oddziału w kopalni i wreszcie najlepszego zakładu. Forma ta posiada charakter *współzawodnictwa wezwaniowo-zobowiązaniowego*. Każda brygada, czy indywidualny górnik, podejmujący określone zadanie prze-

kroczenia w odpowiednim procencie norm, rywalizuje z pracującym w podobnych warunkach drugim górnikiem, którego wezwał do współzawodnictwa. Potwierdzenia zawarcia wzajemnych umów dokonuje się za pomocą książeczki: „Umowy o współzawodnictwie socjalistycznym”. W książeczce tej wzywający i wezwany górnik stwierdzają swymi podpisanymi zawarcie umowy oraz wysokość obustronnego zobowiązania. Książeczki te służą również do wzajemnej kontroli i porównywania realizowanych zobowiązań.

Ta forma rywalizacji nadała ruchowi współzawodnictwa nową, socjalistyczną, mobilizującą do zwiększenia wyników i zadań produkcyjnych treść. Objęła ona szeroki wachlarz stanowisk i miejsc pracy zarówno eksploatacyjnych jak i mających bezpośrednio wpływ na produkcję (roboty pozaprzedkowe, pomocnicze), oraz pogłębiła współzawodnictwo w dziedzinie mechanizacji. Typowanie najlepszych w zawodzie jest dwustopniowe: w skali kopalni i skali przemysłu węglowego.

Cechą charakterystyczną wyżej opisanej formy współzawodnictwa jest posiadanie kryteriów rzetelnej oceny najlepszych górników, zespołów i oddziałów, zawartych w „Instrukcji o usprawnieniu organizacji współzawodnictwa w kopalniach węgla”. Instrukcja ta została wydana przez Zarząd Główny ZZG w Stalinochorodzie.

O wielkiej popularności zobowiązań wśród górników świadczy fakt, że już w niespełna tydzień po ich zainicjonowaniu, przeszło 40% górników na węglu podjęło rywalizację o tytuł najlepszego w zawodzie górniczym. W październiku współzawodniczyło o palmę pierwszeństwa w przemyśle węglowym już 63%, a w listopadzie przeszło 80%.

W grudniu prawie wszyscy współzawodniczący na węglu przeszli na współzawodnictwo według nowych form. W robotach pomocniczych około 50% pracowników współzawodniczy o tytuł najlepszego cieśli górniczego, kierowcy lokomotywy, wrębiarza itp. oraz o tytuł najlepszych brygad przekładkowych, podsadzkowych, rabunkarzy i innych. Realizacja zobowiązań oddziałowych, będących sumą zobowiązań indywidualnych i brygadowych, stała się bodajże najważniejszym zadaniem współzawodniczącego dozoru oraz podstawą do międzyzakładowego współzawodnictwa o tytuł najlepszej kopalni w ustalonych grupach i w przemyśle węglowym. O tytuł najlepszej kopalni i o przedterminowe wykonanie rocznych planów produkcyjnych rywalizują wszystkie załogi kopalń węgla kamiennego i brunatnego.

Oprócz wymienionych form współzawodnictwa wymienić tu należy współzawodnictwo o bezawaryjną odstawę urobku z przedków i z oddziałów. Współzawodnictwo o zmniejszenie kosztów własnych oddziałów oraz o zwiększenie oszczędności wynikających z prowadzenia jak największej ilości pomysłów i wynalazków do procesów produkcji zainicjowane w 1951 r. przez Zygmunta Czekalskiego, racjonalizatora kopalni Kazimierz Juliusz.

Wpływ współzawodnictwa pracy na wzrost wydajności i wydobywania

Dynamizm ruchu współzawodnictwa w przemyśle węglowym jest ogromny i oddziaływa nie tylko na wykonywanie zadań gospodarczych tego przemysłu, ale również na inne gałęzie przemysłu w Polsce.

Rozwój współzawodnictwa w przemyśle węglowym obrazuje tablica 1 wykazująca procentowy wzrost ilości współzawodniczących

Tablica 1

Rok	Ogólna ilość współzawodniczących %			
	ogółem w PW	w kopalniach węgla	w kopalniach na dole	na węglu
1947	5,8	5,2	6,8	24
1948	27	32,9	46,8	51
1949	34	37,8	44,2	58
1950	53	49	53	80
1951	56,8	54,7	57,5	88,3
1952	64,4	62,0	65,1	95,5
1953	74,4	73,4	75,1	95,6
1954	80,2	79,8	80,8	96,60

w stosunku do zatrudnionych na poszczególnych stanowiskach poczynając od 1947 r. Współzawodniczące przedki węglowe mają wydajność o 25 ÷ 30% wyższą od przedków, nie biorących udziału we współzawodnictwie.

Górnicy Związku Radzieckiego wzorem dla polskich górników

Wspaniały rozwój współzawodnictwa pracy i jego osiągnięcia w polskim przemyśle węglowym, możliwy był jedynie dzięki przykładowi górników radzieckich, na których wzorowali się stale polscy górnicy od chwili, gdy warunki polityczne umożliwiły budowanie fundamentów socjalizmu w Polsce.

Różnorodność oraz bogactwo form i rodzajów współzawodnictwa pracy obejmującego wszystkie przemysły i dziedziny życia gospodarczego narodów radzieckich stworzyły nową socjalistyczną technikę, charakteryzującą się zmechanizowaniem procesów wytwarzania i powszechnym zastępowaniem pracy fizycznej pracą maszyn.

Stworzenie nowej socjalistycznej techniki w ZSRR zapoczątkowało wyższą formę współzawodnictwa — *ruch stachanowski*. Inicjator tego ruchu *Aleksy Stachanow* uzyskał w 1935 r. dzięki zmechanizowaniu urabiania węgla, nowej organizacji pracy polegającej na podziale pracy i jej specjalizacji przy eksploatacji stromego pokładu systemem ścianowo-schodowym, nienotowany dotąd w górnictwie wynik 1400% wykonania normy. Na osiągnięciach i doświadczeniach Stachanowa wzorowało się setki tysięcy górników radzieckich oraz miliony robotników z innych przemysłów. Poprzez twórcze usprawnienia sposobów urabiania, poprzez stosowanie wyższych i lepszych metod

oraz nowych pomysłów usprawniających organizację pracy i narzędzia pracy, radzieccy przodownicy-stachanowcy sprawili, że współzawodnictwo stało się jednym z głównych czynników w wykonywaniu narodowych planów gospodarczych ZSRR przybrało charakter ogólnonarodowy.

W piątym roku planu 6-letniego, a więc w pierwszej połowie 1954 r. górnicy polscy, w celu wypełnienia zadań, jakie plan ten postawił przed przemysłem węglowym, sięgają do doświadczeń radzieckich odnośnie pracy kolektywnej. Bogate doświadczenia radzieckie w tej dziedzinie, datujące się od 1938 roku, zapoczątkowane przez górników w kopalniach im. Woroszyłowa i Aleksander-Zachód ujawniły, że wysokie osiągnięcia pracy są wynikiem pracy zespołowej.

Realizacja zobowiązań zespołowych podjętych dla uczczenia pamięci tow. Stalina w skali rocznej przyniosła blisko 800 tys. tonn węgla dodatkowej produkcji.

W grudniu 1953 roku z chwilą ogłoszenia terminu II Zjazdu PZPR nastąpiła nowa fala zobowiązań przedterminowego wykonania planu rocznego. Plan roczny został wykonany na 3 dni przed terminem.

Obecna forma współzawodnictwa o tytuł najlepszego w zawodzie sygnalizuje co kwartał osiągnięcia naszych górników pracujących indywidualnie lub zespołowo. Rywalizacja ta posiadająca charakter socjalistyczny pomaga nam w wykonaniu zadań produkcyjnych.

Dla rozwoju współzawodnictwa konieczne jest jednak stworzenie takich warunków techniczno-organizacyjnych, które by pozwoliły na wykonanie przez załogi zobowiązań. Warunki te polegają na właściwym doborze maszyn i urządzeń wyciągowych, dostatecznym wyposażeniu przodków w sprzęt i materiały, sprawliwym odbiorze technicznym robót, podbudzaniu wśród załogi poczucia odpowiedzialności za wyniki miejsca pracy, analizie wypowiedzi czołowych współzawodników na naradach wytwórczych i w rozmowach z dozorem na temat stosowania przodujących metod pracy oraz na trosce o współzawodniczących i stałym podnoszeniu ich stopy życiowej.

Współzawodnictwo nie jest sztywną raz na zawsze ustaloną metodą pracy, lecz potężnym ruchem masowym. Wiecznie żywa, oddolna inicjatywa najszerszych mas tworzy nowe formy współzawodnictwa. Towarzysz Józef Stalin mówił, że „współzawodnictwo szuka nowych dróg i metod rozwoju współzawodnictwa”.

Wciąganie mas pracujących do współgospodarowania zakładami rozwija twórczą inicjatywę klasy robotniczej i ujawnia rezerwy tkwiące w naszych zakładach. Związki zawodowe, jako kierowniczy trzon w rozwoju ruchu współzawodnictwa nieprzerwanie mobilizują górników do szlachetnej rywalizacji w współzawodnictwie socjalistycznym.

Zadania stojące przed aktywnym w dziedzinie koordynacji prac związanych z rozwojem współzawodnictwa są następujące:

1. Organizowanie oddolnych ogniw związkowych oraz grup związkowych, w których rodzić się będzie współzawodnictwo w coraz to nowych formach,
2. Podejmowanie zobowiązań w grupach związkowych.
3. Kontrola i analiza wykonania zobowiązań przy udziale załogi, poczynając od grupy związkowej.
4. Wyróżnianie i nagradzanie najlepszych w zawodzie.
5. Współdziałanie w przenoszeniu doświadczeń przodujących górników i popularyzacja nowych form współzawodnictwa.
6. Prowadzenie kontroli społecznej w dziedzinie pracy, płacy, warunków socjalnych wśród współzawodników.
7. Organizowanie pracy masowo-politycznej.

Jeśli administracja przemysłowa kopalń jest odpowiedzialna przed załogą, przed władzami zwierzchnimi za stan kopalni, za wykonanie planów, za bezpieczeństwo pracy załogi, za wszystkie przejawy w ruchu kopalni, a współzawodnictwo pracy jest jednym z wyższych czynników wpływających bezpośrednio na poprawę wskaźników techniczno-ekonomicznych, kierownictwo powinno ściśle współpracować ze Związkami Zawodowymi na wszystkich szczeblach, poczynając od grupy związkowej, a kończąc na ZG w trosce o pełny rozwój współzawodnictwa pracy.

Dzięki rewolucyjnym metodom współzawodnictwa pracy, krytyka i samokrytyka mas pracujących staje się dźwignią głębokich przemian. Staje się ona wypróbowanym orężem w walce nowego ze starym, w walce z przestarzałymi normami technicznymi i kapitalistycznymi poglądami na metody i organizację pracy oraz w podnoszeniu świadomości ludzi budujących socjalizm.

Analizując dotychczasowy rozwój ruchu współzawodnictwa pracy należy stwierdzić jego stały dynamiczny wzrost i wpływ na wykonywanie i przekraczanie zadań produkcyjnych w przemysłach podległych Ministerstwu Górnictwa. Ruch współzawodnictwa pracy, który objął w 1947 r., tj. w czasie wezwania przez inicjatora współzawodnictwa pracy górnika *Wincentego Pstrowskiego* 5,8% załogi przemysłu węglowego wzrósł do 80,2% w 1954 r. Z tych cyfr wynika znaczenie nowego socjalistycznego stosunku do pracy szerokich rzesz górniczych.

Na przestrzeni minionych 8 lat ruch współzawodnictwa stworzył różnorodne bogactwo form i rodzajów współzawodnictwa, wyłonił nowe metody pracy, dał szereg usprawnień technicznych, wprowadził nową organizację pracy, przyswoił nową technikę oraz stworzył wielką armię przodowników pracy. Pomimo tych olbrzymich osiągnięć ruchu współzawodnictwa brak systematycznego kierowania. Uwidacznia się to żywiołowością, bezplanowością i brakiem ścisłej kontroli nad tym ruchem i opieki nad współzawodnictwem.

Do kierowania ruchem współzawodnictwa jako masowym ruchem społecznym zobowią-

zane są Związki Zawodowe kierujące nim poprzez rady zakładowe. Jednak za prawidłowy rozwój współzawodnictwa odpowiedzialna jest na równi ze związkami administracja. Udział administracji, a w szczególności komórek współzawodnictwa w kierowaniu tym ruchem przejawia się bezplanowością i brakiem konkretnych zadań postawionych przed tymi komórkami na przestrzeni miesiąca, kwartału i roku. W tym stanie rzeczy Departament Techniki MG uważał za wskazane nakreślić administracji (komórkom współzawodnictwa) główne zadania dalszego systematycznego rozwoju współzawodnictwa objętego planem w 1955 roku. Plan rozwoju współzawodnictwa składa się z następujących głównych wskaźników:

1. *Wskaźnik umasowienia współzawodnictwa*; wskaźnik ten wyraża się stosunkiem ilości współzawodniczących ogółem do ilości zatrudnionej załogi np.

$$\text{wskaźnik } U = \frac{\text{ilość współzawodniczących ogółem}}{\text{ilość zatrudnionych ogółem}}$$

Wskaźnik umasowienia wyznacza się również tym samym wzorem dla załogi produkcyjnej jak i dla załogi pomocniczej.

2. *Wskaźnik realności współzawodnictwa pracy*

$$\text{wskaźnik } R = \frac{\text{ilość współzawodniczących wykonujących zobowiązania}}{\text{ogólna ilość współzawodniczących}}$$

3. *Wskaźnik efektów ekonomicznych ze współzawodnictwem pracy*

a. wskaźnik wykonania produkcji = wykonanie produkcji w jednostkach

$$E_p = \frac{P_w}{P_p} = \frac{\text{plan produkcji w jednostkach}}{\text{osiągnięta wydajność}}$$

b. wskaźnik wykonania wydajności =

$$E_w = \frac{W_w}{W_p} = \frac{\text{osiągnięta wydajność}}{\text{planowa wydajność}}$$

4. *Wskaźnik stosowania nowych metod pracy*. Jest to stosunek ilości stosowanych metod pracy w zakładach do ilości istniejących metod w danym przemyśle.

$$\text{wskaźnik } M = \frac{s}{S} = \frac{\text{ilość stosowanych metod w zakładzie}}{\text{ilość istniejących metod w przemyśle}}$$

5. *Wskaźnik rozpowszechnienia metod pracy*, oblicza się dzieląc ilość współzawodniczących stosujących nowe metody pracy przez ogólną ilość współzawodniczących w zakładzie.

$$\text{wskaźnik } P = \frac{m}{W} = \frac{\text{ilość współzawodniczących stosujących nowe metody pracy}}{\text{ogólna ilość współzawodniczących w zakładzie}}$$

Na podstawie dotychczasowych wyników w skali resortu planuje się osiągnięcie w 1955 r. następujących efektów w porównaniu z 1954 r.

1. Wskaźnik umasowienia winien wzrosnąć ogółem do 0,97.
2. Wskaźnik realności współzawodnictwa winien wzrosnąć do 0,97.
3. Wskaźnik efektów ekonomicznych a i b obowiązuje z planów przedsiębiorstwa objętych planem TPF.
4. Wskaźnik stosowania nowych metod pracy winien wzrosnąć do 0,7.
5. Wskaźnik rozpowszechnienia nowych metod pracy do 0,8.

Objęcie rozwoju współzawodnictwa planem ma ogromne znaczenie polityczne i gospodarcze w realizacji planów produkcyjnych naszego resortu.

Wykonanie zadań objętych w planie rozwoju współzawodnictwa będzie miało poważny wpływ na wykonanie zadań produkcyjnych ostatniego roku planu 6-letniego.

Wiosenne Targi Lipskie 1955 roku

Mgr inż. Jerzy Dzierżyński

Po wojnie targi techniczne w Lipsku urządzano tylko raz do roku na jesień. Obecnie powrócono do dawnej tradycji urządzania tych targów dwa razy do roku, tj. na wiosnę i na jesień. Tegoroczne wiosenne targi otwarte zostały 27 lutego i trwały do 9 marca. Jest to więc dość krótki okres, ale przy dobrej organizacji zupełnie wystarczający dla zapoznania się z eksponatami i podjęciem decyzji handlowych, które są głównym celem każdego targów.

Targi lipskie dzieliły się na dwie zasadnicze części: targi techniczne i targi wyrobów powszechnego użytku. Na targach technicznych wystawione były przede wszystkim wszelkiego rodzaju maszyny i urządzenia techniczne, chociaż i tu nie brak było szeregu towarów powszechnego użytku, jak wyroby włókiennicze, obuwie, nasiona, artykuły żywnościowe itp. Targi te mieściły się w 18 dużych stałych pawilonach,

z których niektóre, jak np. pawilony radzieckiej elektrotechniki lub chemii, zaliczyć należy do prawdziwych kolosów. Duża część maszyn, zwłaszcza budowlanych i sprzęt transportowy znajdowała się ponadto na otwartych terenach wystawy.

Cały teren wystawy technicznej zajmuje około 1 km szerokości i 1,5 km długości czyli około 1,5 km² i jest położony w odległości około 4 km od centrum miasta. Miał on zapewnioną jednak z tym centrum wspaniałą komunikację tramwajową i samochodową.

Targi wyrobów powszechnego użytku mieściły się w 15 gmachach znajdujących się w centrum miasta. Wystawiono tu między innymi artykuły włókiennicze, ubrania, obuwie, artykuły gospodarstwa domowego, galanterię, szkło, porcelanę, artykuły żywnościowe, wyroby przemysłu chemicznego, meble itp.

W pawilonach targów technicznych uwagę zwracał przede wszystkim ogromny pawilon radziecki składający się z trzech naw. W nawie środkowej wystawione były ciężkie obrabiarki, urządzenia przemysłu ciężkiego i maszyny rolnicze obrazujące potęgę techniczną Kraju Rad. Po bokach znajdowały się bardzo efektowne i estetycznie ujęte stoiska z futrami i materiałami włókienniczymi zwisającymi malowniczo z wysokich postumentów. W nawach bocznych znajdowały się wytwory różnych przemysłów, w których na uwagę zasługiwały samochody, przyrządy medyczne i aparaty pomiarowe.

Duży pawilon zajmowała Czechosłowacja. Główną część pawilonu wypełniały wyroby przemysłu maszynowego z dużym turbogeneratorem zakładów Skoda na czele. Czechosłowacja prowadzi handel z 80 krajami i jej poważny udział w targach wskazuje na wagę jaką przywiązuje ona do podtrzymania i rozszerzenia swoich stosunków handlowych.

Obok pawilonu Czechosłowacji mieścił się piękny pawilon chiński, w którym obok tradycyjnych produktów rolniczych, znajdowały się maszyny i urządzenia świadczące o rozwoju potęgi przemysłowej Chińskiej Republiki Ludowej.

Wystawa polska mieściła się w dużym, centralnie położonym, pawilonie wspólnie z wystawami Węgier i Bułgarii. Polska wystawiła wielkie nowoczesne obrabiarki, maszyny górnicze, maszyny rolnicze, tekstylia, wyroby skórzanego, chemicznego i inne. W pawilonie tym znajdowały się biura naszych central importowo-eksportowych, w których przez cały czas wystawy panował ożywiony ruch.

Węgiel miał osobne stoisko, w którym wystawione były próbki poszczególnych gatunków i sortymentów węgla i koksu.

Pośród maszyn górniczych, które znajdowały się na zewnątrz w osobnym mniejszym pawilonie należy wymienić: wrębiarkę WŁE-40S, przenośnik taśmowy, przenośnik zgrzeblowy lekki, przenośnik talerzowy, kołowrót KESD15, ładowarkę zasięrgutną, wiertarkę udarową WUP18, młotek odbudowy MP-11, wiertarkę obrotową WŁE7, wentylator lutniowy WŁE400 i stożki metalowe typu Gerlach. Wystawiono jedynie te typy maszyn, które są przeznaczone na eksport.

Ogółem pawilon Polski przedstawiał się interesująco, towary ugrupowane były estetycznie i obrazowały nasze różnorodne możliwości eksportowe.

W sąsiadującej z nami wystawie węgierskiej zwracały uwagę pięknie wykonane autobusy, luksusowy pociąg motorowy, jak również liczne obrabiarki. Wystawę ozdabiała owoce, wina i produkty lekkiego przemysłu.

Wystawa Bułgarska wyróżniała się bardzo estetycznym wyglądem i była pięknie udekorowana sztucznymi liśćmi i wieńcami w czerwonym, żółtym i zielonym kolorze. Były tu również obrabiarki, lokomotywy dla górnictwa, silniki Diesla i sprężarki. Obok tego widzieliśmy produkty rolnicze, wina, owoce, tytoń, futra i skóry. Ponadto chemikalia i metale kolorowe.

Z krajów demokracji ludowej nie wystawiały jedynie Rumunia i Albania.

Niemiecka Republika Demokratyczna nie wystawiała w oddzielnym pawilonie, nie byłoby to możliwe wobec różnorodności i ogromnej ilości wystawionych wytworów. Były one zgromadzone w pawilonach branżowych zajmując ich przeważającą część. Odnosi się to szczególnie do przemysłu obrabiarkowego maszyn energetycznych, wyrobów metalowych, elektrotechniki, maszyn budowlanych, instrumentów pomiarowych i wytworów chemicznych. Niektóre z wystawionych maszyn były bardzo wielkich rozmiarów, np. prasa o ciśnieniu 1250 tonn, turbogenerator, 20-metrowy wysięgnik czeparki kołowej, dźwigi budowlane, aparatura chemiczna itp. Niemal wszystkie wystawione tu urządzenia były zaopatrzone w energię i demonstrowane w ruchu.

Równolegle do wyrobów Niemieckiej Republiki Demokratycznej były wystawione, aczkolwiek w znacznie skromniejszej ilości, wyroby Niemiec Zachodnich. Był tu reprezentowany szereg poważnych firm, aczkolwiek były tu duże luki.

W poszczególnych pawilonach dość bogato był reprezentowany przemysł Austrii zwłaszcza branży metalowej. Niezależnie od tego radziecka strefa Austrii wystawiała w osobnym pawilonie.

W porównaniu do omówionych dotychczas pawilonów znacznie skromniej przedstawiały się pawilony krajów zachodnich, tj. Anglii, Francji i Belgii. Jednakże i tu należy zanotować ekspozycje szeregu poważnych firm zwłaszcza z branży maszynowej, budowlanej, transportowej oraz tekstylno-skórzanej.

Interesujący był pawilon Indii, w którym obok surowców roślinnych wystawione były tekstylia, odzież i obuwie w artystycznym wykonaniu.

Reprezentowane były również Argentyna, Iran i Luksemburg.

Wystawa dała bardzo bogaty przegląd możliwości eksportowych poszczególnych krajów. W stosunkach handlowych ze Wschodem i Zachodem Targi Lipskie są obecnie głównym i niemal jedynym punktem spotkań przedstawicieli handlowych obu stron. Dają one zatem możliwość nawiązania kontaktów handlowych przyczyniając się ze swej strony do udowodnienia możliwości pokojowego współistnienia obu systemów gospodarki, co stanowi poważny wkład w dzieło walki o pokój.

Nie wyczerpuje to jednak znaczenia targów w naszych czasach. Są one ponadto sprawą ogólnoniemiecką łączącą choćby na krótki okres czasu sztucznie rozdartą jedność niemiecką i współdziałającą przywróceniu jedności Niemiec.

Przemysł węgla kamiennego

W porównaniu z innymi przemysłami, a zwłaszcza budową maszyn i chemią, maszyny obsługujące przemysł węgla kamiennego nie były zbyt bogato reprezentowane. Nie wystąpi-

ły np. na targach tak znane firmy jak Eichhof, Korfmann lub Westfalia. Wskutek tego nie były niemal wystawione, poza wiertarkami, żadne maszyny do urabiania.

Tym niemniej było wiele ciekawych ekspozycji zwłaszcza z zakresu ładowarek. Ponadto o niektórych nowościach można się było zorientować z prospektów i rozmów z przedstawicielami wytwórców.

Urabianie. Na wystawie znajdują się jedynie narzędzia wiertnicze. Są tu, obok polskich, wyroby firmy Bohler z Austrii i fabryk z NRD.

Fabryka Salzgitter omawia w prospektach wozy do wierceń z umieszczonymi na wysięgniku jedną lub dwiema wiertarkami. Wozy mają podwozie na gaśienicach lub na kołach. Stosuje się tu nowoczesne wiercenie obrotowe przy dużym docisku. Szybkość wiercenia ma wynosić w łupku $2,5 \div 3$ m/min, w piaskowcu około 2,0 m/min, a w konglomeratach $1,2 \div 1,5$ m/min. Koronki wytrzymują około 250 mb otworów przy $6 \div 10$ ostrzeniach.

Ponadto opracowano nowy typ wozu do wierceń równoległych przy głębokości zabioru do 4 m. Przy wierceniu tym stosuje się odwiercenie w środku wyrobiska otworu o średnicy $20 \div 25$ cm, który spełnia rolę wrębu. W tym celu wóz jest zaopatrzony w urządzenie do wierceń obrotowych o sile nacisku do 12 t do twardych skał. Buduje się też wozy ze słabszym urządzeniem wiertniczym do skał bardziej miękkich.

Obudowa. Jako wypróbowaną w Niemczech Zachodnich nowość, firma Buschmann z Essen podaje obudowę stalową przy użyciu stropnic bezprzegubowych i płyt głowicowych umieszczonych na metalowych stojakach. Rys. 1 podaje widok ściany obudowanej tym sposobem. Stropnice są utrzymywane w stałym położeniu za pomocą klinów znajdujących się w płytach. Do przesuwania stropnicy klin luzuje się

i stropnicę przesuwają się o dowolną długość w stronę ociosu. Płyty są bądź stalowe o wadze około 14 kg, bądź z prasowanego lekkiego metalu o wadze przeszło o połowę mniejszej. Decydująca o powodzeniu tej obudowy jest jakość i forma płyt głowicowych, które w momencie łamania się stropu muszą na linii załamania stropu wytrzymać duże ciśnienia dochodzące przy przeprowadzonych dotychczas próbach do 80 t/stojak.

Po początkowych trudnościach i zmianie konstrukcji oraz materiału urządzenia te, według zapewnienia wystawców, pracują dobrze i znajdują coraz szersze zastosowanie. Główną zaletę stanowi możliwość zabudowania przodka do samego ociosu nawet przy nierównej linii przodka. Ponadto górnik przy przesuwaniu stropnicy znajduje się w zabezpieczonym budynkiem miejscu. Na tymże stoisku wystawione są stojaki stalowe i z lekkiego metalu. Stojak z lekkiego metalu waży około 25 kg, długości 1,4 m, może pracować przy ciśnieniu dochodzącym do 50 t i obniżeniu do 150 mm. Stojak stalowniczy o wyżej podanej nośności waży około 47 kg.

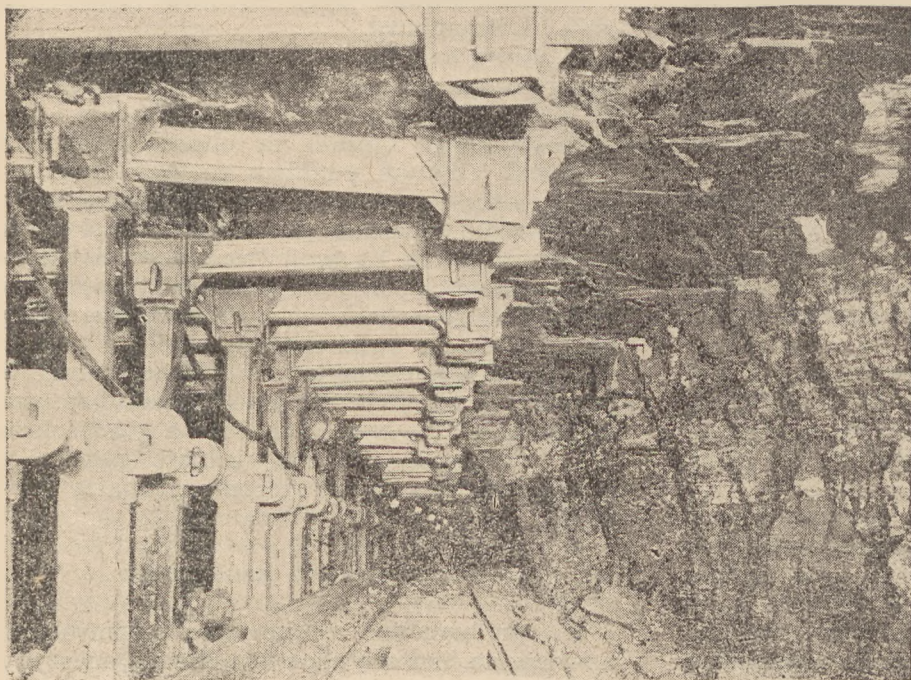
Przy pędzeniu i obudowie podszybi lub komór o dużych przekrojach używa się ruchomych pomostów roboczych (rys. 2) spoczywających na dwóch zębatych słupach. Napęd pomostu powietrzny. Przy mniejszych przekrojach można stosować jeden słup.

Ładowanie. Wystawione były przez DIA znane nam typy ładowarek zasięrgutnych do kamienia. Ponadto były opisane w prospektach znajdujące się obecnie w próbach ładowarki zbudowane na zasadzie skróconego Kaczego Dziobu. Ładowarka taka ładująca do wozu ma długość $8 \div 9$ m i wydajność do 40 m³/godz. Ładowarka ładująca na taśmę lub przenośnik zgrzeblowy ma długość około 12 m i wydajność do 60 m³/godz.

W projektowaniu jest ładowarka zbliżona do naszej ładowarki ROK, ładująca na wózki o wydajności do 50 t/godz. Fabryka maszyn Salzgitter wystawia ładowarki taśmowe na gaśienicach, których organem ładującym jest tarcza wirująca. Maszyna ta przedstawiona na rys. 3 ma długość około 9 m, zdolność załadowczą bardzo dużą $75 \div 100$ m³/godz, wysokość 1,6 m, szerokość 1,7 m. Ładuje do wozów. Ten rodzaj ładowarki stosuje się obecnie szeroko w solach potasowych.

Jest również opracowany nieco większy rozmiarów typ do pracy na powierzchni.

Do ładowania wielkich wozów zbudowany jest typ ładowarki zasięrgut-



Rys. 1. Obudowa stalowa bezczłonowa

nej kombinowanej z krótkim gumowym przenośnikiem pancernym.

Przewóz. Dla przyspieszenia postępu chodników i możliwości należytego wykorzystania w przodku ładowarek dużych wydajności służy pociąg przeładowniczy z przenośnikiem zgrzeblowym budowy fabryki w Salzgitter (rys. 4). Do pociągu takiego załadunku się za pomocą ładowarki w krótkim czasie cały odstrzał. Załadowana pojemność pociągu wynosi 20 m³ urobku. Następnie pociąg ten odjeżdża i może być spokojnie rozładowany przy użyciu przenośnika zgrzeblowego znajdującego się w jego wnętrzu a przodek jest wolny do dalszej pracy przy wrębieniu lub wierceniu otworów.

Istotne usprawnienie odstawy ciągłej stanowi nowa konstrukcja (rys. 5 i 6), przenośników taśmowych (system Horstermanna), przy którym organem ciągnącym jest łańcuch Galla znajdujący się pod taśmą gumową. Łańcuch ten spoczywa na rolkach. Napęd wprawia w ruch jedynie łańcuch. Taśma porusza się tylko wskutek przyczepności do talerzyków umieszczonych nad łańcuchem. Zaletą tej konstrukcji jest:

1. odciążenie taśmy od sił ciągnących, gdyż jest ona jedynie organem nośnym,
2. nie jest wymagana bezwzględna prostoliniowość ciągu, gdyż rolki przy łańcuchu mogą przenosić siły boczne,
3. długość taśmy jest praktycznie nieograniczona (brak przesypów), gdyż jedną taśmę obsługiwać może kilka napędów.

Drobnym, lecz wartościowym usprawnieniem może okazać się łączenie łańcucha ze zgrzeblami przy przenośnikach zgrzeblowych bez śrub (Firma Thiele). W swych prospektach fabryka Salzgitter przedstawia elastyczny przenośnik zgrzeblowy, który dopuszcza znaczne skrócenie ciągu (rys. 7).

Fabryki Niemieckiej Republiki Demokratycznej produkują podobne do stosowanych u nas typy przenośników taśmowych i zgrzeblowych, obiegi wozów na podszyciach, mechaniczne zapychacze itp.

Bezpieczeństwo pracy. W pawilonie bezpieczeństwa i higieny pracy jest stoisko firmy Auer, która wystawia m. in. aparat ratowniczy MR-54/400, zapewniający możliwość pracy od 4 ÷ 8 godz. zależnie od rodzaju pracy przy 2-litrowej butli tlenowej i ciężarze aparatu 16,5 kg. Długotrwałość pracy osiąga się, podobnie jak przy nowym polskim aparacie ratowniczym przez zmienne dawkowanie tlenu, zależnie od zapotrzebowania przez ratownika.

Jest również wystawiony hopkalitowy filtr przeciwko tlenkowi węgla, sto-

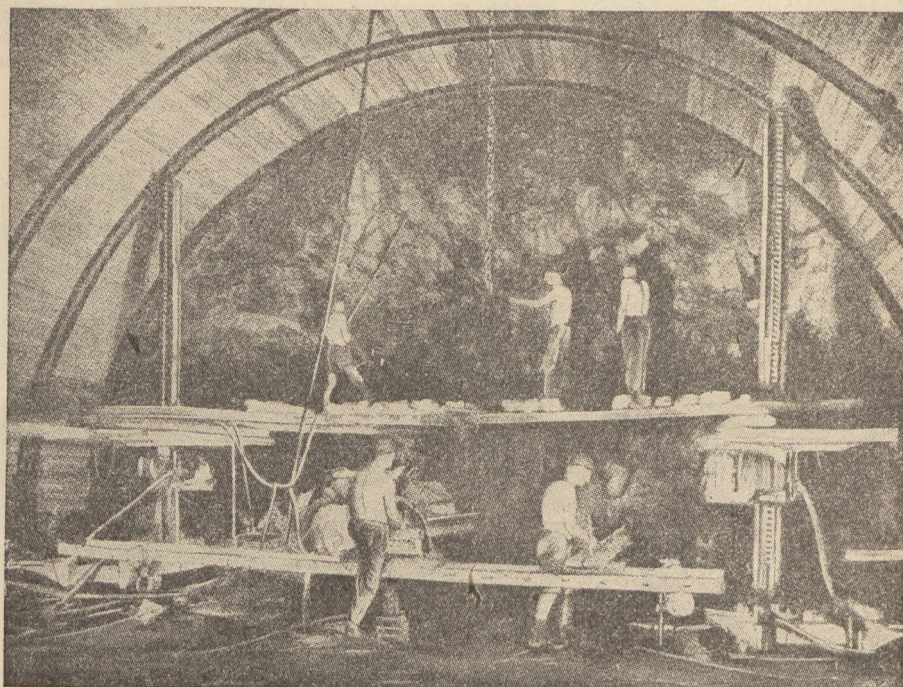
sowany jako zabezpieczenie pracowników dołowych w dość znacznej ilości kopalń w Niemczech Zachodnich.

Węgiel brunatny. „Obecna eksploatacja odkrywkowa potrzebuje gigantycznych maszyn“. Takie motto znajduje się pod jednym z największych eksponatów wystawy 20-metrowym wysięgnikiem czerparki kołowej do węgla brunatnego, znajdującym się na terenie przeznaczonym dla urządzeń używanych przy produkcji węgla brunatnego. Ponieważ montaż całej czerparki trwa około 6 miesięcy i kosztuje bardzo dużo, zadowolono się pokazaniem jedynie wysięgnika czerparki, co i tak robi imponujące wrażenie.

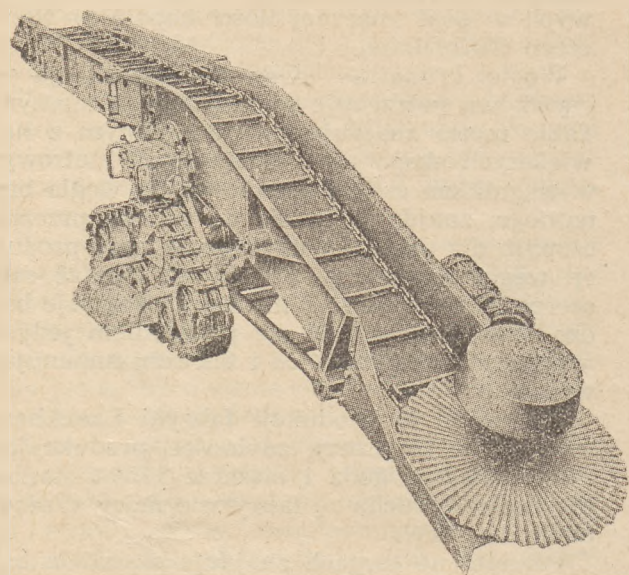
Czerparka ta produkcji fabryki Lanckhammer, o teoretycznej zdolności produkcyjnej 1700 ÷ 2400 m³/godz i ciężarze 1150 t stanowi niejako całą ruchomą fabrykę o mocy silników około 1000 kW.

Ponadto na targach znajduje się wiele bardzo starannie wykonanych modeli czerparek różnych typów. Są one głównie produkcji fabryki im. K. Liebknechta w Magdeburgu (dawniej Buckau Wolff). Fabryka ta specjalizuje się głównie w budowie wielonaczyniowych czerparek łańcuchowych, podczas gdy fabryka Lanckhammer produkuje głównie czerparki kołowe. Podajemy rysunki czerparki kołowej i wielonaczyniowej łańcuchowej (rys. 8 i 9). Przy niejednorodnym urobku i nieregularnych warunkach zalegania, bardziej odpowiednia jest czerparka kołowa. Do zwalowania używa się bądź to maszyny zwalowej, zbliżonej z wyglądu do czerparki kołowej z długim wysięgnikiem, która przywieziony i zrzucony do długiego rowu urobek przerzuca na właściwy zwal, bądź też pługozwałowarki (rys. 10).

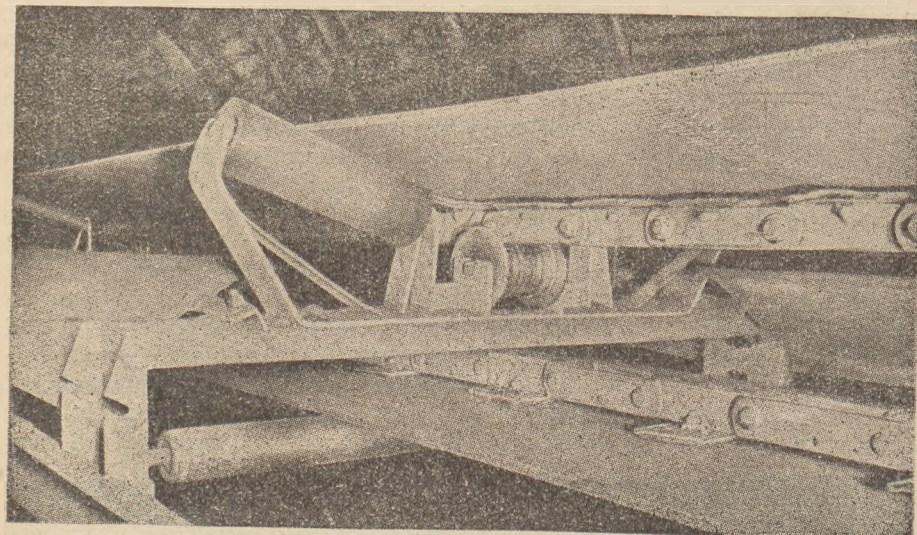
Praca pługozwałowarki polega na przerzuceniu i wyrównaniu urobku dostarczonego taborem kołowym. Równocześnie maszyna ta ma urzą-



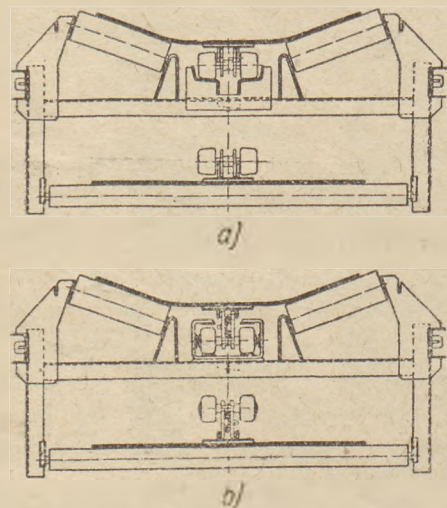
Rys. 2. Ruchome pomosty robocze



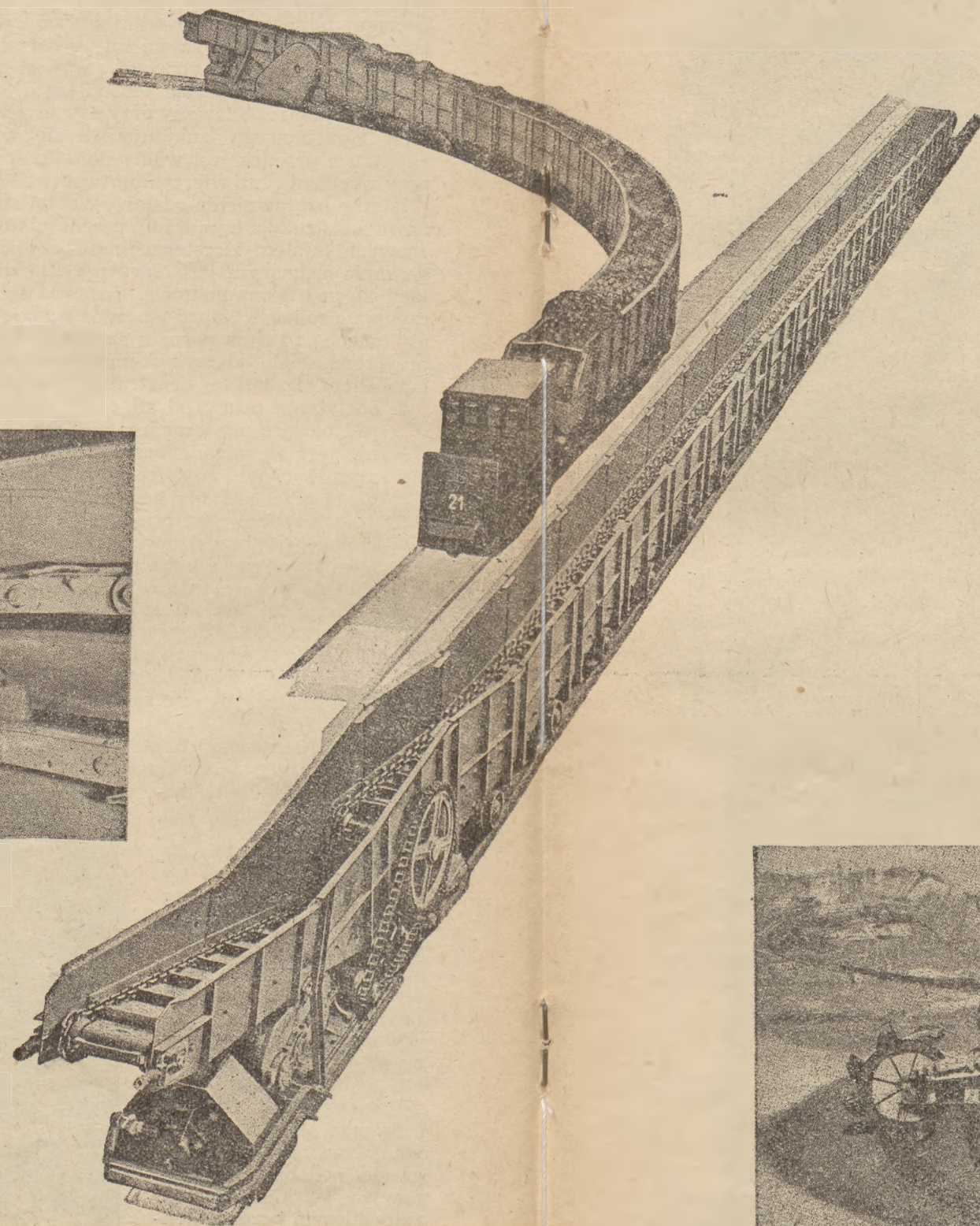
Rys. 3. Ładowarka taśmowa na gąsienicach z tarczą ładującą



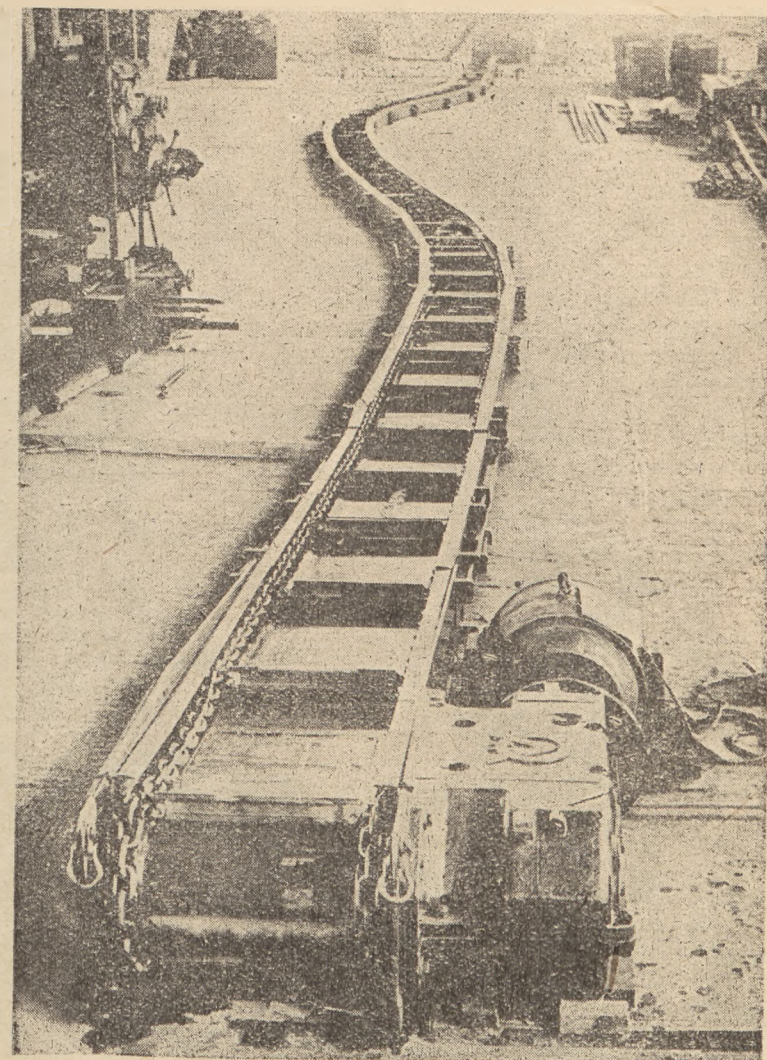
Rys. 5. Przenośnik taśmowy



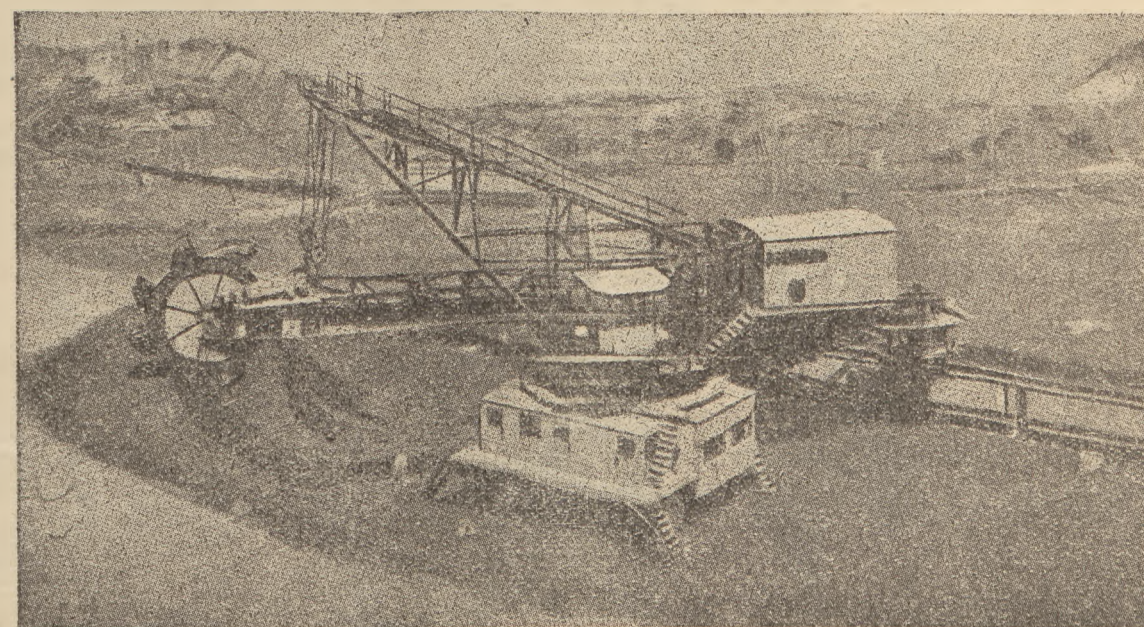
Rys. 6 Schematyczny przekrój pionowy przenośnika taśmowego



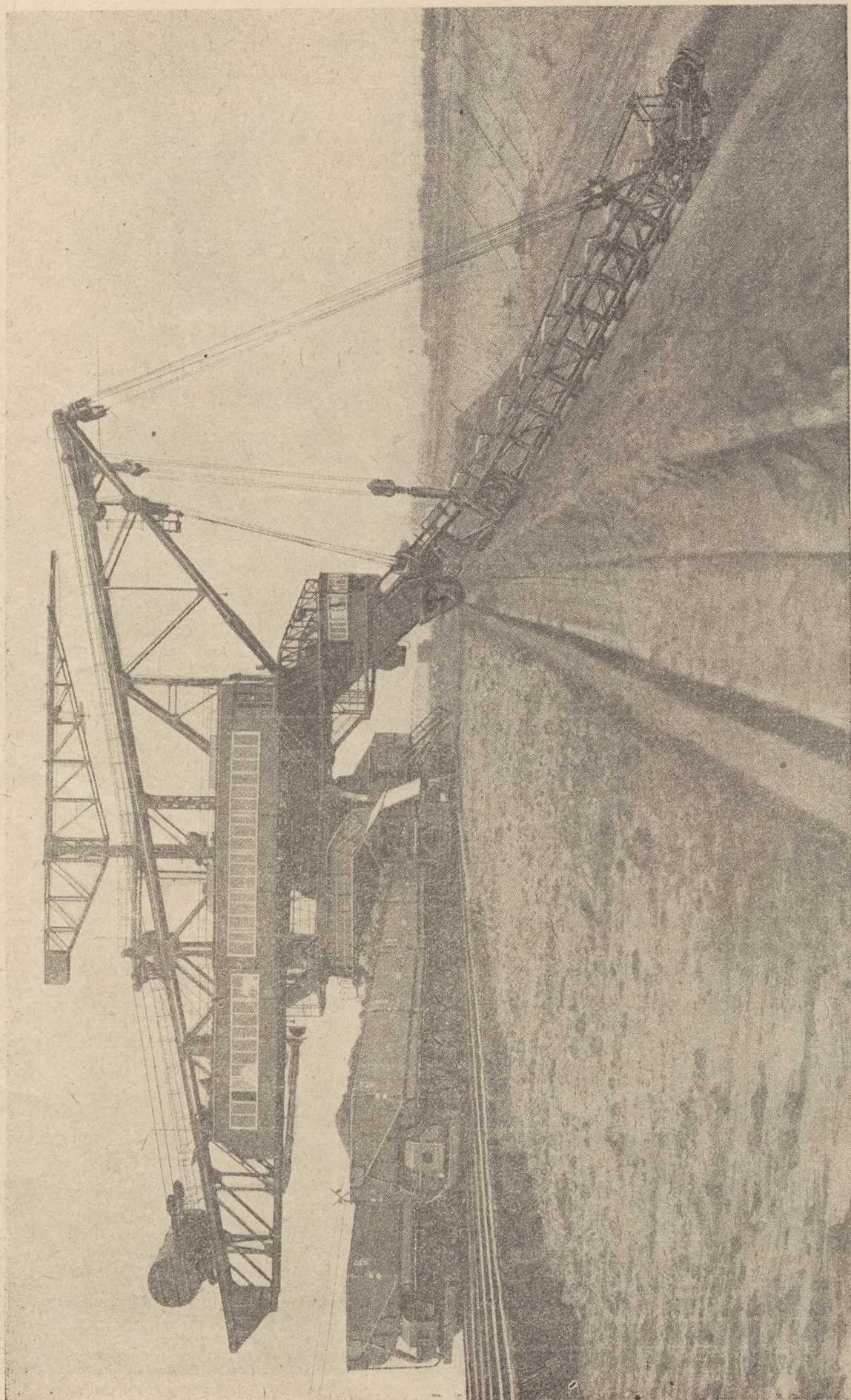
Rys. 4. Pociąg przeładowy z przenośnikiem zgrzeblowym



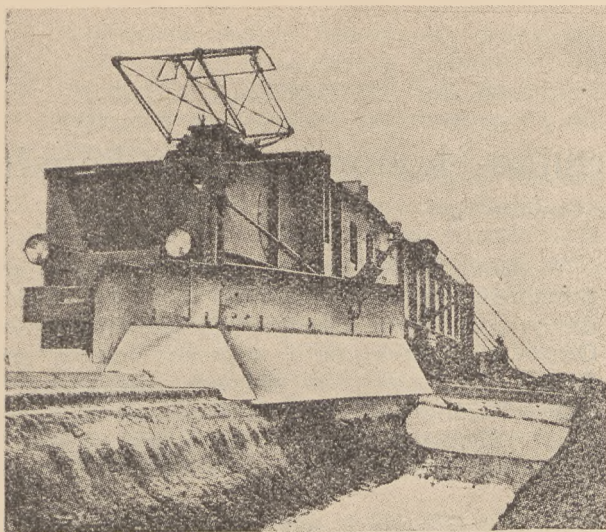
Rys. 7. Elastyczny przenośnik zgrzeblowy



Rys. 8. Czerparka kołowa



Rys. 9. Wielonaczyniowa czerparka łańcuchowa



Rys. 10. Piłgozwałowarka

dzenie do samoczynnego przesuwania toru. Maszyny tego typu będą sprowadzone do Polski. Samą maszynę do przesuwania torów można było oglądać na wystawie przy pracy. Można się tam też było zaznajomić z konstrukcją najnowocześniejszych urządzeń do eksploatacji odkrywek, tj. z mostami przeczutowymi. Ważnym odcinkiem pracy przy eksploatacji węgla brunatnego jest jego odwodnienie. Do tego celu niezbędne jest głębienie szybu o dużych średnicach i pędzeniu chodników odwadniających. Fabryka Salzgitter pokazała na wystawie urządzenie do wiercenia szybów o średnicy 1,8 m i głębokości 300 m w skałach luźnych. Pracuje ono z przepłuczką bez rurowania w czasie pracy. Średni postęp przy wierceniu wynosi 1,6 m, postęp maksymalny 3,0 m. Do robót podziemnych przedstawiono niektóre maszyny w naturze, a niektóre w opisie. Na wystawie znajdował się

1. Kombajn systemu Arlta (rys. 11) pracujący za pomocą łańcucha wrębowego. Wycina on owalny profil, który w korzystnych warunkach nie wymaga obudowy,

2. Wrębiający przenośnik. Urządzenie to położone wzdłuż przodka szerokości do 10 m wrębia węgiel, który ładuje się równocześnie na to urządzenie. Jest ono stale w ruchu. Przesuwanie się do przodu następuje za pomocą windy i elektrycznie sterowanych agregatów. Można liczyć na wydajność 1 m³/min. Z urządzenia

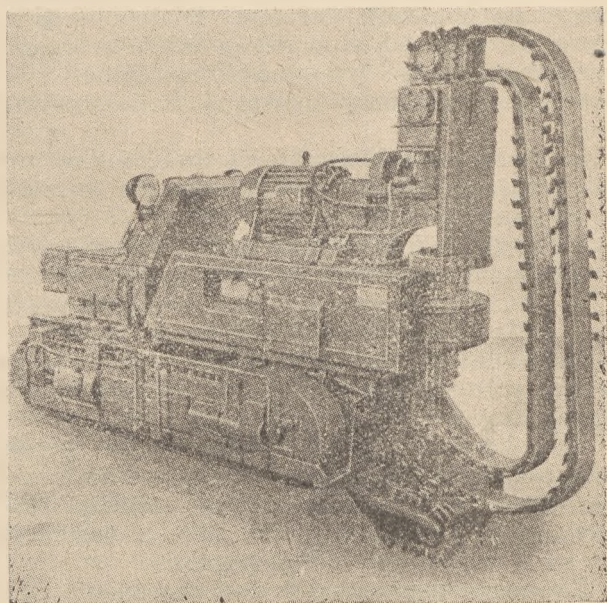
tego na wystawie był tylko fragment wrębiającego przenośnika bez napędu i urządzenia zwrotnego.

3. Koparka do robót odwadniających w węglu. Organem urabiającym jest pionowo umieszczona śruba, na której osadzone są ostrza.

Ponadto opisano w prospektach inne przeznaczone do eksportu urządzenia, jak przenośnik pancerny z dobudowaną wrębiarką, frezarką węglową pracującą wraz z przenośnikiem pancernym i urabiającą węgiel przodkiem szerokości 10 m, kombajn chodnikowy oparty na zasadzie wiercenia całego przekroju chodnika świdrem dwuramiennym zaopatrzonym w noże.

Tak więc również maszyny do podziemnej eksploatacji węgla brunatnego wykazują szereg ciekawych rozwiązań i powinny być przedmiotem poważnych studiów z naszej strony dla ewentualnego zastosowania ich w naszych kopalniach.

Jak z powyższego przeglądu górniczej części Targów Lipskich wynika, zastosowanie w na-



Rys. 11. Kombajn systemu Arlta

szym kraju szeregu wystawionych tam urządzeń, zarówno dla węgla kamiennego, jak i dla węgla brunatnego, może przynieść naszej gospodarce poważne korzyści.

Sprostowanie

W nr 2/55 str. 52 zamieściliśmy artykuł mgr. inż. Gąsiorowskiego pt. „Doprowadzenie sprężonego powietrza od wiertem do kopalni”, którego dwa pierwsze zdania należy traktować jako uwagę Redakcji, a nie jako wypowiedź autora artykułu

Wymiana doświadczeń

Przygotowanie do konferencji partyjno-ekonomicznej w kopalni

Mgr inż. Janusz Gadomski

II Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej wysunął sprawę walki o obniżkę kosztów własnych na czoło zagadnień świata pracy. Zadanie to może być zrealizowane tylko w tym wypadku, jeśli całe społeczeństwo weźmie czynny udział w tej walce, zaś poszczególne zakłady pracy osiągną sukcesy tylko wtedy, jeśli potrafią włączyć do walki o obniżenie kosztów własnych całą załogę, jeśli dyrektor zakładu, personel inżynieryjno-techniczny i administracyjny, brygadziści oraz cała załoga rozumieją sens walki o obniżenie kosztów własnych i otrzymają wyraźne wskazania, jakimi drogami w każdym konkretnym wypadku należy dążyć do obniżenia kosztów. Dlatego organizacje partyjne i kierownictwa zakładu organizują konferencje partyjno-ekonomiczne.

Celem konferencji partyjno-ekonomicznych jest:

1. Wytęczenie kierunków i dróg, jakimi ma pójść załoga w walce o obniżkę kosztów własnych.
2. Ustalenie konkretnych zadań technicznych i organizacyjnych zapewniających obniżkę kosztów w poszczególnych odcinkach pracy i dla poszczególnych zespołów.
3. Zmobilizowanie aktywu gospodarczego i politycznego zakładu do realizacji tych zadań.

Aby konferencja zakładowa mogła spełnić swą rolę, musi być poprzedzona okresem przygotowawczym, w czasie którego zostaną opracowane konkretne zadania, podane następnie do wiadomości całej załogi kopalni.

Zadaniem tego artykułu jest zapoznanie czytelników z przebiegiem tego okresu w kopalni.

Na jednym z posiedzeń egzekutywy Organizacji Podstawowej, poświęconych analizie kosztów własnych zakładu, zapadła uchwała zorganizowania konferencji partyjno-ekonomicznej; jednocześnie powołano komisję, której powierzono przygotowanie tej konferencji. W skład komisji weszli: dyrektor jako przewodniczący, I sekretarz Podstawowej Organizacji Partyjnej i przewodniczący rady zakładowej. Komisja główna powołała dwanaście komisji problemowych, a mianowicie komisje dla:

1. zagadnień dyscypliny płacy, 2. gospodarki materiałowej, 3. mechanizacji i gospodarki maszynami i sprzętem, 4. gospodarki energią i wodą, 5. odstawy urobku i transportu materiałów, 6. strat substancji węglowej oraz podsadzki, 7. organizacji i dyscypliny pracy, 8. wentylacji i pożarów, 9. produkcji frontu odbudowy i robót przygotowawczych, 10. ciągnięcia szynami i odbioru węgla i kamienia przez sortowanie, 11. bezpieczeństwa i higieny pracy, 12. gospodarczych, administracyjnych i socjalnych.

W skład każdej komisji problemowej weszli: przedstawiciel administracji jako przewodniczący, po jednym przedstawicielu Podstawowej Organizacji Partyjnej i rady zakładowej oraz dwóch lub trzech aktywistów gospodarczych spośród załogi, obeznanych z danym zagadnieniem. Każda komisja problemowa otrzymała opiekuna spośród członków komitetu zakładowego.

Zadaniem komisji było przeanalizowanie aktualnej sytuacji w kopalni na odcinku opracowywanych przez nie zagadnień oraz na podstawie tej analizy podkreślenie osiągnięć i braków, ustalenie w jakim stopniu zaobserwowane braki mają wpływ na podniesienie kosztów własnych i wskazanie środków zmierzających do poprawy i usunięcia niedociągnięć, a w szczególności wskazanie konkretnie w jakich oddziałach, jakie niedociągnięcia i w jaki sposób powinny być usunięte. Wyniki swej analizy komisje winny były ująć w formie wytycznych na piśmie. Poniżej zamieszczamy przykład opracowanych wytycznych.

Wytyczne komisji dla zagadnień dyscypliny płacy

Zajmując się zagadnieniami dyscypliny płacy, należy przytoczyć kształtowanie się kosztów robocizny, które są głównym składnikiem kosztu produkcji węgla i wyciągnąć wnioski wypływające z tego zagadnienia. Planowany fundusz płac na wykonanie w 100 % planu wydobywania na pierwsze trzy kwartały rb. wykorzystany został w 110 %, podczas gdy plan wydobywania węgla wykonano tylko w 96,7 %, tj. przekroczono fundusz płac, a nie wykonano zaplanowanego wydobywania. Z powyższych wskaźników wynika, że w kopalni stosowana jest nieodpowiednia polityka płac, idąca w kierunku sztucznego podwyższenia zarobków bez pokrycia w wydobywaniu węgla, bez zwiększenia wydajności pracy. Głównymi przyczynami nieuzasadnionego wzrostu kosztu robocizny są:

1. Wyciąganie dniówek akordowych z przodków węglowych bez uzasadnienia (brak protokołów awaryjnych) w celu sztucznego podwyższania wykonania akordowego, a tym samym fabrykowanie sztucznego zarobku.
2. Opłacanie przez dłuższy przeciąg czasu pracowników zatrudnionych przy robotach pomocniczych według stawki wynikającej z ich osobistego zaszerzowania, wyższej od stawki przewidzianej dla wykonania danej roboty.
3. Opłacanie znacznej ilości dniówek średnim zarobkiem akordowym, tj. dniówek strażowych i instruktorów.

4. Nadużycia natury finansowej, polegające na fikcyjnym wpisywaniu nadmiernej ilości godzin nadliczbowych lub fikcyjnych wykonań na robotach akordowych i poza-przodkowych.

W celu zlikwidowania przekroczeń kosztów robocizny — uchybień i przerosłów płacowych, wpływających zdecydowanie na powstawanie dysproporcji pomiędzy wzrostem wydajności pracy a wzrostem płacy, należałoby na konferencji partyjno-ekonomicznej wystąpić z następującymi wnioskami, które spowodują niewątpliwie obniżkę kosztów robocizny na tonnę węgla, wskażą rezerwy sił roboczych oraz doprowadzą do uregulowania i właściwego stosowania przepisów płacowych zgodnie z obowiązującymi zarządzeniami:

1. Wyciąganie dniówek z akordu może mieć miejsce jedynie tylko w uzasadnionych wypadkach, zgodnie z zarządzeniami Ministerstwa Górnictwa, z układem zbiorowym pracy dla przemysłu węglowego i zarządzeniami pokontrolnymi władz nadrzędnych.

2. Meldunki sztygarów odnośnie obłożenia, składane codziennie do działu górniczego, muszą być bezwzględnie zgodne z zapisami w szychtowniach (kontrolkach sztygarskich), a także w dowodach zarobkowych i sprawozdaniach statystycznych.

3. Stanowiska robót powinny być opisane przez sztygara w szychtowniach nie tylko numerami konta, lecz także słownie, by na podstawie tego opisu można było skontrolować, przy jakich robotach pracownicy byli zatrudnieni.

4. Zaszeregowywać i zatrudniać pracowników zgodnie z kwalifikacjami i obowiązującymi w tym kierunku taryfikatorami.

5. Zmniejszyć w oddziałach wydobywczych zatrudnienie pracowników na robotach poza-przodkowych i zatrudnić rezerwy na robotach przodkowych, albowiem niewspółmiernie i niekorzystnie kształtuje się robocizna w niektórych oddziałach.

6. Wykonanie robót akordowych pozaprzodkowych cieśli, rurkarzy, drzewiarzy i innych prowadzić w książkach robót akordowych poza-przodkowych codziennie i dokładnie oraz zaniechać ostatecznie wpisywania do tych książek fikcyjnego wykonania.

Wytyczne komisji dla zagadnień wentylacji i pożarów

Główne prądy wentylacyjne spełniają swoje zadanie. Wentylacja przodków w poszczególnych oddziałach posiada jeszcze pewne usterki, jak:

1. nieodpowiednie i niedbałe stawianie tam kłocowych przez załogi oddziałów,
2. niezamykanie drzwi w tamach wentylacyjnych i pomostach wentylacyjnych oraz niszczenie sprężyn do samodzielnego zamykania drzwi przez załogę oddziałów,
3. stawianie wadliwych i nieuszczelnionych tam wentylacyjnych pomiędzy prądami schodzącymi i wznoszącymi,

4. zatory w chodnikach wentylacyjnych na skutek zawałów,
5. niedostosowanie drzewa impregnowanego do obudowy chodników wentylacyjnych,
6. nieuszczelna i niedbała budowa lutniocigów i wentylatorów w przodkach we wszystkich oddziałach.

Analizując dane w punktach 1 ÷ 6, przychodzimy do wniosku, że mają one poważne znaczenie dla obniżenia kosztów własnych. Tak na przykład, gdyby tama kłocowa była zakładana przepisowo, to w razie zaistnienia pożaru nie ma potrzeby zakładania drugiej tamy kłocowej w danym chodniku lub dowierzchni, co pociąga za sobą zwiększenie robotnikogodzin i stratę setek tonn węgla oraz opóźnienie akcji.

Wskutek niezamykania drzwi w tamach wentylacyjnych i pomostach wentylacyjnych, stawiania nieuszczelnionych tam wentylacyjnych i zawałów w chodnikach wentylacyjnych powstaje brak dostatecznej ilości powietrza w przodkach, co powoduje, iż pracująca tam załoga słabnie, dostaje bólu głowy i normę swą wykonuje poniżej 100 %, a ma dane po temu, aby normę wykonać w 150 %. Słaba wydajność pociąga za sobą podwyższenie kosztów własnych.

Niestosowanie do obudowy chodników wentylacyjnych drzewa impregnowanego przyczynia się do częstej wymiany danej obudowy, co znowu pociąga za sobą dużo niepotrzebnych robotnikogodzin i stratę dziesiątek m³ dodatkowego drzewa.

Wnioski komisji były następujące:

1. Dozór z kierownikiem oddziału na czele dopilnuje, aby stawianie tam kłocowych, zawieszanie lutni i wentylatorów odbywało się zgodnie z przepisami.

2. Dozór z kierownikiem oddziału pouczy załogę o skutkach niezawierania drzwi w tamach wentylacyjnych i pomostach oraz dopilnuje, aby były one stale zamykane.

3. Dozór z kierownikiem oddziału oraz dozór oddziału wentylacyjnego dopilnują, aby stawiane tamy wentylacyjne były wykonane ściśle, przepisowo i w odpowiednim czasie.

4. Kierownicy oddziałów dopilnują, w razie zauważenia zawału w chodniku wentylacyjnym, aby był natychmiast usunięty.

5. Technik drzewny postara się o drzewo impregnowane, niezbędnie potrzebne do obudowy wyrobisk wentylacyjnych w prądach wychodzących.

Wszystkie komisje opracowały w podobny sposób swe zagadnienia. Wnioski komisji zostały przeanalizowane przez komisję główną i po zatwierdzeniu przez nią, powielone w odpowiedniej ilości.

Następnie komisja główna powołała komisje oddziałowe dla każdego oddziału produkcyjnego oddziennie oraz komisje wydzielone dla oddziałów ubocznych obejmujące kilka oddziałów pokrewnych. W skład komisji oddziałowej weszli: kierownik oddziału, sekretarz oddziałowej organizacji partyjnej, przewodniczący rady oddziałowej oraz kilku aktywistów gospodarczych, przodowników pracy i racjonalizatorów.

Komisja oddziałowa zaznajomiła się z wnioskami komisji problemowych i opracowała szczegółowy plan działania zmierzający do usunięcia wskazanych przez komisje problemowe niedociągnięć. Następnie komisja oddziałowa zwołała naradę oddziałową dla wszystkich trzech zmian z udziałem całej załogi. Na tej naradzie zapoznała załogę z całokształtem zagadnienia, z wnioskami komisji problemowych i z opracowanym przez siebie planem działania. Zebrana załoga przedyskutowała przedstawione jej zagadnienia i wyłoniła spośród siebie grupy dla poszczególnych zagadnień. Grupy te przez przeciąg tygodnia rozważały i przenosiły dalej w teren omówione zagadnienia. Na następnym zebraniu oddziałowym ponownie przedyskutowano plan działania, wnosząc do niego wiele poprawek i uzupełnień oraz zatwierdzono skorygowany plan działania.

Oto kilka wyjątków z planu jednego z oddziałów:

„Załoga oddziału zebrana na naradzie oddziałowej poświęconej problemowi obniżenia kosztów, świadoma korzyści dla klasy robotniczej wynikających z obniżki kosztów własnych, postanawia rozpocząć systematyczną walkę o obniżenie kosztów w swoim oddziale przez:

1. Poprawę dyscypliny płac; w tym celu zobowiązuje kierownika i dozór oddziału do przestrzegania zarządzeń regulujących płace.

2. Wprowadzenie gospodarki materiałowej; w tym celu zobowiązuje:

- a. Starszego drzewiarza do codziennych pomiarów wysokości przodków i podawania tych wyników planiście oddziałowemu, który na tej podstawie będzie zamawiał drzewo odpowiedniej długości. Starszy drzewiarz będzie wypisywał na drzewiarzach przychodzących do oddziału kredą nazwy składowisk, do których drzewiarze dostarczają drzewo. Jest on również zobowiązany do dopilnowania drzewiarzy, aby dostarczyli odpowiednie drzewo do przodków.
- b. Dla przebudowy chodnika wentylacyjnego oraz chodników równoległych do chodnika II należy zamawiać drzewo impregnowane. Odpowiedzialny starszy drzewiarz i planista oddziałowy.
- c. Dla poprawy prostolinijności taśm i zmniejszenia zużycia taśm gumowych zobowiązuje się wszystkich przodowych w chodnikach do ścisłego trzymania godzin w chodnikach. Sztymarzy zmianowi i kierownik oddziału przy każdym objeździe chodnika będą przeświecać godziny. W wypadku skrzywienia chodnika polecają przodowemu, który skrzywił chodnik, wyprostować go w ramach dniówki akordowej.
- d. Kierownik oddziału w ciągu dwóch tygodni zorganizuje komorę narzędziową i zaprowadzi gospodarkę narzędziową zgodnie z instrukcją wydaną przez dyrekcję kopalni.

3. Lepsze wykorzystanie wrębiarek uniwersalnych.

W tym celu:

- a. Kierownik oddziału i dozór oddziałowy dopilnują prowadzenia robót w przodkach zmechanizowanych według opracowanego harmonogramu i zgodnie z przewidzianą lokalizacją.
- b. Kierownik oddziału i starszy cieśla wykonają okucie dróg materiałowych zgodnie z opracowanym harmonogramem.
- c. Zobowiązuje się mechanika oddziałowego i ślusarzy do systematycznego prowadzenia przeglądów maszyn i urządzeń zgodnie z opracowanym harmonogramem.
4. Poprawę wentylacji i zmniejszenia niebezpieczeństwa pożarów.

W tym celu zobowiązuje się:

- a. Kierownika oddziału do otamowania starych zrobów w chodniku II zgodnie z harmonogramem.
- b. Kierownika oddziału do wyrównania frontu wybierania w chodniku III i stałego przestrzegania, aby wybieranie filaru zamkowego nie pozostawało w tyle.
- c. Kierownika oddziału do zabudowania sprężyn na drzwiach tam wentylacyjnych w terminie dwóch tygodni.
5. W celu dopilnowania kontroli realizacji opracowanego planu, powołuje się trójkę oddziałową dla walki o obniżkę kosztów. Trójka oddziałowa będzie przeprowadzała raz na tydzień kontrolę wykonania planu prac.

W podobny sposób jak przedstawiono powyżej zostały rozwiązane wszystkie zagadnienia oddziałowe. Do każdej pracy ustalano nazwiska odpowiedzialnych wykonawców i terminy wykonania.

Przy pracach długofalowych ustalano harmonogramy prac.

Równoległe z przebiegiem przygotowań o charakterze technicznym i organizacyjnym rozwinięła swoją działalność komisja propagandowa, która za pomocą transparentów, afiszy, haseł wypisywanych na wózkach, murach i ścianach przekopów oraz za pomocą błyskawicy i radiowęzła stale informowała załogę o przebiegu prac przygotowawczych do konferencji podkreślając w szczególności już wykonane prace oraz niedotrzymane zobowiązania.

Komisja propagandowa w prelekcjach przez radiowęzeł i w artykułach umieszczanych w błyskawicy wskazywała bieżąco na błędy popełniane w czasie przygotowania do konferencji oraz zapoznawła z przykładami dobrych rozwiązań.

Dzięki wciągnięciu wielkich mas załogi do opracowania konkretnych zadań w oddziałach oraz żywej propagandzie prac przygotowawczych udało się zapoznać załogę z celem i metodami walki o obniżenie kosztów, a tym samym przygotować dobrze konferencję partyjno-ekonomiczną.

Konsultacja

Racjonalne rozcinanie złoża węglowego

Mgr inż. Władysław Zborowski

Na II Zjeździe Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej podkreślono, że przemysł węglowy, pomimo bezsprzecznych sukcesów, nie osiągnął zaplanowanych w planie 6-letnim wskaźników wydajności i kosztów własnych.

Przyczyny takiego stanu rzeczy tkwiły przede wszystkim w nienadążaniu z przygotowaniem frontu roboczego, a co za tym idzie — w nierytmicznym wykonywaniu planów na codzień.

Jednym z zasadniczych czynników, który może mieć wpływ dodatni na wyżej wymienione wskaźniki, jest racjonalne rozcięcie złoża węglowego robotami przygotowawczymi. Niewątpliwie, rozcięcie złoża, czyli wielkość i rodzaj robót przygotowawczych, zarówno głównych jak i pomocniczych, zależy od systemu wybierania pokładów. Inne roboty przygotowawcze będą musiały być przeprowadzone przy systemie zabierkowym, a inne przy systemie ścianowym.

Można jednak tak dobrać system wybierania, że przy pewnym grupowym zaleganiu pokładów w bliskim sąsiedztwie można kompleks robót przygotowawczych wybitnie ograniczyć.

W artykule moim z 1954 roku (Gospodarka Górnicza — zeszyt 10, str. 17 pt. „O lepsze wykorzystanie frontu eksploatacyjnego”) opisałem pokrótce nowy system wybierania zwany

„Głęboko zabiorowe wybieranie pokładów o dużym nachyleniu ścianami przekątnymi z podszadką płynną”.

Nowy system wybierania, rozwijający się coraz pomyślniej, oprócz zalet wymienionych w wyżej wspomnianym artykule ma jeszcze jedną zaletę, gdyż zezwala na bardziej racjonalne rozcięcie złoża węglowego.

Kopalnia Jankowice eksploatuje w partii południowej z grupy łękowej cztery pokłady. Pokłady te zalegają bardzo blisko siebie. Ta bliskość zalegania nasunęła mi myśl innego niż dotychczas rozcięcie złoża węglowego, objętego tymi pokładami. W części południowej kopalni zostały udostępnione (rys. 1) przekopami na poziomie *a* i *y* oraz częściowo przygotowane do eksploatacji pokłady oznaczone literami *a*, *b*, *c*, *d*.

Celem ostatecznego przygotowania tej partii pokładów według starego sposobu należało przeprowadzić główne i pomocnicze roboty przygotowawcze, które podano w tablicy 1.

Tablica 1

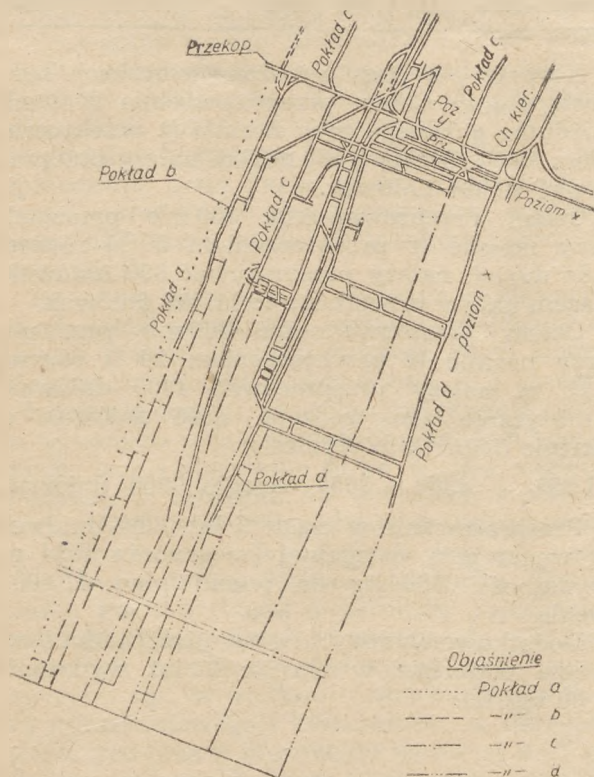
Nazwa pokładu	Rodzaj i długość robót przygotowawczych					Całkowity koszt
	Głów. chodnik w obudowie TH długości	Chodn. k pod-ścian. w obudowie drewn.	Prze-cinki zbiornika	Razem	zł	
mb						
1	2	3	1+2+3			
a	1200	1200	360	2760	3 750 000	
b	380	1040	300	2220	2 819 000	
c	640	760	60	1460	1 997 000	
d	520	500	150	1170	1 618 500	
Razem	3240	2500	870	7610	10 184 500	

Jak z tablicy 1 wynika, należy przeprowadzić wyrobiska chodnikowe należące do grupy głównych robót przygotowawczych, o łącznej długości 7610 mb. Wyrobiska te, ze względu na wymiary, obudowę i przeznaczenie podzielono na 3 grupy, a mianowicie:

1. Główne chodniki przewozowe o wymiarach $4,1 \times 3,2$ m, w obudowie TH o łącznej długości 3240 m, po cenie jednostkowej 2800 zł/mb.

2. Podścianowe chodniki o wymiarach 2×2 m w obudowie drewnianej o łącznej długości 3500 m po cenie jednostkowej 250 zł/mb.

3. Zbiornikowe przecinki o wymiarach 2×2 m w obudowie drewnianej o łącznej długości — 3870 m po cenie jednostkowej — 250 zł/mb.



Rys. 1. Plan robót przygotowawczych

Całkowity koszt wyrobisk robót przygotowawczych, jakie należy przeprowadzić, by móc wyeksploatować udostępnione zapasy wynosiłby 10 184 500 zł. Tyle kosztowałaby przygotówka przy obecnej metodzie wybierania pokładów. Opracowanie i realizacja nowej metody wybierania zezwala na inne, lepsze i bardziej racjonalne rozcięcie złoża.

Przy zabierkowym systemie wybierania punkty załadowcze urobku z zabierek rozmieszczone być muszą w odstępach co 160 m. Naturalnie, że przy takim zagęszczeniu nie mogło być mowy o zastąpieniu długich i kosztownych chodników przewozowych krótkimi przekopami oddziałowymi, gdyż ilość i długość tych przekopów byłaby droższa od chodników węglowo-kamiennych.

Inaczej rzecz się przedstawia przy przekątnym systemie ścianowym, gdzie ilość punktów załadowczych zależy od nas samych. Przyjmując odległość punktów załadowczych od siebie równą 300 m, możemy zastosować, zamiast głównych chodników przewozowych w każdym pokładzie z osobna, jeden podstawowy, główny chodnik w pokładzie najniżej położonym (rys. 2, linie przerywane) i z tego chodnika udostępnić poszczególne pokłady wyżej położone przekopami oddziałowymi.

Jakie z tego tytułu kopalnia osiąga korzyści wykazano na tablicy 2, gdzie zestawiono wszystkie konieczne roboty przygotowawcze potrzebne

do wyeksploatowania pokładów wyżej wymienionych.

Korzyści, jakie osiągnie kopalnia przez zaniechanie chodników głównych w poszczególnych pokładach, są następujące:

1. przy starej metodzie (tabl. 1) 10 184 500 zł
2. przy nowej metodzie (tabl. 2) 7 058 600 zł

Różnica 3 125 900 zł

Jest to oszczędność, którą się uzyska na robociźnie i materiałach w okresie dwuletnim. Oszczędność powyższa przeliczona na jeden kwartał wyniesie 400 000 zł. Ograniczenie robót przygotowawczych o 2040 mb chodnika głównego w obudowie TH oraz o 330 mb przecinek zbiornikowych w obudowie drewnianej kosztem 560 mb przekopu przyniesie duże oszczędności w dniówkach roboczych, które mogą być przepracowane w przodkach bardziej wydajnych.

Tablica 2

Nazw. pokładu	Rodzaj i długość robót przygotowawczych					Całkowity koszt
	Chodn. główny w obudowie TH	Chodnik podścian. w obudowie drewn.	Przecinki w obudowie drewnianej	Przekop w obudowie TH	Razem	
	mb	mb	mb	mb	1+2+3+4	
	1	2	3	4	5	6
a	1200	1200	360	—	2760	3 750 000
b	—	1040	75	—	1115	279 350
c	—	760	60	—	820	205 000
d	—	500	45	—	545	136 250
Przekop	—	—	—	560	560	2 688 000
Razem	1200	3500	540	560	5800	7 058 600

Korzyści powyższe wyrażone w liczbach będą następujące: Celem przeprowadzenia 2040 mb chodnika głównego przy normie (z przekroczeniem 30 %) równej 0,186 m/rbd. należy przepracować 10 967 dniówek.

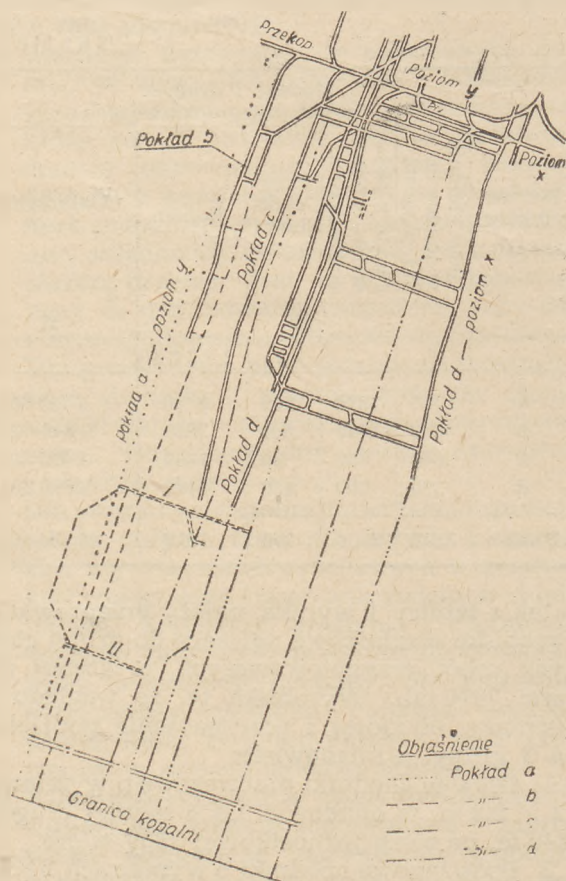
Celem przeprowadzenia 330 mb przecinek przy normie (z przekroczeniem 50 %) równej 0,84 m/rbd. należy przepracować 390 dniówek. Razem należy przepracować 11 357 dniówek.

Celem przeprowadzenia 560 mb przekopu przy normie (z przekroczeniem 20 %) równej 0,13 m należy przepracować 4300 dniówek. Praktycznie zaoszczędzona ilość dniówek w okresie dwuletnim wyniesie:

11 357 — 4300 = 7057 okrągło 7060 dniówek.

Przepracowanie w ciągu 2 lat 7060 dniówek w węglu przy osiągalnej (w grudniu 1954 r.) wydajności 5864 kg da ponad plan 41 400 t węgla.

Dodatkowe wydobycie o powyższej ilości tonn węgla podniesie w okresie 2 lat wydajność o 30 kg/rbd.



Rys. 2. Plan robót przygotowawczych

Z doświadczeń ZSRR

Walka o dalszy wzrost wydobywania węgla

Wielka październikowa rewolucja socjalistyczna, dokonana przed 37 laty pod kierownictwem Partii Komunistycznej przez klasę robotniczą w sojuszu z chłopstwem pracującym, zapoczątkowała nową erę w historii świata, erę rozgromienia kapitalizmu i zwycięstwa komunizmu. Rewolucja otworzyła milionowym masom uciemnionych dotąd narodów Rosji wspaniałe perspektywy rozkwitu gospodarczego, politycznego i kulturalnego. Zwycięska budowa komunizmu w Związku Radzieckim wskazuje wyraźnie, do jak wielkich czynów zdolni są ludzie wyzwoleni z niewoli kapitalizmu.

Do największych zdobyczy narodu radzieckiego należy niebawem w tak krótkich okresach historycznych rozwój sił wytwórczych kraju, stworzenie potężnego i technicznie doskonałego przemysłu, doprowadzenie współczesnej bazy przemysłowej do gospodarki rolnej oraz wszechstronna rewolucja kulturalna.

Wszystkie te sukcesy na polu gospodarczym i kulturalnym ludzie radzieccy zawdzięczają Partii Komunistycznej. Zahartowana w walkach pod kierownictwem genialnego W. I. Lenina oraz jego ucznia i wielkiego kontynuatora J. W. Stalina, Partia Komunistyczna uzbraja pracowników naszego kraju w naukowo uzasadniony program działania, kieruje ich wysiłki ku wspólnym celom w oparciu o zasadnicze pojmowanie obiektywnych praw rozwoju społeczeństwa socjalistycznego oraz określa konkretne zadania na każdy etap tego rozwoju.

Szczególna uwaga kierowana jest na stworzenie podstawy gospodarki socjalistycznej — ciężkiego przemysłu. Właśnie na podstawie olbrzymich sukcesów, osiągniętych w rozwoju przemysłu ciężkiego, urzeczywistniany jest opracowany przez Partię i Rząd wielki program rozwoju wszystkich gałęzi gospodarki wiejskiej oraz zwiększenia produkcji towarów powszechnego użytku.

Przemysł węglowy, jako jedna z kierowniczych gałęzi przemysłu ciężkiego, znajdował się zawsze w centrum zainteresowań Partii Komunistycznej i Rządu Radzieckiego. Pod rządami władzy radzieckiej nie tylko zwiększone zostało wydobywanie węgla w starych okęgach węglowych, lecz i stworzone nowe wielkie zagłębia węglowe w centrum, na wschodzie i północy kraju. Wielkie środki państwowe inwestowane są rokrocznie na wyposażenie kopalń węgla i szybów w nową, doskonałą technikę. Wielka troska Partii i Rządu o górników radzieckich znajduje dobitny wyraz w szeregu ulg i przywilejów, jak premie za wysługę lat, zwiększenie emerytur itp., w wielkim rozmachu budownictwa mieszkaniowego i kulturalnego w okęgach górniczych oraz w stworzeniu szerokiej sieci zakładów naukowych celem podniesienia kwalifikacji górników.

Otoczeni stałą opieką i troską Partii i Rządu oraz miłością narodu radzieckiego, górnicy radzieccy wydobywają z roku na rok coraz więcej węgla. Wykonane zostały zadania wydobywania węgla czwartej pięciolatki. W 1953 r. wydobyto w Związku Radzieckim 320 mln ton węgla, czyli 19 razy więcej niż w 1925 r., w którym XIV zjazd partii proklamował uprzemysłowanie kraju oraz prawie dwa razy więcej, niż w przedwojennym 1940 r. Od stycznia do października 1954 r. wydobyto o 8 % węgla więcej, niż w odpowiednim okresie 1953 r. Z roku na rok wzrasta wydajność pracy w przemyśle węglowym wynosząca w roku bieżącym 118,6 % w porównaniu z poziomem 1940 r. Obniżają się koszty własne węgla: w ciągu 3 lat i 8 miesięcy piątej pięciolatki koszty własne węgla obniżono średnio o 11,2 %.

Jednakże potrzeby gospodarki krajowej jeśli chodzi o paliwo wzrastają nieustannie i przemysłowi węglowemu, zapewniającemu 71 % krajowego bilansu paliw, stawiane są wciąż większe wymagania. Dlatego rozwój przemysłu węglowego winien wyprzedzać stale wzrost innych gałęzi przemysłu. Winny być stwarzane niezbędne rezerwy paliwa.

Zadanie podstawowego prawa gospodarczego socjalizmu oraz prawa planowego i proporcjonalnego rozwoju gospodarki krajowej wcielane są w życie przez Partię Komunistyczną i Rząd Radziecki za pośrednictwem planów organizujących i kierujących świadomą pracą mas pracowniczych. Dla przemysłu węglowego opracowywany jest, jak wiadomo, nie tylko państwowy plan wydobywania węgla w ogólnym ujęciu liczbowym, lecz i plan wydobywania przez poszczególne okęgi kraju ustalonej ilości węgla tych lub innych gatunków i marek przeznaczonych na zaspokojenie konkretnych potrzeb gospodarki narodowej. Dlatego też wykonanie planu wydobywania jest równoznaczne nie tylko z wykonaniem go przez przemysł węglowy kraju jako całości, lecz i przez każde zagłębie, kombinat, trust, czy kopalnię.

Oceniając pracę przemysłu węglowego z tego punktu widzenia, musimy przyznać, że jest u nas jeszcze wiele braków. Za ogólnymi wskaźnikami wykonania planów gospodarczych kryje się jeszcze duża ilość pozostających w tyle kopalń jak również trustów, a w szeregu wypadków i kombinatów.

Szereg kombinatów, które osiągały przedtem znaczny wzrost wydobywania węgla, wykonał w ciągu pierwszych 9 miesięcy 1954 r. plan wydobywania węgla w 98,3 %, plan wrześniowy zaś — zaledwie w 90,1 %. Nie wykonują one również planów wzrostu wydajności pracy, obniżki kosztów własnych i dopuszczają do znacznego podrożenia węgla. Są również kopalnie, które nie wykonały w 1954 r. planów wydobywania wę-

gła i obniżki kosztów własnych. Kierownicy kombinatów godzą się przez dłuższy przeciąg czasu ze złą pracą szeregu trustów.

Poważnym brakiem pracy niektórych kombinatów węglowych jest nieosiąganie zaprojektowanych zadań produkcyjnych kopalń. W ostatnich latach wybudowano i uruchomiono wielką ilość kopalń węgla w różnych okręgach kraju. Jednakże w wielu z nich front robót rozwija się wolno, a kopalnie dają znacznie mniej węgla, niż to było przewidziane w projektach.

Jednym z najpoważniejszych zadań pracowników przemysłu węglowego jest maksymalne wykorzystanie istniejących możliwości wytwórczych kopalń i szybów; za pomocą tego tylko środka można otrzymać najmniejszym kosztem dodatkowe miliony tonn węgla.

Najskuteczniejszym sposobem zwiększenia wydobywania węgla i polepszenia wskaźników jakościowych powinno być systematyczne doskonalenie organizacji produkcji w kopalniach. Przechodzenie na pracę według harmonogramów jeden cykl na dobę, rozpoczęte przed kilku laty w Donieckim, a następnie w innych zagłębiach, stanowi osobny etap w rozwoju przemysłu węglowego. Głębokie znaczenie cyklicznej organizacji produkcji, siła żywotna i postępowość, która niedawno została długim doświadczeniem polega na tym, że tylko ona odpowiada w pełni charakterowi i poziomowi współczesnemu rozwojowi sił wytwórczych przemysłu węglowego. Przy prawidłowym opracowaniu cyklicznej organizacji pracy dla konkretnych warunków tej lub innej kopalni uwzględniane są obiektywne warunki produkcji węgla, na które składa się cały system środków technicznych, organizacyjnych i gospodarczych. Wprowadzenie ich w życie zapewnia wzrost wydobywania węgla, zwiększa wydajność pracy oraz umożliwia obniżkę kosztów własnych. Ponadto dzięki niej likwidowane są przestoje przodków wybierania, osiągane jest pełne załadowanie i bezawaryjna praca urządzeń górniczych, polepszenie stanu frontu robót oraz zwiększenie bezpieczeństwa pracy.

Wielkie znaczenie organizacyjne harmonogramów cykliczności nie ulega wątpliwości. Na przestrzeni lat osiągnięto wielkie doświadczenie jeśli chodzi o stosowanie ich w różnych warunkach. Jednakże rozpowszechnianie w ostatnich czasach tej postępowej formy organizacji pracy i produkcji uległo opóźnieniu bez jakiegokolwiek uzasadnienia. Harmonogramy cykliczności mogą być stosowane w dowolnych, nawet najbardziej niesprzyjających warunkach. Przykładem tego może służyć jedna z kopalń kombinatu Woroszyłowgrad. Ta stosunkowo nieduża kopalnia (jej zdolność produkcyjna wynosi 700 t na dobę) nie posiada korzystnych warunków. Przeciwnie, praca wydobywania węgla komplikowana tu jest niewielką miąższością pokładów oraz słabą wytrzymałością skał otaczających. Roboty wybierania i przygotowywania prowadzone są tu w tej chwili w sąsiedztwie starych wyrobisk przedwojennych. Wprowadzanie cyklicznej organizacji pracy rozpoczęło się tutaj w 1950 r. Początkowo nie osiągnano zbyt dodat-

nich wyników, aczkolwiek niektóre przodki wykonywały normatywy cykliczności. Jednak w wyniku wytrwałej, systematycznej i świadomej celu pracy kolektywu kopalni, osiągnięte zostały bardzo dobre rezultaty. Obecnie cztery z pięciu przodków pracuje według harmonogramów cykliczności. Przeciętne wydobywanie węgla na dobę w 1954 r. wyniosło 161% w stosunku do 1950 r. i znacznie przekroczyło zaplanowane wydobywanie; wydajność pracy na węglu wzrosła w tym okresie 1,5 raza, koszty własne węgla obniżono o 26%. W 1954 r. kopalnia codziennie przekracza plan we wszystkich wskaźnikach. Zawartość popiołu w węglu eksploatowanym jest poniżej normy o 0,3%, koszty własne są niższe od przewidzianych przez plan.

Silna baza techniczna i posiadanie wykwalifikowanych kadr, które przyswoiły sobie współczesną technikę i technologię wydobywania węgla, stwarzają pewne podstawy do walki o rozszerzenie cyklicznej organizacji produkcji. Walka ta nie jest środkiem tymczasowym, lecz wymaga zdecydowanego podniesienia poziomu technicznego i organizacyjnego kierownictwa kopalń, trustów i kombinatów.

Jednakże w przemyśle węglowym jest jeszcze sporo kierowników, którzy zamiast uporczywie i zdecydowanie wprowadzać harmonogramy pracy cyklicznej stosują różnego rodzaju „dnie zwiększonego wydobywania” oraz „dnie zwiększonej cykliczności” itp. Ukrywa się za tym potępią już dawno przez Partię szturmowców, przy której zakłócony jest normalny tryb produkcji, zaniedbywane są roboty przygotowawcze oraz praca transportu dołowego, przy czym z reguły spada wydobywanie w dniu następnym.

Dzięki przejściu na pracę według harmonogramów cykliczności w coraz większej ilości kopalń i szybów istnieje realna możliwość znacznego zwiększenia wydobywania węgla oraz polepszenia jakości wskaźników. Najważniejszą rolę odgrywa tu prawidłowe rozmieszczenie personelu technicznego i robotników, staranne przygotowanie przodka wybierania, sprzętu i transportu do wyteżonej pracy podczas zmian wydobywczych. Cykliczna organizacja jest niezawodnym środkiem do usunięcia przestojów przodków wybierania; przestoje te przyjmują w szeregu wypadków całkiem niedopuszczalne rozmiary trzech i więcej godzin na zmianę.

Nieprzerwany wzrost wydobywania węgla jest uzależniony od przygotowania w odpowiednim czasie frontu wybierania. I tutaj istnieją poważne braki. Tak na dzień 1 października 1954 r. brak było około 10 tys. m frontu wybierania przewidzianego przez plan. Znaczna ilość kopalń nie wykonuje planu robót przygotowawczych, które gwarantują front wybierania. Szczególnie niezadowolająco przedstawia się sprawa w kopalniach kombinatu Kuzbasugol; niewykonanie planu przygotowania frontu wybierania jest tutaj jedną z przyczyn niewykonania planu wydobywania węgla. Kierownicy kombinatu mają wszelkie możliwości doprowadzenia nie tylko do wykonania ale i przekroczenia planu robót przygotowawczych. W tym celu należy zwrócić szczególną uwagę na upowszech-

nianie doświadczeń szybkościowego prowadzenia wyrobisk przygotowawczych osiągniętych przez górników-nowatorów. Doświadczenia te nie są na ogół należycie wykorzystywane.

Dalszy rozwój przemysłu węglowego uzależniony jest w dużej mierze od uruchomienia w odpowiednim czasie zdolności produkcyjnych. A jednak w ciągu szeregu lat plany budownictwa inwestycyjnego nie są w pełni wykonane. Pomimo znacznego zwiększenia w ostatnich latach technicznego wyposażenia zakładów budowy kopalń i zaopatrzenia ich w wykwalifikowane kadry, liczne trusty i zarządy zakładów budowy kopalń wprowadzają w niedostatecznym stopniu przemysłowe metody budownictwa. W ciągu 8 miesięcy 1954 r. inwestycje na budownictwo znacznie wzrosły w porównaniu z odpowiednim okresem roku ubiegłego, mianowicie o 21%. Jednakże wyznaczony na okres od stycznia do września plan robót budowlanych i montażowych wykonany został jedynie w 93,4%. W pierwszym półroczu 1954 r. plan uruchomienia nowych kopalń wykonany został w przybliżeniu w 50%.

Tempo pędzenia wyrobisk, aczkolwiek zwiększone w ostatnich dwóch latach, jest wciąż jeszcze niedostateczne. Odnosi się to w pierwszym rzędzie do głębienia szybów kopalnianych, odgrywającego poważną rolę w budowie kopalń zarówno jeśli chodzi o ilość zużytego czasu jak i o pracochłonność. A jednocześnie mamy w Zagłębiu Donieckim piękne przykłady szybkościowego głębienia szybów kopalnianych: już we wrześniu 1953 r. w jednej z kopalń tego zagłębia osiągnięto 100,7 m gotowego szybu na miesiąc, w marcu 1954 r. 120,6 m, zaś w sierpniu 1954 r. — 140 m gotowego szybu skipowego. Najlepsze wyniki osiągnięto przez wykonanie 150 m gotowego szybu pionowego. Stosowany był przy tym zwykły sprzęt, a praca była organizowana według harmonogramu — 3 cykle na dobę.

Do charakterystycznych cech szybkościowego pędzenia należy połączenie w jednym czasie czynności pędzenia i budowy, betonowanie we właściwy sposób oporowych wieńców obudowy, umiejętny wybór właściwych parametrów kompleksu wiertniczo-strzałowego, stosowanie dwu a niekiedy i trzech wind do pogłębiania, mechanizacja ładowania skały odstrzelonej za pomocą dwu- trzech jednocześnie pracujących pneumatycznych ładowarek BCz-1.

Kierownicy centralnych zarządów budowy kopalń powinni rozpowszechniać postępowe doświadczenia uzyskane przez górników Donbasu, wprowadzać szybkościowe metody budowy szybów kopalnianych, w wyniku czego terminy budowy kopalń zostaną skrócone o kilka miesięcy.

Znaczne niedociągnięcia spotykamy również w budowie innych obiektów przemysłu węglowego. Tak na przykład nie są wykonywane plany tempa budowy mieszkań, co jest w wielu wypadkach jedną z przyczyn zasadniczych wstrzymujących rozwój wydobywania węgla w związku z niemożnością zapewnienia kopalniom wykwalifikowanych robotników; szereg

zakładów budowlanych zezwala na złe wykonywanie robót i oddaje do użytku obiekty z poważnymi brakami.

Obecny stan budownictwa inwestycyjnego nie zaspokaja potrzeb przemysłu węglowego. Głównym obowiązkiem budowniczego kopalń jest zdecydowane podniesienie jakości budownictwa, niezmordowana walka o wykonanie planów, o podniesienie jakości oraz obniżenie kosztów własnych robót budowlanych.

Poważnym brakiem pracy przemysłu węglowego jest niewątpliwie opóźnianie się wielu kopalń, trustów i kombinatów w wykonywaniu planów podniesienia wydajności pracy. Jednakże zastępowane jest to przez wzrost wydajności pracy przy eksploatacji węgla sposobem odkrywkowym. Natomiast wydajność pracy kopalń jest dotychczas niższa od zaplanowanej. Wskutek niedostatecznej wydajności pracy koszty własne węgla są wciąż jeszcze wysokie. W okresie styczeń-wrzesień 1954 r. przekroczenie w dziedzinie kosztów wynosiło przeciętnie 1 rb. 11 kop. na 1 t węgla. Przy obecnych ilościach wydobywanego węgla oznacza to nie tylko wydatkowanie nadmierne środków państwowych, lecz i „hamowanie — jak to podkreślił tow. G. M. Malenkov w przemówieniu swym na piątej sesji Rady Najwyższej ZSRR — obniżki cen nie tylko tej produkcji, lecz i licznych innych rodzajów wyrobów przemysłowych“.

Ulepszenie wskaźników jakościowych, zwiększenie wydajności pracy oraz obniżka kosztów własnych są niemożliwe bez wzmożenia pracy analitycznej wszystkich ogniw kierownictwa przemysłu. Umiejętna, głęboka i przeprowadzona w odpowiednim czasie analiza ruchu przedsiębiorstw oraz analiza nakładu pracy i środków użytkowych powinna stać się podstawą pracy każdego kierownika, służyć mu kluczem do prawidłowego kierowania zakładem, wyeliminować wszelkie elementy szturmowości i przypadkowości. Jednakże niektórzy kierownicy nie zwracają należytej uwagi na zagadnienia gospodarki, na analizę działalności przedsiębiorstwa, którym kierują, co doprowadza do tego rodzaju nienormalnych objawów jak to, iż plan wydobywania węgla oraz zwiększenia wydajności pracy jest wykonywany, natomiast w kosztach własnych węgla istnieje znaczne przekroczenie normy. Jedynie całkowitym lekceważeniem strony ekonomicznej i pracy analitycznej ze strony kierownictwa trustu i kopalni można wytłumaczyć wytworzony tu stan.

Przemysłowi węglowemu naszego kraju postawione są w chwili obecnej następujące zadania: zmobilizowanie rezerw dla terminowego wykonania planu, stworzenie niezbędnych przesłanek do wykonania zadań piątej pięciolatki w zakresie wydobywania węgla i budowy kopalń.

Zadania te nie mogą być wykonane bez poważnego podniesienia poziomu kierownictwa techniczno-organizacyjnego wszystkich ogniw pracy w kopalniach. Zarówno rozpowszechnianie cyklicznej organizacji produkcji, jak wymiana doświadczeń czy doskonalenie pracy analitycznej są nie do pomyślenia bez wzmocnienia

kierownictwa organizacyjno-technicznego przez dyrektorów i naczelników inżynierów kopalń, trustów, kombinatów oraz pozostały personel kierowniczy.

Rozwój przemysłu węglowego jest nie do pomysłenia bez jak najbardziej aktywnej pomocy pracowników nauki, bez tworzenia nowych środków mechanizacji wydobycia węgla. Instytuty naukowo-badawcze, a w pierwszym rzędzie Wszechzwiązkowy Naukowo-Badawczy Instytut Górniczy są powołane do opracowania i wprowadzenia nowych metod eksploatacji pokładów węglowych oraz ulepszonej technologii wydobycia węgla. Organizacje konstrukcyjne, w pierwszym zaś rzędzie Goprouglemasz, powinny przyspieszyć tworzenie nowych maszyn do mechanizacji ładowania węgla i pędzenia wyrobisk przygotowawczych. Należy koniecznie wprowadzać zmechanizowane sposoby obudowy ścian i kierowania stropem, stosować w szer-

szych niż dotychczas rozmiarach automatyczne i zdalne kierowanie maszynami górniczymi i mechanizmami.

Wielkie braki istnieją w zakresie wymiany osiągniętych w przemyśle węglowym doświadczeń. W kopalniach, szybach i na budowie pracuje wiele nowatorów produkcji. Uczynić osiągnięte przez nich doświadczenia własnością wszystkich pracowników przemysłu węglowego jest najważniejszym zadaniem kierowników inżynierijno-technicznych wszystkich przedsiębiorstw.

Górnicy radzieccy oraz pracownicy inżynierijno-techniczni przemysłu węglowego stali zawsze w pierwszych szeregach budowniczych socjalizmu. Niewątpliwie i teraz, w obliczu postawionych im nowych zadań, wniosą oni swój cenny udział w sprawę podniesienia stopy życiowej ludzi radzieckich.

Źródło: „Ugol” nr 11 z 1954 r. (Tłum. N. T.).

Kronika krajowa

STRESZCZENIE ZARZĄDZEŃ MINISTRA GÓRNICWA

Nr Nr 18 — 37 z 1955 R.

Zarządzenie nr 18 z dnia 20 stycznia 1955 r. (znak GM-W-V/2-6/55) w sprawie zapewnienia socjalistycznej dyscypliny pracy w resorcie górnictwa. Zarządzenie wydane na podstawie art. 19 ustawy z dnia 19 kwietnia 1950 r. o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy. Zarządzenie uchyla łącznie 23 akty prawne (zarządzenia, okólniki i pisma okólnie) wydane dotychczas w przedmiocie dyscypliny pracy w Ministerstwie Górnicwa. Do Zarządzenia dołączony wzór karty nieusprawiedliwionej absencji.

Zarządzenie nr 19 z dnia 27 stycznia 1955 r. (znak T/W-5/B/7993/54) w sprawie trybu wprowadzania zmian konstrukcyjnych do produkowanych maszyn i urządzeń górniczych. Zarządzenie wydane w związku z postanowieniami zarządzenia Przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego nr 123 z dnia 10 czerwca 1954 r. w sprawie trybu wnoszenia zmian konstrukcyjnych do produkowanych maszyn i urządzeń (Biuletyn PKPG nr 15, poz. 166).

Zarządzenie nr 20 z dnia 27 stycznia 1955 r. (znak CZZ/DR/A1/1/55) w sprawie gospodarki makulaturą. Zarządzenie wydane w wykonaniu uchwały nr 456 Prezydium Rządu z dnia 24 maja 1952 r. w sprawie gospodarki makulaturą — Monitor Polski nr A-51, poz. 691.

Zarządzenie nr 21 z dnia 27 stycznia 1955 r. (znak In. I-2/U-5/55) w sprawie trybu postępowania przy zmianie obsady stanowisk kierowników służby inwestycyjnej jednostek resortu górnictwa.

Zarządzenie nr 22 z dnia 27 stycznia 1955 r. (znak O.P.I.2/Og/55)

w sprawie czasokresów przechowywania akt w kopalniach węgla. Do zarządzenia jest dołączona instrukcja ustalająca czasokresy przechowywania akt w kopalniach węgla.

Zarządzenie nr 24 z dnia 27 stycznia 1955 r. (znak CZZR/NO/TE/184/54) w sprawie zmiany zarządzenia Ministra Górnicwa nr 325 z dnia 24 sierpnia 1953 r. o dostosowaniu organizacji oddziałów zaopatrzenia robotniczego w przedsiębiorstwach resortu górnictwa do przepisów zarządzenia nr 198 Przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego z dnia 21 lipca 1953 r.

Zarządzenie nr 26 z dnia 27 stycznia 1955 r. (brak znaku) w sprawie przejęcia przez Ministerstwo Górnicwa kontroli przerobu i obrotu spirytusem w rafineriach nafty podległych Ministrowi Górnicwa. Zarządzenie wydane wspólnie z Ministrem Finansów w związku z postanowieniami art. 11 ust. 2 dekretu z dnia 24 czerwca 1952 r. o wyrobie i przerobie spirytusu (Dz. U. nr 34, poz. 143).

Zarządzenie nr 27 z dnia 29 stycznia 1955 r. (znak CZSZ/OP.I/1/W) w sprawie przejęcia zagadnień szkolenia wewnątrzzakładowego przez Centralny Zarząd Szkolenia Zawodowego.

Zarządzenie nr 28 z dnia 29 stycznia 1955 r. (znak GM/S-V/48/54) zmieniające zarządzenie Ministra Górnicwa nr 64 z dnia 10 marca 1954 r. w sprawie zapobiegania zanieczyszczeniu ściekami przemysłowymi Wisły i jej dopływów.

Zarządzenie nr 29 z dnia 29 stycznia 1955 r. (znak NP.II/20/7623/54) w sprawie ewidencji pracy i obliczania należności robotników zatrud-

nionych w przedsiębiorstwach budowlano-montażowych resortu górnictwa. Zarządzenie wydane w wykonaniu uchwały nr 876/54 Prezydium Rządu z dnia 18 grudnia 1954 roku w sprawie ewidencji pracy i obliczania należności robotników zatrudnionych w przedsiębiorstwach budowlano-montażowych.

Zarządzenie nr 30 z dnia 5 lutego 1955 r. (znak GM/W-V/4-13-1/55) w sprawie powołania Pełnomocnika Ministra Górnicwa do spraw zmniejszenia pracochłonności w kopalniach węgla kamiennego.

Zarządzenie nr 31 z dnia 4 lutego 1955 r. (znak EM.13161/54/P/Gr) w sprawie aparatury kontrolno-pomiarowej, naukowej i laboratoryjnej. Zarządzenie wydane w oparciu o uchwałę Prezydium Rządu nr 846/53 z dnia 2 listopada 1953 r. Do zarządzenia dołączone załączniki zawierające spis aparatury pozostającej w gestii ministrów, której przerzuty wymagają zatwierdzenia przez Przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego.

Zarządzenie nr 32 z dnia 7 lutego 1955 r. (znak CZZ/DR/A1/2/55) w sprawie dostaw surowców wtórnych stali, żeliwa oraz metali nieżelaznych w 1955 r. Zarządzenie wydane w wykonaniu uchwały nr 839 Prezydium Rządu z dnia 11 grudnia 1954 r. w sprawie dostaw surowców wtórnych stali, żeliwa oraz metali nieżelaznych i ich stopów w 1955 r. Do zarządzenia dołączony plan dostaw surowców wtórnych stali, żeliwa i metali nieżelaznych na rok 1955 dla jednostek podległych Ministrowi Górnicwa.

Zarządzenie nr 34 z dnia 15 lutego 1955 r. (znak Fn/02) w sprawie powołania Komisji dla przygotowania reorganizacji Centrali Produktów Naftowych.

Zarządzenie nr 35 z dnia 16 lutego 1955 r. (GM/S-V/9-15) w sprawie organizacji akcji skupu deputatów węglowych w 1955 roku.

Zarządzenie nr 36 z dnia 14 lutego 1955 r. (znak GM/S-V/13-28) w spra-

wie organizacji służb planowania kosztów w resorcie górnictwa. Zarządzenie wydane w związku z uchwałą nr 321/54 Prezydium Rządu z dnia 15 maja 1954 r. w sprawie zasad organizacji ministerstw i centralnych urzędów. Do zarządzenia

dołączony zakres działania służb planowania kosztów w centralnych zarządach, zarządach, zjednoczeniach i w przedsiębiorstwach.

Zarządzenie nr 37 z dnia 14 lutego 1955 r. (znak GM/S-V/13/53) w sprawie limitów dziennego zatrudnienia

PRZEMYSŁ WĘGLOWY WYKONAŁ PLAN KWARTALNY PRZED TERMINEM

Przemysł węglowy wykonał kwartalny plan wydobycia przed terminem w dniu 30. 3. br. Najwyższe wskaźniki wydajności pracy osiągnęła kopalnia Dymitrow. Poważnymi osiągnięciami mogą się również pochwycić załogi kopalń Piast, Janina i Czeladź, gdzie co miesiąc wzrasta wskaźnik mechanicznego urabiania i ładowania węgla. Załoga kopalni Kleofas przodowała w tym kwartale w wykorzystaniu kombajnów i szybkościowym prowadzeniu przekopów. Również górnicy kopalnictwa rud

żelaza zameldowali o przedterminowym wykonaniu kwartalnych zadań produkcyjnych. Załogi kopalń Barbara, Henryk, Boże Dary, Maria i Tadeusz II, dzięki stałej mechanizacji robót systematycznie przekraczają swoje plany produkcyjne.

W wykonaniu zadań produkcyjnych przed terminem dotrzymały kroku wszystkie przedsiębiorstwa geologiczne przemysłu naftowego oraz załogi naftowców zatrudnione przy produkcji gazoliny i gazu ziemnego.

NARADA AKTYWU WĘGLOWEGO

W dniu 7. IV. br. odbyła się w Stalinogrodzie narada aktywów partyjnego, związkowego i gospodarczego przemysłu węglowego zorganizowana przez Komitet Wojewódzki PZPR, Związki Zawodowe i Ministerstwo Górnictwa.

Zadaniem narady była ocena dotychczasowych wyników i osiągnięć I kwartału oraz omówienie dalszej działalności, która doprowadziłaby do zwycięskiego wykonania zadań kwietniowych i II kwartału.

Przemówienie wstępne Wicepremiera i Ministra Górnictwa Piotra Jaroszewicza naświetliło obecną sytuację w przemyśle węglowym.

Jakkolwiek plan I kwartału został wykonany przedterminowo, co świadczy o coraz lepszej, sprawniejszej organizacji pracy załóg kopalnianych, to jednak zaistniały poważne niedociągnięcia, jak np. nie pełna rytmiczność pracy, zaniziona wydajność ogólna, która w stosunku do planu była niższa o 59 kg a w stosunku do I kwartału 1954 r. o 17 kg. Również wydajność węglowa spadła w marcu w stosunku do lutego o 67 kg. Wskaźnik obniżki kosztów własnych miał niekorzystne wahania i tak w styczniu wynosił on 1,2% a w lutym 1,9%.

Pierwszy miesiąc II kwartału nie wykazuje na razie pomyślnych zmian. Chociaż zwiększył się front roboczy, lepsze jest zaopatrzenie, wzrosły wskaźniki mechanizacji urabiania i ładowania węgla, pomimo to w pierwszej dekadzie kwietnia prze-

mysł węglowy nie wykonuje planu wydobycia.

Wicepremier *Piotr Jaroszewicz* zwrócił uwagę w swym przemówieniu, iż stan obecny jest wynikiem samouspokojenia, które po wykonaniu planu kwartalnego z nadwyżką, wkraśli się w szeregi górnicze. Obecna sytuacja wymaga, aby wyteńczyły wszystkie siły w kierunku zmobilizowania załóg do walki o wzrost wydajności pracy, o pełną rytmiczność wydobycia, o wykorzystanie rezerw istniejących w maszynach, o usprawnienie transportu. Do wykonania zamierzonych zadań należy w pierwszym rzędzie ożywić ruch współzawodnictwa pracy wprowadzając nowe jego formy. Święto 1 Maja powinno być dla przemysłu węglowego dużymi nadwyżkami węglowymi.

Po przemówieniu wywiązała się ożywiona dyskusja, którą podsumował I Sekretarz KW PZPR tow. *Olśzewski*. Zwrócił on uwagę, iż pragnąć wciągnąć masy górnicze do najaktywniejszej walki o węgiel konieczne jest podniesienie na wyższy poziom pracy wyjaśniającej w kopalniach i zwrócenie szczególnej uwagi na problem podnoszenia wydajności pracy. Tylko w ten sposób można zagwarantować wykonanie planów produkcyjnych.

Ministerstwo górnictwa, KW PZPR, ZG ZZG organizuje w dniu 19 maja br. zlot przodowników, w którym wezmą udział ci, którzy wykonali zadania II kwartału.

szczególnie przez dozór, brak kompletnego wydania obowiązujących w tym zakresie przepisów.

Wydanie kompletu przepisów bhp dla kopalń węgla ma tym większe znaczenie, że obowiązujące w chwili obecnej przepisy nie są jednolite i pochodzą z trzech różnych źródeł. W kopalniach węgla obowiązują bowiem „Górnice przepisy bezpieczeństwa prowadzenia kopalń” wydane przez Wyższy Urząd Górniczy, a w działach nie uregulowanych tymi przepisami, odpowiednie postanowienia Przepisów Technicznej Eksploatacji Kopalń Węgla wydanych przez Ministra Górnictwa, z tym, że w sprawach nie objętych tymi ostatnimi przepisami zachowywała nadal moc obowiązującą niektóre postanowienia rozporządzenia Wyższego Urzędu Górniczego w Katowicach z dnia 4 września 1945 r. dotyczące przepisów bezpieczeństwa w kopalniach węgla kamiennego w obwodzie Wyższego Urzędu Górniczego w Katowicach.

W stosunku do stanu z 1945 r. obserwowaliśmy szczególnie na przestrzeni ostatnich pięciu lat znaczny rozwój przepisów bhp dla kopalń węgla.

Niedostateczne w swoim ujęciu przepisy rozporządzenia Wyższego Urzędu Górniczego z dnia 4. IX. 1945 roku zostały w znacznej części zastąpione bardzo wyczerpującymi, niejednokrotnie wchodzącymi w zakres szczegółowych instrukcji „Górnice przepisy bezpieczeństwa prowadzenia kopalń”, wydanymi przez Wyższy Urząd Górniczy, a ponadto szereg zagadnień bhp zostało uregulowanych w Przepisach Technicznej Eksploatacji Kopalń Węgla.

Ten znaczny rozwój przepisów bhp, który należy uznać bezspornie za objaw korzystny, stwarzał jednak znaczne trudności dla praktyków, którzy przepisy te mieli stosować.

Trudności te polegały nie tylko na braku odpowiedniej ilości egzemplarzy tych przepisów, ale również na braku jasnego ustalenia wzajemnego stosunku poszczególnych przepisów, a niejednokrotnie również na ich sprzeczności. Przy wydawaniu nowych przepisów nie wskazywano wyraźnie, które z obowiązujących w danym czasie przepisów straciły swą moc tak, że ciężar ustalania obowiązujących przepisów spoczywał faktycznie indywidualnie na każdej osobie dozoru ruchu, do której obowiązków należało stosowanie tych przepisów.

Nie ulega wątpliwości, że taki stan nie przyczyniał się do poprawy dyscypliny na odcinku przestrzegania przepisów bhp w kopalniach węgla. Wydanie obecnie przez Ministerstwo Górnictwa podstawowego zbioru obowiązujących w kopalniach węgla przepisów z zakresu bhp usunie w znacznej mierze dotychczasowe trudności i ułatwi pracę dozorowi. Należy oczekiwać, że przyczyni się to do pełniejszego niż dotychczas stosowania przepisów bhp w kopalniach węgla, a tym samym do dalszej poprawy stanu bhp w przemyśle węglowym.

Mgr Zygmunt Lang

PRZEPISY BHP DLA KOPALŃ WĘGŁA

W najbliższym czasie ukażą się drukiem przepisy bezpieczeństwa pracy obowiązujące obecnie w kopalniach węgla. Wydanie tych przepisów zostało przygotowane przez Ministerstwo Górnictwa przy współ-

pracy z Wyższym Urzędem Górniczym i obejmie wszystkie XVI działów przepisów w oddzielnych broszurach.

Usunie to dotkliwie odczuwany dotychczas w kopalniach węgla,

REJESTR BEZPIECZEŃSTWA KOPALNI

Potężnym środkiem do podniesienia stanu bezpieczeństwa w naszych kopalniach jest dobrze zorganizowana i systematyczna kontrola. Zagadnieniu kontroli stanu bhp poświęca się niezmiernie dużo uwagi w Ministerstwie Górnictwa i wynikiem tego był szereg pociągnięć, które powinny przyczynić się do zwiększenia bezpieczeństwa życia i zdrowia naszych załóg górniczych. Do takich pociągnięć należy:

1. ustawienie mocnego trzonu inspekcyjnego w resorcie przez powołanie na miejsce głównego inspektora bhp — Departamentu bhp,
2. przeniesienie Departamentu bhp do Stalinogrodu w celu zbliżenia go do terenu,
3. postawienie co miesiąc spraw bhp na posiedzeniach Kolegium Ministerstwa Górnictwa,
4. powołanie specjalnej grupy roboczej składającej się z przedstawicieli Wyższego Urzędu Górniczego, Głównego Zarządu Związku Zawodowego Górników i Ministerstwa Górnictwa, która na podstawie przeprowadzonej analizy wypadkowości za ubiegły miesiąc wyciąga odpowiednie wnioski, które przedstawia Ministrowi Górnictwa.

Takich przykładów można by wliczać bez liku. Należy jednak podkreślić jedną z kontroli, która, o ile jest dobrze przeprowadzona, może przyczynić się do podniesienia stanu bezpieczeństwa w naszych kopalniach węgla.

Tą kontrolą jest generalna inspekcja kopalni, na podstawie której zakładany jest tzw. „rejestr bezpieczeństwa kopalni”, który jest systematycznie kontrolowany i przez nią aktualizowany.

Do 1 stycznia 1955 r. organizacją generalnych inspekcji zajmował się Wyższy Urząd Górniczy, który na tym odcinku wykonał olbrzymią pracę. Od stycznia obowiązek organizacji przypadł Departamentowi bhp, który opierając się na doświadczeniach Wyższego Urzędu Górniczego zorganizował szereg inspekcji.

W inspekcjach generalnych biorą udział, poza przemysłową służbą bhp, również przedstawiciele innych Departamentów, Stacji Ratownictwa Górniczego w Bytomiu i tych wszystkich okręgowych urzędów górniczych, w których rejonie inspekcja się odbywa.

Kopalnie podchodzą do przeprowadzanych inspekcji w większości przy padków bardzo poważnie, czego np. dowodem jest inspekcja przeprowadzona w dniu 4 lutego br. w kopalni Makoszowy. W każdym prawie oddziale można było zauważyć, że dozór oddziałowy inspekcję wzięt sobie do serca i usunął wszystkie usterki i braki, aby nie poderwać opinii swojego oddziału. To też inspekcja w oddziałach produkcyjnych wypadła na ogół dobrze z wyjątkiem oddziału X, którego kierownik do podtrzymania opinii troski o bezpie-

czeństwo pracy nie wiele dołożył starań.

Mimo dobrych wyników inspekcji generalnej, przed kopalnią stało szereg zadań do wykonania, jak:

1. poprawić odcinek troski o ko biety, których sporo pracuje w kopalni,
2. podnieść stan bezpieczeństwa urządzeń mechanicznych, a w szczególności elektrycznych,
3. zwrócić większą uwagę na wykorzystanie nakładów na bhp, które Państwo przydziela zgodnie z potrzebami kopalni bez ograniczeń,
4. usprawnić odcinek łączności, przede wszystkim w podziemiach kopalni,
5. wzmocnić kontrolę prawidłowej obudowy w robotach górniczych.

NARADA TECHNIKÓW OBUDOWY PRZEMYSŁU WĘGLOWEGO

Zagadnienie obudowy w górnictwie węglowym jest podstawowym zagadnieniem zarówno w aspekcie dostatecznego zabezpieczenia stropu wyrobiska wybranej przestrzeni w pokładzie węgla, jak i z punktu widzenia wagi elementów obudowy drewna i stali w planie zaopatrzenia materiałowego i w bilansie państwowym.

Aspekt pierwszy to zagadnienie bezpieczeństwa pracy, aspekt drugi to wielkość zużycia materiałów deficytowych, tak bardzo potrzebnych dla rozwoju gospodarki narodowej. Drewno i obudowa stalowa stanowią w ogólnych nakładach na materiały około 23%, a udział nakładów na wszystkie materiały w ogólnym koszcie jednostkowym produkcji węgla kamiennego wynosi około 19%. Te dwie trzecie procent to wartość kilku miliardów złotych. Drewno zużywane w ciągu jednego roku to ponad 2 miliony m³, obudowa stalowa — około 60 tys. tonn stali. Jak widzimy są to liczby, których przekroczenie w zużyciu w skali rocznej o 1% lub ich obniżenie o 1% przynosi gospodarce narodowej oszczędność lub straty wyrażające się dziesiątkami milionów złotych. Zobaczymy pokrótce, jak wygląda bilans osiągnięć i strat w zakresie tych dwóch tylko materiałów w przemysśle węgla kamiennego za 1954 rok w świetle odbytej rocznej narady techników obudowy poszczególnych kopalni i zjednoczeń, która się odbyła w Centralnym Zarządzie Zaopatrzenia Materiałowego dnia 25 lutego 1955 r.

Z analizy rocznego zestawienia zużycia drewna wynika, że 1954 rok jest bardzo poważnym cofnięciem się wstecz w zakresie prawidłowej gospodarki tym materiałem. Bilans zużycia wykazuje przekroczenie w skali całego przemysłu o 1,26 m³ na 1000 tonn wydobytego węgla w stosunku do planu, co odpowiada absolutnemu zużyciu w wysokości

6. otoczyć troskliwą opieką przemysłową służbę bhp i społecznych inspektorów pracy oraz brać gremialny udział w Komisjach Ochrony Pracy,
7. podnieść stan higieny w kopalni z uwzględnieniem higieny osobistej,
8. realizować w całej pełni zarządzenia Ministra Górnictwa na odcinku szkolenia załóg w zakresie bhp itp.

Przy podsumowaniu generalnej inspekcji obecny był cały dozór razem z kierownictwem kopalni, kierownictwo Departamentu bhp i przedstawiciel Zarządu Głównego Związku Zawodowego Górników. Dozór kopalniany wysłuchał wyników inspekcji z wielką uwagą, przyrzekając usunąć braki w oznaczonych terminach i stan bhp w oddziałach poprawić na codzień zgodnie z zasadą bezpiecznie wykonywać a nawet przekraczać plany produkcyjne.

113,820 m³ drewna. Jest to tak znaczne przekroczenie limitu zużycia o 5,8%, jakiego nie mieliśmy od 1945 roku.

Przekroczenie zużycia drewna, wynikające z przekroczenia przyjętych do planu na rok 1954 norm zużycia, a nie z tytułu przekroczenia zadań produkcyjnych, w zakresie poszczególnych zjednoczeń przedstawia się następująco:

Jaworznicko-Mikołowskie Zjednoczenie PW	17 250 m ³
Dąbrowskie Zjednoczenie PW	12 516 m ³
Stalinogrodzkie Zjednoczenie PW	14 147 m ³
Chorzowskie Zjednoczenie PW	21 865 m ³
Rudzkie Zjednoczenie PW	8 856 m ³
Zabrzańskie Zjednoczenie PW	4 640 m ³
Gliwickie Zjednoczenie PW	18 461 m ³
Rybnickie Zjednoczenie PW	18 904 m ³
Dolno-śląskie Zjednoczenie PW	5 900 m ³

Jedynym zjednoczeniem, które nie tylko utrzymało się w granicach ustalonej normy zużycia drewna, ale dało państwu oszczędność w wysokości 3652 m³ jest Zjednoczenie Bytomskie.

Przekroczenie zużycia drewna nastąpiło w kopalniach, asortymentnie z tak wielkim trudem pozyskiwanym z uszczerbkiem dla prawidłowej gospodarki leśnej, przez Lasy Państwowe.

Narada techników obudowy przemysłu węglowego nie wyjawiała w zasadzie obiektywnych przyczyn, które by uzasadniały tak wielkie przekroczenie zużycia drewna. Wskazywali wprawdzie przedstawiciele Zjednoczenia Dąbrowskiego i kopalni Wieczorek na zbyt gruby kopalniak dostarczany przez CDDPW, ale ten element nie mógł w tak wielkim stopniu zaważyć na przekroczeniu zużycia w skali całego przemysłu. Natomiast niemal przez przedstawicieli wszystkich zjednoczeń i kopalni

podkreślany był obojętny stosunek do zagadnień oszczędności w zużyciu obudowy doзору technicznego kopalń.

Najlepsza praca technika obudowy, aktywnego i ofiarnego rozbija się o tę obojętność dozoru na sprawy gospodarki materiałowej, a brak należytego postawienia zagadnienia oszczędności materiałowych w samym kierownictwie resortu, zjednoczeniach i kopalniach daje takie rezultaty, jakie ilustrują podane powyżej liczby. Jest rzeczą bezsporną, że w 1954 roku zaistniało w naszym górnictwie węglowym szereg takich momentów, które mają wpływ na wyższe kształtowanie się zużycia drewna, aniżeli w latach ubiegłych, jak np. w szerszym zakresie wprowadzenie podsadki płynnej w miejscach dotychczas prowadzonej eksploatacji na zawał w średnich i wysokich pokładach, lepsze i dokładniejsze wykonywanie obudowy ze względów bezpieczeństwa itp., ale elementy te uwzględnione zostały już częściowo w planowanej normie zużycia. Nie można natomiast w całości uzasadnić tak wielkiego zużycia warunkami obiektywnymi.

Trzeba sobie powiedzieć jasno, że dopóki zagadnienia oszczędności materiałowych nie znajdują się w orbicie zainteresowania dozoru technicznego, kierownictwa kopalń i zjednoczeń, nie będzie można liczyć na właściwe wyniki. Na froncie walki o oszczędność muszą stanąć ci, od których działalności zależą te wyniki. Przecież kierownik oddziału zamawia codziennie drewno do obudowy wyrobisk na dzień następny na podstawie danych z codziennych objazdów tych miejsc pracy. A dobrze lub źle dostosowane wymiary kopalniaka pod względem długości i grubości do wymiarów wyrobisk to niejednokrotnie strata 10, 15, a nawet i 25% masy drzewnej zamówionej przez kierownika oddziału, albo tylko 2 do 5%, co jest rzeczą dopuszczalną w granicach konieczności.

Zagadnienie prawidłowego składowania drewna w magazynach podręcznych na dole, zagadnienie prawidłowej obudowy, stosowania drewna

na impregnowanego, właściwego odzysku i powtórnego zużycia, stosowanie materiałów zastępczych, wprowadzenie obudowy stalowej na ścianach — oto bogaty wachlarz środków, skupionych w rękach dozoru technicznego, których takie lub inne zastosowanie może dać kolośalne oszczędności gospodarce narodowej albo też wyniki wręcz ujemne. Specyfika zużycia materiałów obudowy w górnictwie polega na tym, że nie można go dokładnie obiektywnie określić normą, a wielkość zużycia zależna jest od właściwego podejścia do tego zagadnienia człowieka, który je zużywa bądź ustala jego sposób zużycia na miejscu pracy.

Przeprowadzono również analizę gospodarki obudową stalową ścianową i chodnikową w kopalniach. Obrazem prawidłowo lub nieprawidłowo prowadzonej gospodarki elementami obudowy stalowej ścianowej jest procent strat tej obudowy, powstałych bądź z powodu zawału na ścianie, bądź zużytych w sposób naturalny (złamanie, zmiażdżenie, skorodowanie itp.). Przepisy technicznej eksploatacji kopalń węgla określają dopuszczalną granicę strat. W skali rocznej straty nie powinny przekraczać 24%. Opracowana analiza gospodarki obudową stalową ścianową za 1954 r. wykazuje, że straty w tej obudowie w skali całego przemysłu wynoszą 25,2%, licząc w stosunku do ilości elementów, znajdujących się w ruchu (zabudowane w ścianie plus rezerwa w chodniku materiałowym) czyli zostały również przekroczone.

Największe straty wykazują:

Jaworznicko-Mikołowskie	
Zjedn. PW	60,1 %
Dąbrowskie Zjedn. PW	53,8 %
Zabrzeńskie Zjedn. PW	53,3 %
Stalinogrodzkie Zjedn. PW	45,5 %
Chorzowskie Zjedn. PW	39,8 %
Natomiast w pozostałych zjednoczeniach straty kształtują się pomysłnie i wynoszą:	
Bytomskie Zjedn. PW	22,8 %
Gliwickie Zjedn. PW	22,3 %
Rudzkie Zjedn. PW	19,6 %
Rybnickie Zjedn. PW	14,6 %

Narada wykazała, że nie stosuje się żadnych sankcji w stosunku do dozoru technicznego, z którego winy została utracona obudowa. Postawiono więc słuszny wniosek, aby uzupełnić Zarządzenie Ministra Górnictwa nr 67 z dnia 25. II. 1952 r. § 9 w tym sensie, aby za straty obudowy potrącano odpowiednie kwoty nie tylko brygadam rabującym obudowę, ale również i dozorowi, jeśli strata nastąpiła wskutek zaniedbania dozoru.

Gospodarkę obudową stalową chodnikową TH ocenianą na podstawie procentowych strat tej obudowy w ruchu oraz w naprawie należy określić jako pozytywną. Straty w ruchu w skali całego przemysłu wynoszą 3,63%, a w naprawie 12,07%.

Oceniając ogólnie przeprowadzoną naradę techników obudowy przemysłu węglowego można powiedzieć, że była ona odbiciem faktycznego stanu, jaki w zakresie gospodarki materiałowej panuje w górnictwie węglowym. Brak na niej przedstawicieli: Departamentu Techniki, Departamentu Produkcji, Kierownictwa Centralnego Zarządu Zaopatrzenia i Kierownictwa Resortu oraz dyskusja, która toczyła się raczej wokół zagadnień zaopatrzeniowo-handlowych, nie dotykając prawie tak bogatej i szerokiej problematyki oszczędności w obudowie górniczej, brak wymiany doświadczeń w zakresie pozytywnych osiągnięć i w zakresie walki z marnotrawstwem świadczą aż nadto wymownie, że sprawy oszczędności zużycia materiałów, sprawy gospodarowania tymi milionami metrów sześciennych drewna, setkami tysięcy tonn stali, które w ciągu roku są zużywane przez przemysł węglowy pozostawia się w dalszym ciągu jedynie w rękach tej służby, która na wyniki gospodarowania w kopalni ma bardzo ograniczony wpływ. A przecież zarówno II Zjazd PZPR jak III Plenum KC PZPR wyraźnie wskazywały na przemysł węglowy, który nie wykonuje swoich zadań w dziedzinie kosztów własnych.

Inż. Tadeusz Muszkiet

Kronika zagraniczna

ZSRR

O TERMINOWE WYKONANIE PIĘCIOŁATKI

Rok ubiegły był dla kolektywu pierwszej kamienieckiej kopalni kombinatu „Moswougol” okresem gwałtownego wzrostu produkcji. W odpowiedzi na troskliwą opiekę partii i rządu, górnicy rozpoczęli na szeroką skalę współzawodnictwo o dasy wzrost wydajności pracy i obniżkę kosztów własnych, osiągając doskonałe wyniki. W wykonaniu uchwały XI Zjazdu Związków Zawodowych, komitet kopalniany ulepszył organizację współzawodnictwa i zwrócił baczną uwagę na procesy produkcyjne.

Wielką rolę odegrało tu przejście na cykliczny harmonogram pracy z dwuzmianowym wydobywaniem węgla z przodku. Dzięki temu górnicy zaczęli wykonywać normy produkcji, wydajność ich pracy wzrosła o 54%, a wydobyte zwiększyło się przeszło dwukrotnie. Komitet kopalniany zaznajomił się przy pomocy pracowników inżynierjno-technicznych z najnowszymi doświadczeniami; były one wprowadzone następnie do innych przodków wybierania. Obecnie stosowany jest tu powszechnie dwuzmianowy system produk-

cji. Należało jednak przedtem wykonać szereg robót przygotowawczych oraz zastosować wiele środków organizacyjno-technicznych. Trzeba było przede wszystkim zwiększyć zdolność przepustową transportu dołowego. Komitet kopalniany wspólnie z kierownictwem kopalni zorganizował narady produkcyjne dla brygad i grup zawodowych. Robotnicy wystąpili na nich z szeregiem cennych propozycji. Z ich inicjatywy wyposażono chodnik zbiorczy korytowy w przenośnik taśmowy. Urządzono dodatkowy ślepy tor, zwiększono mijankę dla zapasowego zbiornika pustego i wagonów z węglem. Oprócz tego w pobliżu ścian urządzono w chodniku przewozowym rezerwową mijankę. Dzięki temu transport dołowy począł pracować nieprzerwanie.

Nowy harmonogram spowodował konieczność zmian w organizacji pracy. Na ścianach organizowane by-

ty brygady kompleksowe. Górnicy opanowali i skumulowali w jednej osobie zawody rębacza-ładowacza, podsadzkacza i wiertacza. Umożliwiło to przeniesienie do innych robót 18 ludzi z trzech przodków wybierania.

Komitet kopalniany zatroszczył się o stworzenie uczestnikom współzawodnictwa niezbędnych warunków do zwiększenia wydajności pracy. Na początku roku maszyniści kombajnów chodnikowych nie wywiązywali się z obowiązków socjalistycznych. Zagadnienie to było rozpatrywane na wspólnym posiedzeniu komitetu kopalnianego i kierownictwa kopalni. Na propozycję maszynistów dostarczono kombajny do przodków, w których grubość pokładu wynosiła nie mniej niż półtora metra i zaopatrzone je w obsadę ruchomą. Do każdej maszyny przydzielono ślusarza-naprawiacza. Maszyniści kombajnów przeszukali kurs zwiększenia kwalifikacji bez odrywania od pracy. I oto wyniki. Podczas gdy w styczniu i w lutym posuw na kombajn i miesiąc wynosił 50 m, to począwszy od marca, średnie tempo posuwu osiągnęło 200 m, a w październiku 238 m. Ogółem w kopalni tej wykonano w roku ubiegłym 956 m posuwu ponad plan.

W miarę wzrostu wydobywania zwiększało się również zapotrzebowanie na drewno, ponadto dostarczane było ono do przodków z przerzami. Komitet kopalniany wprowadził to zagadnienie na porządek dzienny narad produkcyjnych. Na propozycję podsadzkacza pierwszego przodka cyklicznego, tow. *Andronowa*, wprowadzono zmechanizowaną obudowę za pomocą specjalnych dźwigów. Ten postępowy system umożliwił wydobywanie drewna z obudowy i powtórne jego wykorzystywanie. Dzięki temu praca podsadzkaczy stała się lżejsza i bardziej bezpieczna. Pierwsza kopalnia kamienna jest teraz pierwszą kopalnią z całkowicie zmechanizowanym podsadzaniem. Wykorzystuje się tu powtórnie 40% drewna podsadzkowego, co dało w roku ubiegłym 6440 m³ oszczędności drewna. Kopalnia pracowała na zaoszczędzonym drewnie przez 70 dni. Prace zarobkowe podsadzkaczy wzrosły. Z inicjatywy robotników wybudowano od składu drewna do szybu spustowego galerię długości 150 m. Drewno dostarczane jest obecnie bez przerwy do szybu w dowolnym czasie i bez względu na pogodę. Dzięki temu przodki i ściany mają zawsze dostateczną ilość drewna na podsadzkę.

Zawodowa organizacja kopalni dba nieprzerwanie o rozpowszechnianie współzawodnictwa. Zobowiązania socjalistyczne kolektywu kopalni są ogłaszane w miejscach widocznych. Wykonanie zadań zmianowych przez każdą brygadę i oddział notowane jest codziennie na tablicach wskaźnikowych i podawane do ogólnej wiadomości w ulotkach, biuletynach i gazetkach ściennych. Po obliczeniu na ogólnym posiedzeniu przez komitet kopalniany wyników współzawodnictwa w okresie miesiąca, wy-

niki te są ogłaszane na zebraniach robotniczych.

Pięknie wykonane plakaty są wywieszane przed rozpoczęciem zmiany w szatni, gdzie zbierają się robotnicy. Po przejściu przez kolektyw pierwszy oddział na harmonogram cykliczności z wydobywaniem na dwie zmiany, wywieszono tu następujący plakat: „Jeśli wszystkie przodki wykonają normatywy cykliczności według nowego harmonogramu, wydobyć węgla w kopalni wzrośnie o około 6000 tonn na miesiąc”. W kopalni rozpoczęło się współzawodnictwo o powtórne wykorzystanie drewna podsadzkowego. W szatni wywieszono nową odezwę: „Jeśli kolektyw obniży zużycie drewna o 1%, kopalnia zaoszczędzi w ciągu roku 35 tys. rubli. Górnicy, oszczędzajcie drewno!”

W wyniku świadomej celu wspólnej akcji kierownictwa kopalni, jej organizacji partyjnych i związkowych, kolektyw górniczy wykonał plan 1954 r. w terminie i wydobył dodatkowo dziesiątki tysięcy tonn węgla. Wydajność pracy robotników przy produkcji osiągnęła 112,1% w porównaniu z zaplanowaną, a w porównaniu z rokiem 1953 wzrosła ona o 34,7%. Koszty własne 1 tonny węgla spadły do 9 rubli 53 kop. Plan robót przygotowawczych wykonano w 109%. Osiągnięto ponad milion rubli oszczędności. Wstępując na nowy 1955 rok, kolektyw kopalni opracowuje środki techniczno-organizacyjne, mające na celu terminowe wykonanie planu 5-letniego.

F. Gołubiew

Źródło: Trud z 27. I. 1955 r. (tłum. A. T.)

CHINY

SUKCESY PRZEMYSŁU WĘGLOWEGO CHIŃSKIEJ REPUBLIKI LUDOWEJ

W 1954 r., drugim roku pierwszej pięcioletki, górnicy chińscy, budowniczy kopalń, badacze nowych pokładów węgla, osiągnęli wielkie sukcesy produkcyjne.

Jak donosi gazeta „Gunzeńzibao”, wykonali oni państwowy plan wydobywania węgla o 18 dni przed terminem. Do końca roku dostarczyli oni dodatkowo 2,9 mln tonn węgla.

W 1954 r. wzrosła poważnie produkcja zakładów przemysłu węglowego. Otwarto 9 nowych kopalń w Benszi, Cheganie, Cziaohe, Czisi, Fuszuni i innych okręgach. Rozbu-

dowano znacznie kopalnię Łachutaj w największym zagłębiu węglowym kraju — Fuszuni. W chwili obecnej zakończono prace budowlane i wypróbowywane są urządzenia nowych kopalń w Czisi i Szuanie. Poszukiwacze nowych pokładów przewiercili 610 tys. m. W samych tylko okręgach budowy nowych kopalń zbadano nowe pokłady węgla obliczane na 1,2 mln tonn. Ponadto odkryto pokłady węgla w wielu innych okręgach Chin, pomiędzy innymi w prowincji Chinchaj.

Źródło: Biki. 11 I 1955. (tłum. A. T.)

USA

SPADEK WYDOBYCIA WĘGLA I PRODUKJI KOKSU W USA

Według oceny Działu Górniczego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych USA, w roku ubiegłym wydobyto w Stanach Zjednoczonych 355,6 mln t węgla bitumicznego i brunatnego wobec 414,8 mln t w 1953 roku, tj. o 14% mniej. Spadek wydobywania węgla spowodowany jest zmniejszeniem zapotrzebowania w kraju oraz obniżeniem eksportu. W roku bieżącym stan wydobywania będzie równać się przypuszczalnie stanowi z 1954 roku. Koszty własne jednej tonny węgla bitumicznego wynosiły w roku ubiegłym 4,82 dolara wobec 9,42 dolara w 1953 r.

Wydobycie antracytu w Pensylwanii zmniejszyło się w porównaniu z rokiem ubiegłym o 13% i wyniosło 24,5 mln tonn, co tłumaczy się w zasadzie wzrostem konkurencji ze strony paliw płynnych i gazu naturalnego.

Produkcja koksu w USA znajdowała się w ubiegłym roku na najniższym od 1946 r. poziomie. W porównaniu z 1953 r. zmniejszyła się ona o 25% i wyniosła 53,5 mln t. Zmniejszenie produkcji hutnictwa żelaza oraz zapotrzebowania na koks spowodowało, że szereg zakładów koksowniczych zostało zamkniętych a wykorzystywanie zdolności produkcyjnych gazowni nie przekraczało 50%; zakłady produkcji koksu piecowego, należące do towarzystw hutniczych, wykorzystawały zdolności produkcyjne przeciętnie w 75%. Rozumie się samo przez się, iż w związku ze zmniejszeniem w Stanach Zjednoczonych produkcji koksu spadła również ilość produktów ubocznych destylacji węgla.

Źródło: New York. 20. I. 1955 — Biki 27. 5. 55 (tłum. A. T.)

KONKURS

Wydawnictwa Górniczo-Hutniczego na recenzje o książkach treści technicznej

Zachęcone pierwszym konkursem na recenzje o książkach treści technicznej wydanych przez Państwowe Wydawnictwa Techniczne, który wpłynął niewątpliwie ddatnio na pobudzenie ruchu recenzyjnego jako szczególnie ważnej postaci krytycznej informacji naukowo-technicznej, jak również na wzmożenie pracy twórczej w tym zakresie, Wydawnictwo Górniczo-Hutnicze Stalinogród, ul. Stawowa 19 (skrót WGH) ogłasza niniejszym konkurs na najlepiej napisane recenzje o książkach treści technicznej wydane w 1955 r.

Warunki konkursu:

1. Recenzje mają dotyczyć wydanych przez Wydawnictwo Górniczo-Hutnicze książek technicznych oryginalnych lub tłumaczonych.
2. Przedmiotem konkursu są podpisane nazwiskiem recenzje, ogłoszone w czasopismach wydanych w 1955 r., mianowicie:
 - 2.1. w czasopismach technicznych górniczych i hutniczych WGH wszystkie wydrukowane recenzje bez specjalnych zgłoszeń,
 - 2.2. w innych czasopismach — po zgłoszeniu do WGH egzemplarza czasopisma z wydrukowaną recenzją, z zamieszczeniem na egzemplarzu: „Konkurs na recenzje — do dnia 31.1.1956 r.
3. Przy ocenie recenzji będą brane pod uwagę następujące kryteria:
 - 3.1. sposób ujęcia twórczej krytyki i oceny treści książki, a zwłaszcza:
 - 3.1.1. dokładny formalny opis bibliograficzny książki,
 - 3.1.2. wystarczająco szczegółowe wypowiedzenie się o cechach książki,
 - 3.1.3. dowód troski o przyczynienie się do ulepszenia książki w następnym jej wydaniu,
 - 3.2. zwrócenie przez recenzenta uwagi na:
 - 3.2.1. walory ideologiczne książki i powiązania jej treści z zagadnieniami bezpieczeństwa pracy,
 - 3.2.2. przydatność, aktualność i dostosowanie tematu książki do potrzeb gospodarki narodowej,
 - 3.2.3. sposób ujęcia i opracowania tematu,
 - 3.2.4. poprawność opracowania tematu (zgodność z osiągnięciami współczesnej nauki, jasność

w sposobie przedstawienia tematu i wyczerpanie go, układ treści itp.),

- 3.2.5. dostosowanie ujęcia tematu do poziomu czytelnika, dla którego książkę przeznaczono, szczególnie w odniesieniu do książek przeznaczonych dla robotników,
- 3.2.6. poprawność słownictwa technicznego,
- 3.2.7. poprawność językowa (gramatyka i stylistyka),
- 3.2.8. celowość, trafność i poprawność zilustrowania treści rysunkami, fotografiami i wykresami,
- 3.3. ocena wykonania edytorskiego recenzowanej książki, a w szczególności następujące jego elementy:
 - 3.3.1. układ typograficzny,
 - 3.3.2. szata zewnętrzna,
 - 3.3.2. poprawność wykonania drukarskiego,
- 3.4. poprawność opracowania samej recenzji,
- 3.5. okres czasu, który dzieli ukazanie się książki od ogłoszenia recenzji.
4. W skład Sądu Konkursowego wchodzi przedstawiciele:

Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Górniczego,

Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Hutniczego,

Redakcji górniczo-hutniczych czasopism technicznych,

Departamentów Techniki Ministerstwa Górnictwa i Ministerstwa Hutnictwa,

Wydawnictwa Górniczo-Hutniczego.
5. Wyniki konkursu będą ogłoszone do dnia 1 marca 1956 r.
6. Autorom najlepszych recenzji zostaną przyznane następujące nagrody:

nagroda pierwsza	2000.— zł
dwie nagrody drugie	po 1000.— zł
trzy nagrody trzecie	po 500.— zł
7. Jeśli na podstawie oceny Sądu Konkursowego zajdzie potrzeba podziału przewidzianych nagród lub zmniejszenie ogólnej ich liczby, WGH zastrzega sobie prawo dokonania takiej zmiany.

WYDAWNICTWO GÓRNICZO-HUTNICZE

ANTONOW W. J.: Suszenie i zbieranie torfu kawałkowego. Tłum. J. Dubois 1954, str. 102, zł 5,50

APT J., LASKOWSKI T., OLCZAKOWSKI W.: Muł węglowy jako paliwo przemysłowe 1954, str. 83, zł 5,50

BADAK A.: Wiertnica „Trauzl“ 1954, str. 67, zł 4,80.

BLADOWSKI S.: Zabezpieczenia przed porażeniami w urządzeniach w górnictwie 1954, str. 147, zł 10,80.

BLASCHKE S.: Technologia i technika przeróbki mechanicznej kopalni użytecznych. Tom I., 1954, str. 644, zł 60.—

CHOJNACKI S.: Książeczka budowlana ścianowego. 1954, str. 43, zł 1.—

DUDEK J.: Książeczka strzałowego w kopalni. 1954, str. 47, zł 2.—

GISMAN S.: Opanowywanie górotworu w kopalniach węgla. 1954, str. 88, zł 5.—

JURKIEWICZ J.: Sól i jej produkcja. 1954, str. 126, zł 4,80

JASIEŃSKI W.: Nasycanie drewna w kopalniach węgla. 1954, str. 82, zł 6.—

KARLIC S.: Maszynoznawstwo dla wiertaczy. 1954, str. 103, zł 5,50

KRUCZEK R.: Wydobywanie ropy samoczynne oraz przy użyciu gazu sprężonego. 1954, str. 66, zł 3,50

KRZENEK L.: Nowoczesne urządzenia do przeróbki ropy naftowej. 1954, str. 95, zł 7,50

KRUPA L.: Wrębiarki ścianowe. 1954, str. 111, zł 7,50

KOTARBA J.: Maszynista wyciągowy. 1954, str. 152, zł 11,20

LIDIN G. D.: Walka z wydzielaniem się gazów w kopalniach węgla. Tłum. z ros. K. Izdebski 1954, str. 58, zł 4.—

MIELECKI T.: Węgiel. Wiadomości o własnościach i badaniu. 1954, str. 64, zł 4.—

MRAZEK M., WALIDUDA A.: Wiertnica „SM“. 1954, str. 42, zł 2.—

MACIEJASZ Z.: Eksploatacja złóż rudnych. 1954, str. 122, zł 6,70

NATURSKI A., URBAN J.: Górnik na robotach w kamieniu. 1954, str. 98, zł 4,—

OBRAPALSKI J.: Elektryczne maszyny wyciągowe. 1954, str. 194, zł 19.—

OLSZEWSKI J.: Książeczka górnika ścianowego. 1954, str. 70, zł 2.—

ORŁOWSKI L.: Pierwsze kroki i roboty w kopalniach węgla. 1954, str. 75, zł 4,50.

ORŁOWSKI L.: Pomocnik cieśli górniczego. 1954, str. 55, zł 2,40

Poradnik koksochemika. Tom. III. 1954, str. 611, zł 55.—

POGODA W.: Młodszy podsadzkarz. 1954, str. 48, zł 2.—

Pouczenia dla nowozatrudnionych w kopalniach. Praca zbiorowa. 1954, str. 74, zł 2,50

ROGA B.: Węgiel kamienny, przeróbka i użytkowanie. 1954, str. 439, zł 42.—

ROMANOWICZ E.: Pomiarowy kopalniany. 1954, str. 59, zł 2,40

SZKLARSKI L.: Trakcja elektryczna w kopalni. 1954, str. 411, zł 45.—

URBAN J.: Wozak i konwojent w kopalniach. 1954, str. 38, zł 2.—

WOŁKOW J. S.: Zasady kopalnictwa rud żelaza. Tłum. z ros. K. Izdebski. 1954, str. 307, zł 25.—

WOJNAR J.: Ostrzenie i napawanie utwardzające śwідrów wiertniczych. 1954, str. 71, zł 4,30

PAŃSTWOWE WYDAWNICTWA TECHNICZNE

NOWOŚCI WYDAWNICZE

DOMAŃSKI B. I.: Podstawy automatyki i telemechaniki. Tłum. z ros. Z. Szparkowski. 1954, str. 320, zł 52,— (opraw.).

DZIANKOWSKI M.: Chemia techniczna organiczna. 1954, str. 174, zł 9,50 (opraw.).

GIERDZIEJEWSKI K., CHABOWSKI W.: Maszyny formierskie. 1954, str. 228, zł 20.—

GODECKI M.: Ogólne podstawy bezpieczeństwa i higieny pracy w transporcie wewnątrzzakładowym. Biblioteczka Wykładowcy bhp. 1954, str. 55, zł 3.—

GRZEBALSKI C., KORPETTA S.: Oslony i zabezpieczenia przy maszynach i pędniach. Biblioteczka Wykładowcy bhp. 1954, str. 51, zł 2,50.

KRETZSCHMAR F. E.: Akumulatory kwasowe. Tłum. z niem. K. Appelt. 1954, str. 288, zł 15.— (opraw.).

MAJEWSKI D.: Arytmetyka dla robotników. 1954, str. 172, zł 6.—

ŁAZARIEW N. W.: Szkodliwe substancje w przemyśle. Tom I. Związki organiczne. Tłum. z ros. W. Nowacki i Z. Kowalski. 1954, str. 566, zł 60,— (opraw.).

Mały poradnik mechanika. Nauki matem.-fizyczne i ogólnotechn. Praca zbiorowa. Wyd. 3 całkowicie przerob. i uzup. 1954, str. 792, zł 70.— (opraw.).

ROŻAŃSKI W.: Obróbka ciepła stali. Biblioteka Ochrony Pracy. 1954, str. 63, zł 3.—

SOWIŃSKI L., ŻMIGRODZKA H.: Zagadnienia ochrony pracy w ustawodawstwie polskim. 1954, str. 227, zł 16,50

SZUMAN W.: Urządzenia pomocnicze elektrowni ciepłych. Tom. I. Rurociągi i pompy. 1954, str. 431, zł 16,50.

ŚWIĄTEK J.: Pomoc przy obsłudze żeliwiaka. Seria „Będę fachowcem“. 1954, str. 47, zł 2.—

Do nabycia w księgarniach technicznych „Domu Książki“
i u kolporterów zakładowych

